

KOSZALIŃSKO KOŁOBRZESKIE

wiadomości diecezjalne

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej Koszalińsko-Kołobrzeskiej

ROK XLIX

STYCZEŃ–MARZEC 2021

1/2021

Redakcja:

ks. dr Tadeusz Ceynowa (red. nacz.)

dr inż. Magdalena Florianowicz (sekretarz)

mgr Małgorzata Wieczorkowska

mgr Monika Zielonka

75-817 Koszalin, ul. Seminaryjna 2, tel. 94 345 90 26

e-mail: kkwd@interia.pl

Skład i łamanie:

Magdalena Florianowicz

Wydawca:

Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska

75-062 Koszalin, ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 25, tel. 94 343 87 10 (18)

e-mail: kuria@koszalin.opoka.org.pl, www.diecezjakoszalin.pl

© Copyright by Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska, 2021

ISSN 1734-9621

Druk:

Zakład Poligraficzny Polimer

ul. Szczecińska 34/2, Koszalin, tel. 94 342 45 34

Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

Homilia papieża Franciszka odczytana przez kard. Pietro Parolina, sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki w Bazylice św. Piotra, Watykan, 1 stycznia 2021 r.	8
Homilia papieża Franciszka w uroczystość Objawienia Pańskiego w Bazylice św. Piotra, Watykan, 6 stycznia 2021 r.	10
List apostolski Ojca świętego Franciszka do prefekta Kongregacji Nauki Wiary na temat dopuszczenia kobiet do posług lektoratu i akolitu	14
List apostolski Ojca świętego Franciszka w formie motu proprio o zmianie kanonu 230 §1 KPK, na temat dopuszczenia osób płci żeńskiej do urzędowej posługi lektoratu i akolitu	20
Orędzie papieża Franciszka na XXIX Światowy Dzień Chorego, 11 lutego 2021 r.	22
Orędzie papieża Franciszka na Wielki Post 2021	25
Orędzie papieża Franciszka na 58. Światowy Dzień Modlitw o Powołania	29
Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Prot. N. 96/21, Nota do biskupów i Konferencji Episkopatów w sprawie celebracji Wielkiego Tygodnia 2021	34
<i>Responsum ad dubium</i> Kongregacji Nauki Wiary odnośnie udzielania błogosławieństwa związkom osób tej samej płci	36
Nuncjatura Apostolska w Polsce, N. 5733/21, Komunikat w sprawie arcybiskupa seniora gdańskiego Sławoja Leszka Głódzia	39
Nuncjatura Apostolska w Polsce, N. 5734/21, Komunikat w sprawie biskupa seniora kaliskiego Edwarda Janiaka	40

EPISKOPAT POLSKI

Stanowisko Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych KEP dotyczące szczepionek	42
Apel o poszanowanie niedzieli jako dnia wolnego od pracy	49
Wspólny komunikat ministra zdrowia dr. Adama Niedzielskiego i sekretarza generalnego KEP bp. Artura Mizińskiego	51

Apel Przewodniczącego KEP o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa sanitarnego podczas uroczystości religijnych	52
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

BISKUP DIECEZJALNY

I. Dekrety i zarządzenia	52
Zarządzenie Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego na Wielki Tydzień i Triduum Paschalne 2021 roku, dotyczące czynności liturgicznych i duszpasterskich w czasie epidemii SARS-CoV-2	56
Zwolnienia i nominacje	68
II. Komunikaty, wskazania, listy, homilie i wystąpienia	72
Komunikat Biskupa Diecezjalnego Edwarda Dajczaka z okazji 40-lecia Wyższego Seminarium Duchownego	72
List do księży Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Edwarda Dajczaka	73
List Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Edwarda Dajczaka na IV Niedzielę Wielkiego Postu 2021 r.	76
III. Kalendarium posługi biskupa diecezjalnego	80

SYNOD DIECEZJALNY

I. Sesje synodalne	84
II. Komisje synodalne	94
III. Zespoły synodalne	96

Z ŻYCIA DIECEZJI

I. Wydarzenia w diecezji	98
Święto Objawienia Pańskiego	98
Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan	99
Msza św. w rocznicę śmierci Janka Stawisińskiego	101
Dzień Życia Konsekwowanego	104
Msze św. za Sybiraków	105
Wielkopostne Czuwanie Młodych	106
Nowy proboszcz w parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie	107
25. rocznica śmierci biskupa Czesława Domina	109
Ekstremalne Drogi Krzyżowe	110
II. Kronika wydarzeń z diecezji	111
III. Kronika żałobna	120

IV. Inne	158
List Księdza Rektora z okazji zbiórki ofiar na Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie	158
List Dziekana Wydziału Teologicznego US na II Dzień Oktawy Wielkanocnej 2021	160

Stolica Apostolska

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA
odczytana przez kard. Pietro Parolina, sekretarza stanu
Stolicy Apostolskiej, w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki
w Bazylice św. Piotra, Watykan, 1 stycznia 2021 r.

W czytaniach dzisiejszej liturgii wyróżniają się trzy czasowniki, które znajdują swe spełnienie w Matce Bożej: błogosławić, rodzić i znajdować.

Błogosławić. W Księdze Liczb Pan wymaga, aby kapłani błogosławili jego lud: „Tak oto macie błogosławić Izraelitom. Powiecie im: «Niech cię Pan błogosławi!»” (6,23–24). Nie jest to pobożna zachęta, lecz ścisły wymóg. Ważne jest, aby także dzisiaj kapłani niestrudzenie błogosławili lud Boży; i również, aby wszyscy wierni nieśli błogosławieństwo, aby błogosławili. Pan wie, że potrzebujemy błogosławieństwa: pierwszą rzeczą, jaką uczynił po stworzeniu, było dobre powiedzenie o wszystkim i bardzo dobre powiedzenie o nas. Ale teraz, wraz z Synem Bożym, otrzymujemy nie tylko słowa błogosławieństwa, ale i samo błogosławieństwo: Jezus jest błogosławieństwem Ojca. W Nim, jak mówi święty Paweł, Ojciec, błogosławi nas „wszelkim błogosławieństwem” (Ef 1,3). Za każdym razem, gdy otwieramy nasze serce na Jezusa, wkracza w nasze życie błogosławieństwo Boga.

Dziś oddajemy cześć Synowi Bożemu, błogosławionemu z natury, który do nas przychodzi przez swoją Matkę, błogosławioną przez łaskę. Zatem Maryja przynosi nam błogosławieństwo Boga. Gdziekolwiek jest Ona, przychodzi Jezus. Dlatego trzeba nam Ją przyjąć, tak jak to uczyniła św. Elżbieta, która wpuściła Ją do swego domu i natychmiast rozpoznała błogosławieństwo, mówiąc: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona!” (Łk 1,42). Są to słowa, które powtarzamy w modlitwie „Zdrowaś Maryjo”. Czyniąc miejsce dla Maryi, zostajemy pobłogosławieni, ale uczymy się także błogosławić. Matka Boża uczy bowiem, że błogosławieństwo otrzymujemy po to, aby je dawać innym. Ona, błogosławiona, stała się błogosławieństwem dla wszystkich, których spotkała: dla Elżbiety, dla panny młodej w Kanie Galilejskiej, dla apostołów w Wieczerniku... Również my jesteśmy powołani do błogosławienia, do dobrego mówienia w imię Boga. Świat jest poważnie zanieczyszczony mówieniem zła i złym myśleniem o innych, o społeczeństwie, o sobie samym. Ale przeklinanie, wypowiedanie zła deprawuje, powoduje spustoszenie we wszystkim, podczas gdy błogosławieństwo odradza, daje siłę, by rozpocząć na

nowo. Prośmy Matkę Bożą o łaskę, byśmy z radością nieśli innym błogosławieństwo Boga, tak jak Ona czyni względem nas.

Drugim czasownikiem jest rodzić. Św. Paweł podkreśla, że Syn Boży został „zrodzony z niewiasty” (Ga 4,4). W kilku słowach mówi nam wspaniałą rzecz: że Pan narodził się tak, jak my. Nie pojawił się jako dorosły, lecz jako dziecko; nie przyszedł na świat sam, lecz z niewiasty, po dziewięciu miesiącach w łonie swojej Matki, z której pozwolił utworzyć sobie człowieczeństwo. Serce Pana zaczęło bić w Maryi; Bóg życia od niej zaczerpnął tlen. Od tej pory Maryja jednoczy nas z Bogiem, ponieważ w niej Bóg związał się z naszym ciałem i nigdy go nie opuścił. Maryja, jak lubił mawiać święty Franciszek „sprawiła, iż Pan Majestatu stał się naszym bratem” (Święty Bonawentura, *Życiorys większy*, 9,3). Jest Ona nie tylko pomostem między nami a Bogiem, ale czymś więcej: jest drogą, którą Bóg przemierzył, aby do nas dotrzeć i drogą, którą musimy przebyć, aby do Niego dotrzeć. Przez Maryję spotykamy Boga tak, jak On tego chce: w czułości, w intymności, w ciele. Tak, ponieważ Jezus nie jest abstrakcyjną ideą, jest konkretny, wcielony, zrodził się z niewiasty i cierpliwie dorastał. Kobiety znają tę cierpliwą konkretność: my, mężczyźni, często jesteśmy abstrakcyjni i chcemy czegoś natychmiast; kobiety są konkretne i wiedzą, jak cierpliwie tkąć wątki życia. Ileż kobiet, ile matek w ten sposób rodzi i odradza życie, dając światu przyszłość!

Nie jesteśmy na świecie, by umierać, lecz aby rodzić życie. Święta Boża Rodzicielka uczy nas, że pierwszym krokiem, aby tchnąć życie w to, co nas otacza, jest umiłowanie tego w nas samych. Ona, jak mówi dziś Ewangelia, „zachowywała wszystkie sprawy w swoim sercu” (por. Łk 2,19). Z serca rodzi się dobro: jakże ważne jest utrzymywanie serca w czystości, strzeżenie życia wewnętrznego, modlitwy! Jakże jest ważne wychowywanie serca do troski, do miłowania osób i rzeczy. Wszystko zaczyna się tutaj, od zatroszczenia się o innych, o świat, o stworzenie. Nie ma sensu poznawanie wielu osób i spraw, jeśli o nie się nie zatroszczymy. W tym roku, mając nadzieję na odrodzenie i nowe lekarstwa, nie zaniedbujmy troski. Ponieważ oprócz szczepionki dla organizmu potrzebujemy także szczepionki dla serca: jest to troskliwość. To będzie dobry rok, jeśli zatroszczymy się o innych, tak, jak to czyni Matka Boża względem nas.

Trzecim czasownikiem jest znajdować. Ewangelia mówi, że pastarze „znaleźli Maryję, Józefa oraz (...) Niemowlę” (w. 16). Nie znaleźli cudownych i spektakularnych znaków, ale prostą rodzinę. Tam jednak

naprawdę znaleźli Boga, który jest wielkością w małości, męstwem w czułości. Ale jak pasterzom udało się znaleźć ten niepozorny znak? Wezwał ich anioł. Również my nie znaleźlibyśmy Boga, gdybyśmy nie zostali powołani przez łaskę. Nie mogliśmy sobie wyobrazić takiego Boga, który zrodził się z niewiasty i z czułością rewolucjonizuje historię, ale dzięki łasce Go znaleźliśmy. I odkryliśmy, że Jego przebaczenie sprawia odrodzenie, że Jego pocieszenie rozpala nadzieję, że Jego obecność daje niepohamowaną radość. Znaleźliśmy Go, ale nie możemy Go stracić z oczu. Pana bowiem nie znajduje się raz na zawsze. Trzeba Go znajdować każdego dnia. Dlatego Ewangelia opisuje pasterzy zawsze poszukujących, stale w ruchu: „pospiesznie udali się... znaleźli... opowiedzieli... wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga” (ww. 16–17, 20). Nie byli bierni, bowiem aby przyjąć łaskę trzeba być stale aktywnym.

A do znalezienia czego jesteśmy powołani na początku roku? Wspólnie byłoby znaleźć dla kogoś czas. Czas jest bogactwem, które mamy wszyscy, ale o które jesteśmy zazdrośni, ponieważ chcemy go używać tylko dla nas. Trzeba prosić o łaskę, aby znaleźć czas dla Boga i dla bliźniego: dla samotnych, dla cierpiących, dla tych, którzy potrzebują wysłuchania i troski. Jeśli znajdziemy czas, aby dać go w darze, będziemy zaskoczeni i szczęśliwi, jak pasterze. Niech Matka Boża, która wniosła Boga w czas, pomoże nam dawać nasz czas. Święta Boża Rodzicielko, Tobie poświęcamy nowy rok. Ty, która umiesz zachowywać w sercu, zatroszcz się o nas. Pobłogosław nasz czas i naucz nas znajdować czas dla Boga i dla innych. Z radością i ufnością wysławiamy Ciebie: Święta Boża Rodzicielko! Święta Boża Rodzicielko! Święta Boża Rodzicielko!

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA **w uroczystość Objawienia Pańskiego w Bazylice św. Piotra,** **Watykan, 6 stycznia 2021 r.**

Ewangelista Mateusz podkreśla, że gdy Mędrcy przybyli do Betlejem, „zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon” (Mt 2,11). Niełatwo adorować Pana, nie jest to coś natychmiastowego: wymaga pewnej dojrzałości duchowej, będąc punktem docelowym, niekiedy długiego, pielgrzymowania wewnętrznego. Postawa adorowania Boga nie jest w nas spontaniczna. Człowiek, owszem, ma potrzebę adorowania, ale grozi mu, że pomyli przedmiot. Jeżeli bowiem nie będzie adorował Boga, to będzie adorował bożki – nie ma drogi po-

średniej. Albo Bóg, albo bożki, jak mawiał pewnie pisarz francuski „Kto nie oddaje czci Bogu, czci diabła” – i zamiast być wierzącym stanie się bałwochwalcą. Tak to jest: albo – albo.

W naszych czasach sprawą ogromnie ważną jest, abyśmy, zarówno indywidualnie, jak i jako wspólnotowo, poświęcali więcej czasu na adorację, ucząc się coraz lepiej kontemplować Pana.. Zatracił się nieco zmysł modlitwy adoracji. Musimy go odnowić, zarówno jako wspólnota, jak i w swoim życiu duchowym. Dlatego dziś stajemy w szkole Mędrców, aby zaczerpnąć od nich pewne pożyteczne lekcje: tak jak oni, chcemy paść na twarz i adorować Pana. Adorować na serio, a nie tak jak powiedział Herod: „Udajcie się tam i wypytajcie (...) gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon”. Nie, taka adoracja nie zda się na nic. Trzeba adorować na serio!

Z dzisiejszej liturgii słowa zaczerpnijemy trzy wyrażenia, które mogą nam pomóc lepiej zrozumieć, co to znaczy być czcicielami Pana. Te wyrażenia to: „podnieść oczy”, „wyruszyć w drogę” i „zobaczyć”. Te trzy wyrażenia pomogą nam zrozumieć, co to znaczy być ludźmi adorującymi Pana.

Pierwsze wyrażenie, „podnieść oczy”, daje nam prorok Izajasz. Do wspólnoty jerozolimskiej, która niedawno powróciła z wygnania i upadła na twarz z powodu wielu trudności, prorok kieruje tę mocną zachętę: „Podnieś oczy i zobacz!” (por. 60,4). Jest to zachęta do odrzucenia znużenia i narzekania, do wyjścia z ograniczeń ciasnych wizji, do uwolnienia się od dyktatury własnego „ja”, zawsze skłonnego do zamknięcia się w sobie i w swoich własnych sprawach. Aby oddać pokłon Panu, trzeba przede wszystkim „podnieść oczy”: to znaczy nie dać się uwięzić urojeniom wewnętrznym, które gaszą nadzieję, i nie czynić z problemów i trudności centrum swojego życia. Nie oznacza to negocjowania rzeczywistości, udając lub ludząc się, że wszystko jest w porządku. Natomiast oznacza to spojrzenie w nowy sposób na problemy i cierpienia, wiedząc, że Pan zna nasze trudne sytuacje, uważnie wysłuchuje naszych modlitw i nie jest obojętny na wylewane przez nas łzy.

To spojrzenie, które, pomimo zmiennych kolei życia, stale ufa Panu, rodzi synowską wdzięczność. Kiedy to się dzieje, serce otwiera się na adorację. Przeciwnie, gdy skupiamy uwagę wyłącznie na problemach, odmawiając podniesienia oczu ku Bogu, do serca wkracza strach i je zwodzi, co prowadzi do złości, przerażenia, lęku i depresji. W tych warunkach trudno adorować Pana. W takim przypadku musimy mieć odwagę, by przerwać krąg naszych przesądzonych z góry wniosków,

wiedząc, że rzeczywistość jest większa niż nasze myśli. Podnieś oczy i zobacz: Pan zachęca nas przede wszystkim, abyśmy Jemu zaufali, ponieważ On naprawdę troszczy się o wszystkich. Jeśli więc Bóg tak dobrze ubiera pełną trawę na polu, która dzisiaj jest, a jutro zostanie spalona, to o ile więcej uczyni dla nas? (por. Łk 12,28). Jeśli wzniesiemy oczy ku Panu i w Jego świetle postrzegamy rzeczywistość, odkryjemy, że On nigdy nas nie opuszcza: Słowo stało się ciałem (por. J 1,14) i pozostaje z nami zawsze, po wszystkie dni (por. Mt 28,20). Zawsze.

Kiedy podnosimy oczy ku Bogu, problemy życiowe nie znikają, ale czujemy, że Pan daje nam niezbędną siłę, aby stawić im czoło. „Podnieś oczy” to zatem pierwszy krok, który nas uzdalnia do adorowania Boga. Chodzi o adorację ucznia, który odkrył w Bogu nową, inną radość. Radość świata opiera się na posiadaniu dóbr, sukcesie czy innych podobnych rzeczach, zawsze w centrum umieszcza się „ja”. Natomiast radość ucznia Chrystusa znajduje swoją podstawę w wierności Boga, którego obietnice nigdy nie zawodzą, pomimo sytuacji kryzysowych, w których możemy się znaleźć. Dlatego synowska wdzięczność i radość budzą pragnienie adorowania Pana, który jest wierny i nigdy nie pozostawia nas samymi.

Drugim wyrażeniem, które może nam pomóc, jest „wyruszyć w drogę”. Pierwsze brzmiało: „podnieś oczy”, a drugie – „wyruszyć w drogę”. Zanim Mędrcy mogli oddać pokłon Dzieciątku narodzonemu w Betlejem, musieli odbyć długą podróż. Mateusz pisze: „Oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon»” (Mt 2,1–2). Podróż zawsze oznacza przekształcenie, przemianę. Po podróży nie jesteśmy takimi, jakimi byliśmy wcześniej. Zawsze jest coś nowego w tym, kto odbył podróż: poszerzyła się jego wiedza, zobaczył nowych ludzi i rzeczy, doświadczył umocnienia swojej woli stawienia czoła trudnościom i niebezpieczeństwom związanym z podróżą. Nie osiąga się adorowania Pana bez uprzedniego przejścia przez dojrzwienie wewnętrzne, które daje nam wyruszenie w drogę.

Stajemy się czcicielami Pana poprzez stopniowe pielgrzymowanie. Doświadczenie uczy nas na przykład, że osoba po pięćdziesiątce przeżywa adorację w innym duchu, niż gdy miała lat trzydzieści. Ten, kto pozwala się kształtować przez łaskę, z upływem czasu staje się zazwyczaj lepszy: człowiek zewnętrzny starzeje się – mówi św. Paweł – podczas gdy człowiek wewnętrzny odnawia się z dnia na dzień (por. 2 Kor 4,16), stając się coraz lepiej przygotowanym na adorowanie Pana. Z tego

punktu widzenia porażki, kryzysy i błędy mogą stać się pouczającymi doświadczeniami: nierzadko służą uświadomieniu sobie, że tylko Pan jest godny adoracji, ponieważ tylko On zaspokaja pragnienie życia i wieczności obecne w głębi każdego człowieka. Co więcej, w miarę upływu czasu, próby i trudy życia – przeżywane w wierze – pomagają oczyścić serce, uczynić je bardziej pokornym, a zatem bardziej gotowym, by otworzyć się na Boga. Również grzechy, również świadomość bycia grzesznikiem, znalezienia rzeczy bardzo złych. „Ależ, tego się dopuściłem, to uczyniłem...”. Jeśli przyjmiesz to z wiarą, z żalem i skruchą, to tobie pomoże w rozwoju. Wszystko pomaga, mówi Paweł – mniej lub więcej – do wzrostu duchowego, do spotkania z Jezusem, nawet grzechy, nawet grzechy. A św. Tomasz dodał: *etiam mortali*, nawet śmiertelne, najgorsze grzechy. Ale jeśli podejdziesz do nich z żalem, to pomoże ci w tej podróży do spotkania z Panem i lepszego adorowania Go.

Podobnie jak Mędrcy, także i my musimy dać się pouczać przez drogę życiową, naznaczoną nieuniknionymi trudnościami podróży. Nie pozwólmy, aby znużenie, upadki i porażki pograżyły nas w przygnębieniu. Natomiast pokornie je uznając, winniśmy je uczynić sposobnościami do czynienia postępów ku Panu Jezusowi. Życie nie jest demonstracją zdolności, ale podróżą ku Temu, który nas kocha: nie wolno nam na każdym kroku życia pokazywać karty cnót, jakie posiadamy; musimy iść do Pana z pokorą – podróżą ku Temu, który nas kocha, patrząc na Pana znajdziemy siłę, by iść dalej z odnowioną radością.

I dochodzimy do trzeciego wyrażenia: „zobaczyć”. Podnieść oczy, „wyruszyć w drogę”, „zobaczyć”. Ewangelista pisze: „Gdy weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon” (Mt 2, 10–11). Pokłon był aktem hołdu zastrzeżonym dla władców i wielkich dostojników. Mędrcy istotnie oddawali cześć Temu, którego znali jako króla żydowskiego (por. Mt 2, 2). Ale, tak naprawdę, co widzieli? Widzieli ubogie dziecko z jego matką. Jednak ci mędrcy, którzy przybyli z odległych krain, potrafili przekroczyć tę skromną i niemalże pokorną scenę, rozpoznając w tym dziecku obecność władcy. Innymi słowy, potrafili „widzieć”, przenikając to, co zewnętrzne. Padając na twarz przed Dzieciątkiem narodzonym w Betlejem, wyrażali adorację, która była przede wszystkim wewnętrzna: otwarcie szkatuł przyniesionych w darze było znakiem ofiarowania ich serc.

Aby uwielbiać Pana, trzeba „widzieć” poza zasłoną tego, co widzialne, które często okazuje się zwodnicze. Herod i luminarze Jerozolimy

reprezentują światowość, wiecznie zniewoloną pozorami, widzą, a nie potrafią widzieć, ponieważ ich zdolności są zniewolone pozorami i poszukiwaniem atrakcji: cenią sobie tylko rzeczy sensacyjne, rzeczy, które bardziej przyciągają uwagę. Z drugiej strony, w Mędrkach widzimy inną postawę, którą można by nazwać realizmem teologicznym: słowo nazbyt „wyniosłe”, ale tak możemy ją nazwać realizm teologiczny – postrzega on obiektywnie rzeczywistość rzeczy, ostatecznie dochodząc do wniosku, że Bóg unika wszelkiej ostentacji. Pan jest w pokorze. Pan jest jak owo pokorne dziecko, unika ostentacji, która jest właśnie wytworem światowości. Ten sposób „widzenia”, który wykracza poza to, co widzialne, sprawia, że adorujemy Pana często ukrytego w prostych sytuacjach, w osobach pokornych i podrzędnych. Chodzi zatem o spojrzenie, które nie pozwalając się zafascynować fajerwerkiem ekshibicjonizmu, szuka w każdej okazji tego, co nie przemija: poszukuje Pana. Zatem, jak pisze apostoł Paweł, „wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie” (2 Kor 4,18).

Niech Pan Jezus uczyni nas swoimi prawdziwymi adoratorami, zdolnymi ukazać naszym życiem Jego plan miłości, który obejmuje całą ludzkość. Prosimy o łaskę dla każdego z nas i dla całego Kościoła, abyśmy nauczyli się adorować, stale adorować, abyśmy bardzo praktykowali tę modlitwę adoracji, ponieważ tylko Bóg winien być adorowany.

LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA do prefekta Kongregacji Nauki Wiary na temat dopuszczenia kobiet do posług lektoratu i akolitu

Do Czcigodnego Brata Kardynała Luisa F. Ladarii, SJ,
Prefekta Kongregacji Nauki Wiary

Duch Święty, który jest więzią miłości między Ojcem i Synem, buduje i wzmacnia komunie całego Ludu Bożego, wzbudzając w nim wielorakie i zróżnicowane dary i charyzmaty (por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, n. 117). Poprzez sakramenty chrztu, bierzmowania i Eucharystii, członkowie Ciała Chrystusa otrzymują od Ducha Zmartwychwstałego Pana, w różnym stopniu i w różnorodności form, te dary, które im umożliwiają wniesienie potrzebnego wkładu w budowanie Kościoła i głoszenie Ewangelii wszelkiemu stworzeniu.

Apostoł Paweł rozróżnia pod tym względem od siebie dary łaski – charyzmaty (*charismata*) i posługi (*diakonai – ministeria* [por. Rz 12,4 nn. i 1 Kor 12,12 nn.]). Zgodnie z Tradycją Kościoła, posługami nazywane są różne formy, które charyzmaty przyjmują, gdy są publicznie uznawane i oddane do dyspozycji wspólnoty i jej misji w formie stałej.

W niektórych przypadkach posługa ma swoje źródło w konkretnym sakramencie, w sakramencie święceń: chodzi o posługę „mocą święceń” biskupa, prezbitera, diakona. W innych przypadkach posługa jest powierzana, poprzez liturgiczny akt biskupa, osobie, która przyjęła chrzest i bierzmowanie, i w której uznaje się konkretne charyzmaty, po odbyciu odpowiedniego przygotowania: mówi się wtedy o posługach „ustanowionych”. Wiele innych form służby kościelnej lub urzędów jest sprawowanych *de facto* przez licznych członków wspólnoty, dla dobra Kościoła, często przez długi okres czasu i z wielką skutecznością, chociaż nie przewidziano żadnego szczególnego obrzędu powierzenia im tego zadania.

Na przestrzeni dziejów, w miarę jak zmieniały się sytuacje kościelne, społeczne i kulturowe, sprawowanie posługi w Kościele katolickim przybierało różne formy, chociaż nienaruszone pozostawało rozróżnienie nie tylko stopnia między posługami „ustanowionymi” (lub „laikatu”) a posługami „święceń”. Te pierwsze są szczególnym wyrazem stanu kapłańskiego i królewskiego właściwego każdej osobie ochrzczonej (por. 1 P 2,9); te drugie zaś są właściwe niektórym członkom Ludu Bożego, którzy jako biskupi i prezbiterzy „otrzymują misję i władzę działania w osobie Chrystusa–Głowy”, lub jako diakoni „służą Ludowi Bożemu poprzez diakonię liturgii, słowa i miłości” (Benedykt XVI, *List apostolski w formie motu proprio „Omnium in mentem”*, 26 października 2009 r.). Aby wskazać to rozróżnienie, używane są także takie wyrażenia, jak kapłaństwo chrzcielne oraz kapłaństwo hierarchiczne (lub służebne). W każdym razie dobrze jest powtórzyć za konstytucją dogmatyczną *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II, że „są one sobie wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusa” (LG 10). Życie kościelne karmi się tym wzajemnym odniesieniem i posila się owocnym napięciem pomiędzy tymi dwoma biegunami kapłaństwa, służebnym i chrzcielnym, które chociaż różne, zakorzenione są w jednym kapłaństwie Chrystusa.

Kontynuując myśl Soboru Watykańskiego II, Jego Świątobliwość św. Paweł VI, postanowił zrewidować praktykę odnoszącą się w Koście-

le łacińskim do posług nie związanych ze święceniami – do tej pory nazywanych „święceniami niższymi” – dostosowując ją do potrzeb czasów. Takie przystosowanie nie ma być jednak interpretowane jako zniesienie poprzedniej doktryny, ale jako realizacja dynamizmu, który charakteryzuje naturę Kościoła, zawsze wzywano go z pomocą Ducha Prawdy, aby odpowiadać na wyzwania każdej epoki, w posłuszeństwie objawieniu. *List apostolski w formie motu proprio „Ministeria quaedam”* (15 sierpnia 1972 r.) przedstawia dwie funkcje (zadania): lektora i akolity, z których pierwsza jest ściśle związana z posługą słowa, druga – z posługą ołtarza, nie wykluczając możliwości ustanowienia przez Stolicę Apostolską innych „funkcji” na wniosek Konferencji Episkopatów.

Różnicowanie form sprawowania posług nie będących święceniemi nie jest prostą konsekwencją pragnienia dostosowania się na płaszczyźnie socjologicznej do wrażliwości czy kultury epok i miejsc, ale jest zdeterminowane potrzebą umożliwienia każdemu Kościołowi lokalnemu/partykularnemu – w komunii ze wszystkimi innymi i mając jako centrum jedności Kościół będący w Rzymie – przeżywania czynności liturgicznych, służby ubogim i głoszenia Ewangelii w wierności nakazowi Pana Jezusa Chrystusa. Zadaniem Pasterzy Kościoła jest rozpoznawanie darów każdej osoby ochrzczonej, kierowanie ich także do konkretnych posług, promowanie i koordynowanie, aby przyczyniały się do dobra wspólnoty i misji powierzonej wszystkim uczniom.

Zaangażowanie wiernych świeckich, którzy „stanowią olbrzymią większość Ludu Bożego” (Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, n. 102), z pewnością nie może i nie powinno ograniczać się do wykonywania posług nie związanych ze święceniemi (por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, n. 102), lecz lepsze ukształtowanie tych posług i bardziej precyzyjne odniesienie do odpowiedzialności, która rodzi się dla każdego chrześcijanina ze chrztu i bierzmowania, może pomóc Kościołowi odkryć na nowo sens komunii, która go charakteryzuje, i zainicjować odnowione zaangażowanie w katechezę i celebrowanie wiary (por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, n. 102). I właśnie w tym odkryciu może znaleźć lepsze przełożenie owocna synergia wynikająca ze wzajemnego przyporządkowania kapłaństwa służebnego i kapłaństwa chrzcielnego. Ta wzajemność, od służby po sakrament ołtarza, powinna – z rozróżnieniem zadań – złączyć się w tej służbie, która „czyni Chrystusa sercem świata”, a która jest szczególną misją całego Kościoła. Właśnie ta jedyna, choć odrębna, służba na rzecz świata poszerza horyzonty misji

Kościół, nie pozwalając mu zamknąć się w jałowych logikach skierowanych przede wszystkim na zdobywanie władzy i pomagając mu w doświadczaniu siebie jako wspólnoty duchowej, która „kroczy wraz z całą ludzkością tą samą drogą i wraz ze światem doświadcza tego samego losu ziemskiego” (GS, n. 40). W tej dynamice można naprawdę zrozumieć znaczenie „Kościół wyruszającego w drogę”.

Na horyzoncie odnowy wytyczonym przez Sobór Watykański II odczuwamy dziś coraz większą konieczność ponownego odkrycia współodpowiedzialności wszystkich ochrzczonych w Kościele, a w sposób szczególny misji laikatu. Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów dla Regionu Panamazonii (6–27 października 2019 r.), w piątym rozdziale dokumentu końcowego zasygnalizowało potrzebę zastanowienia się nad „nowymi drogami posługi kościelnej”. Nie tylko dla Kościoła amazońskiego, ale dla całego Kościoła, w różnych sytuacjach, „konieczne jest bezzwłoczne podjęcie działania na rzecz udzielania posług mężczyznom i kobietom (...). Pilnie należy umacniać Kościół ochrzczonych mężczyzn i kobiet, promując posługi, a przede wszystkim, wzmacniając świadomość godności chrzcielnej” (*Dokument końcowy*, n. 95).

Wiadomo w tym względzie, że motu proprio *Ministeria quaedam* zastrzeżenie jedynie dla mężczyzn instytucję posługi lektora i akolity, i w konsekwencji tak właśnie stanowi kanon 230 §1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*. Jednakże w ostatnim czasie, w wielu kontekstach kościelnych wskazywano, że zniesienie takiego zastrzeżenia mogłoby się przyczynić do większego ukazania wspólnej godności chrzcielnej członków Ludu Bożego. Już przy okazji XII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów na temat słowa Bożego w życiu i misji Kościoła (5–26 października 2008 r.) ojcowie synodu wyrazili życzenie, aby „posługa lektoratu była otwarta także dla kobiet” (propozycja 7); a w posynodalnej adhortacji apostoelskiej *Verbum Domini* (30 września 2010 r.) Benedykt XVI określił, że wykonywanie zadania (*munus*) lektora w celebracji liturgicznej, a w sposób szczególny posługa lektoratu jako taka, jest w obrządku łacińskim posługiwaniem o charakterze świeckim (por. n. 58).

Przez wieki „czcigodna tradycja Kościoła” uważała to, co nazywano „święceniami niższymi” – wśród których są właśnie lektorat i akolita – za etapy drogi, która miała prowadzić do „święceń wyższych” (subdiakoniat, diakonat, prezbiterat). Ponieważ sakrament święceń jest zastrzeżony tylko dla mężczyzn, uznawano, że dotyczy to także święceń niższych.

Wyraźniejsze rozróżnienie pomiędzy uprawnieniami tego, co dzisiaj nazywamy „posługami nie związanymi ze święczeniami” (lub świeckimi) a „posługami wynikającymi ze święceń” pozwala na zniesienie zastrzeżenia tych pierwszych wyłącznie dla mężczyzn. Jeśli w odniesieniu do posług wynikających ze święceń Kościoł „nie ma żadnej władzy udzielania święceń kapłańskich kobietom” (por. Jan Paweł II, *List apostolski „Ordinatio sacerdotalis”*, 22 maja 1994 r.), to w przypadku posług nie wynikających ze święceń możliwe jest, a dziś wydaje się wskazane, usunięcie tego zastrzeżenia. Zastrzeżenie to miało sens w szczególnym kontekście, ale można je zrewidować w nowych kontekstach, zawsze przyjmując za kryterium wierność nakazowi Chrystusa i pragnienie życia i głoszenia Ewangelii przekazanej przez apostołów i powierzonej Kościołowi po to, aby była z religijnym posłuszeństwem wysłuchana, święcie strzeżona i wiernie głoszona.

Nie bez powodu św. Paweł VI odwołuje się do tradycji *venerabilis* (czcigodnej), a nie do tradycji *veneranda* w ścisłym znaczeniu (to znaczy takiej, która „musi” być przestrzegana): może ona być uznana za prawomocną i tak było przez długi czas; nie ma ona jednak charakteru wiążącego, ponieważ zastrzeżenie samym mężczyznom nie należy do własnej natury posług lektora i akolity. Umożliwienie dostępu osobom świeckim obu płci do posługi akolitu i lektoratu, na mocy ich udziału w kapłaństwie chrzcielnym, zwiększy uznanie, także poprzez czynność liturgiczną (ustanowienie), dla cennego wkładu, jaki od dawna liczni świeccy, w tym kobiety, wnoszą w życie i misję Kościoła.

Z tych powodów, uznałem za stosowne zdecydować, że lektorami lub akolitami mogą zostać ustanowieni nie tylko mężczyźni, ale także kobiety, w których, poprzez rozeznanie Pasterzy i po odpowiednim przygotowaniu, Kościół uznaje „mocne postanowienie wiernej służby Bogu i posługiwania ludowi chrześcijańskiemu”, jak napisano w motu proprio *Ministeria quaedam*, na mocy sakramentu chrztu i bierzmowania.

Decyzja o udzielaniu także kobietom tych posług, które wyrażają pewną stałość, publiczne uznanie i mandat biskupa, czyni bardziej skutecznym w Kościele udział wszystkich w dziele ewangelizacji. „Powoduje to również, że kobiety miałyby realny i skuteczny wpływ na organizację, najważniejsze decyzje i kierowanie wspólnot, ale nadal czyniłyby to w stylu właściwym dla ich kobiecego charakteru” (Franciszek, *Adhortacja apostolska „Querida Amazonia”*, n. 103). „Kapłaństwo chrzcielne” i „służba na rzecz wspólnoty” stanowią zatem dwa filary, na których opiera się instytucja posług.

W taki sposób, odpowiadając nie tylko na to, co jest wymagane dla misji w obecnym czasie i przyjmując świadectwo wielu kobiet, które troszczyły się i nadal troszczą się o służbę słowu Bożemu i Ołtarzowi, stanie się bardziej oczywiste – także dla tych, którzy przygotowują się do święceń – że posługa lektoratu i posługa akolitu są zakorzenione w sakramencie chrztu i bierzmowania. Tym samym, w procesie prowadzącym do święceń diakonatu i kapłańskich, ci, którzy zostali ustanowieni lektorami i akolitami, lepiej zrozumieją, że uczestniczą w posłudze dzielonej z innymi ochrzczoneymi, mężczyznami i kobietami. W ten sposób kapłaństwo właściwe każdemu wiernemu (*communis sacerdotio*) i kapłaństwo szafarzy wyświęconych (*sacerdotium ministeriale seu hierarchicum*) jeszcze wyraźniej ukażą wzajemne przyporządkowanie (por. LG 10), dla budowania Kościoła i dla świadectwa Ewangelii.

Zadaniem Konferencji Episkopatów będzie ustalenie odpowiednich kryteriów dla rozeznawania i przygotowania kandydatów i kandydatek do posług lektoratu lub akolitu, czy innych posług, które zechcą ustanowić, zgodnie z tym, co zostało już rozporządzone w motu proprio *Ministeria quaedam*, za uprzednią zgodą Stolicy Apostolskiej i zgodnie z potrzebami ewangelizacji na ich terytorium.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zapewni wprowadzenie w życie wyżej wymienionej reformy, zmieniając *Editio typica Pontyfikatu Rzymskiego*, czyli *De Institutione Lectorum et Acolythorum*.

Ponawiając wobec Waszej Eminencji zapewnienie o mojej modlitwie, udzielam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa, które chętnie rozszerzam na wszystkich Członków i Współpracowników Kongregacji Nauki Wiary.

Franciszek

Watykan, 10 stycznia 2021 r., w Święto Chrztu Pańskiego.

**LIST APOSTOLSKI OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA
w formie motu proprio o zmianie kanonu 230 §1 KPK,
na temat dopuszczenia osób płci żeńskiej do urzędowej
posługi lektoratu i akolitu**

Duch Pana Jezusa, odwieczne źródło życia i misji Kościoła, udziela członkom Ludu Bożego darów, które pozwalają każdemu z nich, w odmienny sposób, przyczynić się do budowania Kościoła i głoszenia Ewangelii. Te charyzmaty, zwane posługami, o ile są publicznie uznawane i ustanawiane przez Kościół, są w stałej formie oddawane do dyspozycji wspólnoty i jej misji.

W niektórych przypadkach takie posługiwanie ma swoje źródło w konkretnym sakramencie, a mianowicie w sakramencie święceń. Inne zadania na przestrzeni dziejów zostały ustanowione w Kościele i powierzone przez niesakramentalny obrzęd liturgiczny poszczególnym wiernym, na mocy szczególnej formy sprawowania kapłaństwa chrzcielnego oraz celem wsparcia ściśle określonej posługi biskupów, prezbiterów i diakonów.

Zgodnie z czcigodną tradycją, przyjmowanie „świeckich posług”, które św. Paweł VI uregulował w motu proprio *Ministeria quaedam* (17 sierpnia 1972 r.), poprzedzało – na sposób przygotowania – przyjęcie sakramentu święceń, choć posług takich udzielano również innym zdatnym wiernym płci męskiej.

Niektóre zgromadzenia Synodu Biskupów podkreśliły potrzebę doktrynalnego pogłębienia tej kwestii, aby odpowiedzieć naturze wspomnianych charyzmatów oraz potrzebom czasów, a także aby udzielić odpowiedniego wsparcia dla zadania ewangelizacji, za którą odpowiedzialna jest wspólnota kościelna.

Przyjmując te zalecenia, osiągnięto w ostatnich latach rozwój doktrynalny, który pokazał, w jaki sposób określone posługi ustanowione przez Kościół mają za podstawę wspólną kondycję człowieka ochrzczonego i królewskie kapłaństwo otrzymane w sakramencie chrztu; są one zasadniczo różne od posługi święceń, którą otrzymuje się w sakramencie święceń. Również ugruntowana praktyka w Kościele łacińskim istotnie potwierdziła, że takie świeckie posługi, opierając się na sakramencie chrztu, mogą być powierzane wszystkim zdatnym wiernym, zarówno mężczyznom, jak i kobietom, zgodnie z tym, co zostało już domyślnie przewidziane w kanonie 230 §2.

W związku z tym, po zapoznaniu się z opinią właściwych dykasterii, uznałem za stosowne dokonanie zmiany kanonu 230 §1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*. Dlatego zarządzam, aby kanon 230 §1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* miał od tej pory następujące brzmienie:

„Osoby świeckie, posiadające wiek i przymioty ustalone zarządzeniem Konferencji Episkopatu, mogą być na stałe przyjęte, przepisany obrzędem liturgicznym, do posługi lektoratu i akolitatu, udzielenie jednak tych posług nie daje im prawa do utrzymania czy wynagrodzenia ze strony Kościoła”.

Zarządzam również zmianę innych przepisów, mających moc prawną, które odnoszą się do tego kanonu.

Polecam, aby to, co zostało zarządzone w niniejszym liście apostołskim w formie motu proprio, było przestrzegane w całości, bez względu na jakiegokolwiek argumenty przeciwne, nawet gdyby były godne szczególnej wzmianki, oraz aby zostało ogłoszone poprzez opublikowanie w *L'Osservatore Romano*, wchodząc w życie tego samego dnia, a następnie aby zostało opublikowane w oficjalnym komentarzu *Acta Apostolicae Sedis*.

Franciszek

Rzym, u św. Piotra, dnia 10 stycznia 2021 roku, w święto Chrztu Pańskiego, w ósmym roku mojego pontyfikatu.

**ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA
na XXIX Światowy Dzień Chorego,
11 lutego 2021 r.**

***Jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście (Mt 23,8).
Relacja zaufania u podstaw opieki nad chorymi***

Drodzy Bracia i Siostry!

Obchody XXIX Światowego Dnia Chorego, które odbędą się 11 lutego 2021 r., we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, to odpowiedni moment, by zwrócić szczególną uwagę na chorych i na tych, którzy się nimi opiekują, zarówno w miejscach przeznaczonych na ich pielęgnację, jak i na łonie rodziny czy wspólnot. Nasze myśli kierujemy w szczególności do tych, którzy na całym świecie cierpią z powodu

skutków pandemii koronawirusa. Wszystkim, zwłaszcza najuboższym i usuniętym na margines wyrażam moją duchową bliskość, zapewniając o trosce i miłości Kościoła.

1. Temat tego dnia czerpie inspirację z fragmentu Ewangelii, w którym Jezus krytykuje obłudę tych, którzy mówią, ale nie czynią (por. Mt 23,1–12). Kiedy wiara sprowadza się do pustej retoryki, nie angażując się w historię i potrzeby drugiego, wówczas brakuje spójności między wyznawaną wiarą a prawdziwym życiem. Jest to poważne zagrożenie. Dlatego Jezus używa mocnych wyrażeń, aby ostrzec przed niebezpieczeństwem popadnięcia w bałwochwalstwo samego siebie i stwierdza: „Jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście” (w. 8).

Krytyka, którą Jezus kieruje do tych, którzy „mówią, a nie czynią” (w. 3) jest zbawienna zawsze i dla wszystkich, ponieważ nikt nie jest odporny na zło obłudy, zło bardzo poważne, które uniemożliwia nam rozwój jako dzieci jedyne Ojca, powołane do życia powszechnym braterstwem.

Wobec sytuacji potrzeby brata i siostry, Jezus przedstawia wzór zachowania całkowicie przeciwny obłudzie. Proponuje, by zatrzymać się, wysłuchać, nawiązać bezpośrednią i osobistą relację z drugim człowiekiem, poczuć dla niego czy dla niej empatię i wzruszenie, zaangażować się w jego cierpienie do tego stopnia, by zatroszczyć się o niego w posłudze (por. Łk 10,30–35).

2. Doświadczenie choroby sprawia, że odczuwamy naszą bezradność, a jednocześnie wrodzoną potrzebę drugiego człowieka. Jeszcze wyraźniejszym staje się fakt, iż jesteśmy stworzeniem i w sposób oczywisty odczuwamy naszą zależność od Boga. Gdy jesteśmy chorzy, niepewność, strach, a niekiedy przerażenie przenikają bowiem nasze umysły i serca. Znajdujemy się w sytuacji bezsilności, ponieważ nasze zdrowie nie zależy od naszych zdolności ani od naszego „zatroskania” (por. Mt 6,27).

Choroba narzuca pytanie o sens, które w wierze skierowane jest do Boga: pytanie, które szuka nowego znaczenia i nowego kierunku dla egzystencji, a które niekiedy nie od razu może znaleźć odpowiedź. W tych żmudnych poszukiwaniach nie zawsze są w stanie nam pomóc przyjaciele i krewni.

Symboliczna pod tym względem jest biblijna postać Hioba. Jego żona i przyjaciele nie potrafią towarzyszyć mu w nieszczęściu, wręcz przeciwnie, oskarżają go, potęgując jego samotność i zagubienie. Hiob wpada w stan opuszczenia i niezrozumienia. Ale właśnie poprzez tę

skrajną kruchość, odrzucając wszelką obłudę i obierając drogę szczerości wobec Boga i wobec innych, sprawia, że jego uporczywe wołanie dociera do Boga, który w końcu odpowiada, otwierając przed nim nową perspektywę. Potwierdza, że jego cierpienie nie jest naganą ani karą, nie jest też stanem oddalenia od Boga ani oznaką Jego obojętności. Zatem z poranionego i uzdrowionego serca Hioba wypływa ta tętniąca życiem i wzruszająca wypowiedź, skierowana do Pana: „Dotąd Cię znalazłem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem” (42,5).

3. Choroba ma zawsze oblicze, i to nie tylko jedno: ma oblicze każdego chorego i każdej chorej, także tych osób, które czują się lekceważone, wykluczone, ofiar niesprawiedliwości społecznej, która odmawia im praw podstawowych (por. *Fratelli tutti*, 22). Obecna pandemia ujawniła wiele nieprawidłowości w systemach opieki zdrowotnej oraz braki w zakresie pomocy udzielanej chorym. Osoby starsze, najsłabsze i najbardziej bezbronne nie zawsze mają zapewniony dostęp do opieki i nie zawsze odbywa się to w sposób sprawiedliwy. Zależy to od decyzji politycznych, sposobu zarządzania zasobami i zaangażowania osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska. Inwestowanie środków w leczenie i opiekę nad chorymi jest priorytetem związanym z zasadą, że zdrowie jest podstawowym dobrem wspólnym. Jednocześnie pandemia uwydatniła poświęcenie i wielkoduszość pracowników służby zdrowia, wolontariuszy, pracowników i pracownic, księży, zakonników i zakonnice, którzy dzięki profesjonalizmowi, ofiarności, poczuciu odpowiedzialności i miłości bliźniego pomagali, pielęgowali, pocieszali i służyli wielu osobom chorym i ich rodzinom. To milcząca rzesza mężczyzn i kobiet, którzy postanowili spojrzeć na te oblicza, troszcząc się o rany pacjentów, których odczuwali jako bliskich z racji wspólnej przynależności do rodziny ludzkiej.

Bliskość jest tak naprawdę cennym balsamem, który daje wsparcie i pocieszenie tym, którzy cierpią w chorobie. Jako chrześcijanie, przeżywamy bliskość jako wyraz miłości Jezusa Chrystusa, *Dobrego Samarytanina*, który ze współczuciem stał się bliskim każdego człowieka zranionego przez grzech. Zjednoczeni z Nim przez działanie Ducha Świętego jesteśmy powołani, by być miłosierni jak Ojciec i miłować zwłaszcza naszych braci chorych, słabych i cierpiących (por. J 13,34–35). Przeżywamy tę bliskość nie tylko osobiście, ale także w formie wspólnotowej. Braterska miłość w Chrystusie rodzi bowiem wspólnotę, która potrafi leczyć, która nikogo nie opuszcza, która włącza i przyjmuje przede wszystkim najsłabszych.

W związku z tym chciałbym przypomnieć o znaczeniu solidarności braterskiej, która wyraża się konkretnie w służbie i może przybierać różne formy, które wszystkie są ukierunkowane na wspieranie naszego bliźniego. „Służenie oznacza troszczenie się o osoby słabe w naszych rodzinach, w naszym społeczeństwie, w naszym narodzie” (*Homilia na placu Rewolucji w Hawanie*, 20 września 2015 r., *L’Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 10 (376) (2015), s. 23). W tym zaangażowaniu każdy jest w stanie „zostawić na boku swoje dążenia, oczekiwania, swoje pragnienia bycia wszechmocnym w obliczu konkretnego spojrzenia naj-słabszych. (...) Służba zawsze patrzy w twarz brata, dotyka jego ciała, czuje jego bliskość, a nawet w pewnych przypadkach «znosi» ją i zabiega o rozwój brata. Dlatego służba nigdy nie jest ideologiczna, ponieważ nie służy się ideom, ale służy się osobom” (por. tamże).

4. Dla dobrej terapii decydujące znaczenie ma aspekt relacyjny, dzięki któremu można mieć podejście całościowe do chorego. Docenianie tego aspektu pomaga również lekarzom, pielęgniarkom, specjalistom i wolontariuszom, aby otoczyć opieką osoby cierpiące, aby im towarzyszyć w procesie uzdrowienia, dzięki relacji międzyosobowej, opartej na zaufaniu (por. *Nowa Karta Pracowników Służby Zdrowia* (2016), 4). Chodzi zatem o ustanowienie paktu między osobami potrzebującymi opieki a tymi, którzy się nimi opiekują; paktu opartego na wzajemnym zaufaniu i szacunku, szczerości i dyspozycyjności, aby przezwyciężyć wszelkie bariery obronne, umieścić w centrum godność chorego, chronić profesjonalizm pracowników służby zdrowia i utrzymywać dobre relacje z rodzinami pacjentów.

To właśnie ta relacja z osobą chorą znajduje niewyczerpane źródło motywacji i mocy w *miłości Chrystusa*, jak pokazuje tysiącletnie świadectwo mężczyzn i kobiet, którzy stali się świętymi służąc chorym. Z tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa wypływa bowiem ta miłość, która potrafi nadać pełen sens zarówno sytuacji pacjenta, jak i tego, kto się o niego troszczy. Zaświadcza o tym wielokrotnie Ewangelia, ukazując, że uzdrowienia dokonane przez Jezusa nigdy nie są gestami magicznymi, lecz zawsze są owocem *spotkania, relacji międzyosobowej*, w której dar Boży, ofiarowany przez Jezusa, odpowiada na wiarę osoby, która go przyjmuje, co podsumowują słowa, które Jezus często powtarza: „twoja wiara cię ocaliła”.

5. Drodzy bracia i siostry, przykazanie miłości, które Jezus pozostawił swoim uczniom, znajduje konkretną realizację także w relacji z chorymi. Społeczeństwo jest bardziej ludzkie, jeśli potrafi bardziej za-

troszczyć się o swoich słabych i cierpiących członków, a zdoła czynić to skutecznie będąc ożywione miłością braterską. Dążmy do tego celu i sprawmy, aby nikt nie został pozostawiony sam sobie, aby nikt nie czuł się wykluczony lub opuszczony.

Powierzam wszystkich chorych, pracowników służby zdrowia i tych, którzy troszczą się o cierpiących, Maryi, Matce Miłosierdzia i Uzdrowieniu Chorych. Niech z Groty w Lourdes i z Jej niezliczonych sanktuariów na całym świecie wspiera naszą wiarę i naszą nadzieję, i pomaga nam troszczyć się o siebie nawzajem z bratnią miłością. Wszystkim i każdemu z was z serca udzielam mojego błogosławieństwa.

Franciscus

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 20 grudnia 2020 r., w IV Niedzielę Adwentu.

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA na Wielki Post 2021

„Oto idziemy do Jerozolimy...” (Mt 20,18)
Wielki Post: czas na odnowę wiary, nadziei i miłości

Drodzy bracia i siostry,

zapowiadając uczniom swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, aby wypełnić wolę Ojca, Jezus ukazuje im głęboki sens swojej misji i wzywa ich do zjednoczenia się z nią dla zbawienia świata.

Podążając wielkopostną drogą, która prowadzi nas do uroczystości wielkanocnych, pamiętajmy o Tym, który „uniżył samego siebie, czyniąc się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8). W tym czasie nawrócenia odnowmy naszą wiarę, zaczerpnijmy „żywej wody nadziei” i przyjmijmy z otwartym sercem miłość Boga, która przemienia nas w braci i siostry w Chrystusie. W Noc Paschalną odnowimy przyrzeczenia naszego Chrztu, aby odrodzić się jako nowi mężczyźni i nowe kobiety, dzięki działaniu Ducha Świętego. Jednak sama wielkopostna wędrówka, podobnie jak cała chrześcijańska droga, jest już w całości oświetlona światłem Zmartwychwstania, które ożywia uczucia, postawy i wybory tych, którzy chcą naśladować Chrystusa.

Post, modlitwa i jałmużna, przedstawione przez Jezusa w Jego kazaniu (por. Mt 6,1–18), są warunkami i znakami naszego nawrócenia. Droga ubóstwa i wyrzeczenia (post), spojrzenie i gesty miłości wobec zranionego człowieka (jałmużna) oraz synowski dialog z Ojcem (modlitwa) pozwalają nam wcielić w życie szczerą wiarę, żywą nadzieję i czynną miłość.

1. Wiara wzywa nas do przyjęcia Prawdy i do stania się jej świadkami przed Bogiem i przed wszystkimi naszymi braćmi i siostrami

W tym czasie Wielkiego Postu przyjęcie i przeżywanie Prawdy objawionej w Chrystusie oznacza przede wszystkim zgodę na dotknięcie słowem Bożym, które Kościół przekazuje nam z pokolenia na pokolenie. Prawda ta nie jest konstrukcją intelektualną, zarezerwowaną dla nielicznej grupy wybranych, wyższych lub wyróżniających się umysłów, ale jest przesłaniem, które otrzymujemy i możemy zrozumieć dzięki mądrości serca otwartego na wielkość Boga, który nas kocha, zanim sami stanemy się tego świadomi. Tą Prawdą jest sam Chrystus, który przyjmując całkowicie nasze człowieczeństwo uczynił siebie Drogą – wymagającą, ale otwartą dla wszystkich – prowadzącą do pełni życia.

Post przeżywany jako doświadczenie wyrzeczenia prowadzi tych, którzy go praktykują w prostocie serca, do ponownego odkrycia daru Bożego i do zrozumienia prawdy o nas, jako stworzonych na Jego obraz i podobieństwo, i znajdujących w Nim spełnienie. Zgadza się na ubóstwo i doświadcza go, ten kto pości, czyni siebie ubogim z ubogimi i „gromadzi” skarb otrzymanej i dzielonej z innymi miłości. Tak rozumiany i praktykowany post pomaga kochać Boga i bliźniego, ponieważ – jak uczy św. Tomasz z Akwinu – miłość jest poruszeniem, które skupia uwagę na drugim, uważając go „za jedno z samym sobą” (por. Enc. *Fratelli tutti*, 93).

Wielki Post to czas wiary, to znaczy: przyjęcia Boga w naszym życiu i umożliwienia Mu „zamieszkiwania” z nami (por. J 14,23). Post oznacza uwolnienie naszej egzystencji od wszystkiego, co ją przytłacza, także od przesytu informacji – prawdziwych czy fałszywych – i od dóbr konsumpcyjnych, aby otworzyć drzwi naszego serca dla Tego, który przychodzi do nas ogołocony ze wszystkiego, ale „pełen łaski i prawdy” (J 1,14): Syna Bożego, Zbawiciela.

2. Nadzieja jako „żywa woda”, która pozwala nam kontynuować naszą podróż

Samarytanka, którą Jezus prosi, aby dała Mu się napić przy studni, nie pojmuje, kiedy mówi On, iż może ofiarować jej „żywą wodę” (J 4,11). Na początku myśli ona naturalnie o zwykłej wodzie, Jezus natomiast ma na myśli Ducha Świętego, którego da w obfitości w Tajemnicy Paschalnej i który obdarowuje nas niezawodną nadzieją. Już w zapowiedzi swojej męki i śmierci Jezus zwiastuje nadzieję, gdy mówi: „a trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Mt 20,19). Jezus mówi nam o przyszłości otwartej na oścież przez miłosierdzie Ojca. Mieć nadzieję z Nim i dzięki Niemu, to wierzyć, że historia nie kończy się na naszych błędach, na naszej przemocy i niesprawiedliwości oraz na grzechu, który Miłość przybija do krzyża. Oznacza to czerpanie ojcowskiego przebaczenia z Jego otwartego serca.

W obecnym kontekście niepokoju, w którym żyjemy i w którym wszystko wydaje się kruche i niepewne, mówienie o nadziei może wydawać się prowokacją. Czas Wielkiego Postu jest jednak po to, aby z nadzieją zwrócić nasze spojrzenie ku cierpliwości Boga, który nadal troszczy się o swoje stworzenie, podczas gdy my często traktowaliśmy je źle (por. Enc. *Laudato si'*, 32–33.43–44). Jest to nadzieja na pojednanie, do którego św. Paweł gorąco nas wzywa: „pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5,20). Otrzymując przebaczenie w Sakramencie, który znajduje się w samym centrum naszego procesu nawrócenia, stajemy się z kolei krzewicielami przebaczenia: otrzymawszy je sami, możemy je ofiarować innym poprzez zdolność do prowadzenia troskliwego dialogu i przyjmowania postawy, która daje pociechę poranionym. Boże przebaczenie, także poprzez nasze słowa i gesty, pozwala nam przeżywać Wielkanoc braterstwa.

W Wielkim Poście bądźmy bardziej czujni, aby używać „słów otuchy, które koją, umacniają, dają pociechę, które pobudzają, a nie słów, które poniżają, zasmucają, drażnią, gardzą” (Enc. *Fratelli tutti*, 223). Czasami, by dać nadzieję, wystarczy być „człowiekiem uprzejmym, który odkłada na bok swoje lęki i pośpiech, aby zwrócić na kogoś uwagę, aby podarować uśmiech, aby powiedzieć słowo, które by dodało otuchy, aby umożliwić przestrzeń słuchania pośród wielkiej obojętności” (tamże, 224).

W skupieniu i cichej modlitwie, nadzieja jest nam dana jako natchnienie i wewnętrzne światło, które oświeca wyzwania i wybory zwią-

zane z naszym powołaniem: dlatego istotne jest, aby zebrać się w sobie do modlitwy (por. Mt 6,6) i spotkać w ukryciu Ojca czułości.

Przeżywać Wielki Post z nadzieją oznacza mieć świadomość, że w Jezusie Chrystusie jesteśmy świadkami nowego czasu, w którym Bóg „czyni wszystko nowym” (por. Ap 21,1–6). Oznacza, że mamy udział w nadziei Chrystusa, który oddaje swoje życie na krzyżu i którego Bóg wskrzesza trzeciego dnia, „zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od [nas] uzasadnienia tej nadziei, która w [nas] jest” (1 P 3,15).

3. Miłość, przeżywana jako naśladowanie Chrystusa, z uwagą i współczuciem dla każdego, jest najwyższym wyrazem naszej wiary i nadziei

Miłość cieszy się, widząc kiedy inny wzrasta. Oto, dlaczego cierpi, gdy bliźni jest w udęcie: samotny, chory, bezdomny, pogardzany, w potrzebie... Miłość jest porywem serca, który sprawia, że przekraczamy samych siebie i który stwarza więź wzajemnego dzielenia się i komunii.

„Zaczynając od «miłości społecznej», można podążać w kierunku cywilizacji miłości, do której wszyscy możemy czuć się powołani. Miłość, z jej uniwersalnym dynamizmem, może budować nowy świat, ponieważ nie jest uczuciem jałowym, ale najlepszym sposobem na osiągnięcie skutecznych dróg rozwoju dla wszystkich” (Enc. *Fratelli tutti*, 183).

Miłość jest darem, który nadaje sens naszemu życiu i dzięki któremu ludzi pozbawionych środków do życia uważamy za członków naszej rodziny, przyjaciół i braci. Niewiele, jeśli jest dzielone z miłością, nigdy się nie kończy, ale staje się rezerwą życia i szczęścia. Tak było z mąką i oliwą wdowy w Sarepcie, która ofiarowuje podstępny prorokowi Eliaszowi (por. 1 Krl 17,7–16); oraz z bochenkami, które Jezus błogosławi, łamie i daje uczniom, aby rozdawali tłumom (por. Mk 6,34–44). Tak dzieje się z naszą jałmużną, małą czy dużą, ofiarowaną z radością i prostotą.

Przeżywanie Wielkiego Postu miłości oznacza opiekę nad tymi, którzy cierpią, są opuszczeni lub udęczeni z powodu pandemii Covid-19. W kontekście wielkiej niepewności jutra, pamiętając o słowie skierowanym przez Boga do swego sługi: „Nie lękaj się, bo cię wykupiłem” (Iz 43,1), ofiarujmy wraz z naszym gestem miłości słowo ufności, i sprawy, by bliźni poczuł się kochany przez Boga jak dziecko.

„Tylko spojrzenie, którego perspektywa została przekształcona miłością, prowadzi do pojęcia godności drugiego człowieka; ubodzy są uznani i docenieni w ich niezmiernej godności, poszanowani w swoim własnym stylu i kulturze, a zatem prawdziwie włączeni w społeczeństwo” (Enc. *Fratelli tutti*, 187).

Drodzy bracia i siostry, każdy etap życia jest czasem wiary, nadziei i miłości. To wezwanie do przeżywania Wielkiego Postu jako drogi nawrócenia, modlitwy i dzielenia się naszymi dobrami, niech nam pomoże powrócić naszą osobistą i wspólnotową pamięcią do tej wiary, która pochodzi od żywego Chrystusa, do nadziei ożywionej tchnieniem Ducha Świętego i do miłości, której niewyczerpanym źródłem jest miłosierne serce Ojca.

Niech Maryja, Matka Zbawiciela, trwająca wiernie u stóp krzyża i w sercu Kościoła, wspiera nas swoją troskliwą obecnością, a błogosławieństwo Zmartwychwstałego niech towarzyszy nam w naszej wędrówce ku światłu Wielkiej Nocy.

Franciszek

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 11 listopada 2020 r., we wspomnienie św. Marcina z Tours

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA na 58. Światowy Dzień Modlitw o Powołania

Święty Józef: Marzenie Powołania

Drodzy Bracia i Siostry!

8 grudnia ubiegłego roku, z okazji 150. rocznicy ogłoszenia św. Józefa patronem Kościoła powszechnego, rozpoczął się specjalny Rok jemu poświęcony (por. *Dekret Penitencjarii Apostolskiej* z 8 grudnia 2020 r.). Ze swej strony napisałem list apostolski *Patris corde*, aby „wzbudzić większą miłość dla tego wielkiego Świętego”. Jest on bowiem postacią niezwykłą, a jednocześnie „tak bliską ludzkiej kondycji każdego z nas”. Święty Józef nie zadziwiał, nie był obdarzony szczególnymi charyzmatami, nie wydawał się wyjątkowy w oczach tych, którzy go spotykali. Nie był sławny i nie zwracał na siebie uwagi: Ewangelie nie odnotowują ani jednego jego słowa. A jednak, poprzez swoje zwyczajne życie, uczynił coś niezwykłego w oczach Boga.

Bóg patrzy na serce (por. 1 Sm 16,7) i w św. Józefie rozpoznał serce ojca, zdolne do dawania i odradzania życia w codzienności. Do tego zmierzają powołania: do rodzenia i odradzania życia każdego dnia. Pan pragnie kształtować serca ojców, serca matek: serca otwarte, zdolne do wielkiego zaangażowania, hojne w dawaniu siebie, współczujące w pocieszaniu smutków i mocne, aby umacniać nadzieje. Tego właśnie potrzebuje kapłaństwo i życie konsekrowane, zwłaszcza dzisiaj, w czasach naznaczonych słabością i cierpieniem, także z powodu pandemii, która rodzi niepewność i lęk, co do przyszłości i samego sensu życia. Święty Józef wychodzi nam na spotkanie ze swoją łagodnością, jako święty z sąsiedztwa; jednocześnie jego mocne świadectwo może wyznaczyć nam kierunek na naszej drodze.

Św. Józef sugeruje nam *trzy słowa klucze* dotyczące powołania każdego z nas. Pierwszym z nich jest *sen-marzenie*. Wszyscy w życiu marzą o spełnieniu. I słuszne jest karmienie wielkich oczekiwań, wzniosłych perspektyw, których nie są w stanie zaspokoić ulotne cele, takie jak sukces, pieniądze czy rozrywka. Istotnie, gdybyśmy poprosili ludzi o wyrażenie w jednym słowie marzenia o życiu, nietrudno byłoby wyobrazić sobie odpowiedź: „miłość”. A to właśnie miłość nadaje sens życiu, ponieważ objawia jego tajemnicę. Życie bowiem posiadamy naprawdę jedynie tylko wówczas, gdy je w pełni dajemy. Św. Józef ma nam wiele do powiedzenia w tym względzie, ponieważ poprzez sny, które wzbudził w nim Bóg, uczynił swoje życie darem.

Ewangelie opowiadają o czterech snach (por. Mt 1,20; 2,13.19.22). Były to boskie wezwania, ale nie było łatwo je przyjąć. Po każdym śnie Józef musiał zmieniać swoje plany i podjąć wyzwanie, poświęcając swoje własne plany, aby dostosować się do tajemniczych planów Boga. Ufał do końca. Możemy jednak zadać sobie pytanie: „Czym był sen nocny, by pokładać w nim tak wielką ufność?”. Choć w starożytności poświęcano snom wiele uwagi, to jednak był on mało istotny, w porównaniu z konkretną rzeczywistością życia. Jednak św. Józef bez wahania pozwolił się prowadzić snom. Dlaczego? Ponieważ jego serce było nakierowane na Boga, było już na Niego nastawione. Jego czujne „ucho wewnętrzne” potrzebowało tylko małego skinienia, aby rozpoznać Jego głos. Dotyczy to także naszych powołań: Bóg nie lubi objawiać się w sposób spektakularny, forsując naszą wolność. Łagodnie przekazuje nam swoje plany, nie oślepia nas świetlistymi wizjami, ale delikatnie zwraca się do naszego najgłębszego wnętrza, stając się dla nas najbliższym i przemawiając do nas poprzez nasze myśli i uczucia. I tak,

jak to uczynił ze świętym Józefem, tak i nam proponuje cele wzniosłe i zaskakujące.

Istotnie, sny doprowadziły Józefa do wydarzeń, których nigdy by sobie nie wyobraził. Pierwszy zachwiał jego zaślubinami, ale uczynił go ojcem Mesjasza; drugi zmusił go do ucieczki do Egiptu, ale ocalił życie jego rodziny. Po trzecim, który zapowiadał powrót do ojczyzny, czwarty zmusił go do ponownej zmiany planów, kierując z powrotem do Nazaretu, właśnie do miejsca, w którym Jezus miał rozpocząć głoszenie królestwa Bożego. We wszystkich tych wstrząsach zwyciężała odwaga podążania za wolą Bożą. Tak właśnie dzieje się w powołaniu: Boże wezwanie zawsze popycha do wyjścia, do dawania siebie, do przekraczania siebie. Nie ma wiary bez ryzyka. Tylko ufne poddanie się łasce, odłożenie na bok własnych planów i wygod, pozwala prawdziwie powiedzieć Bogu „tak”. A każde „tak” przynosi owoce, ponieważ wpisuje się w większy plan, który widzimy zaledwie w zarysie, ale który Boski Artysta zna i realizuje, aby uczynić z każdego życia arcydzieło. W tym sensie św. Józef stanowi wzorcową ikonę akceptacji Bożych planów. Jego akceptacja jest jednak aktywna: nigdy nie rezygnuje, ani się nie poddaje, „nie jest człowiekiem biernie zrezygnowanym. Jego uczestnictwo jest mężne i znaczące” (List apost. *Patris corde*, 4). Oby pomagał wszystkim, a zwłaszcza ludziom młodym w rozeznawaniu, realizowaniu Bożych marzeń wobec nich; oby inspirował do odważnego przedsięwzięcia, by powiedzieć „tak” Panu, który zawsze zaskakuje i nigdy nie zawodzi!

Drugim słowem charakteryzującym drogę św. Józefa i jego powołania jest *służba*. Ewangelie ukazują, że on we wszystkim żył dla innych, a nigdy dla siebie. Święty lud Boży nazywa go *przezczystym oblubieńcem*, ujawniając w ten sposób jego zdolność do miłowania, bez zatrzymywania czegokolwiek dla siebie. Uwalniając miłość od wszelkiego zawłaszczania, otworzył się w istocie na jeszcze bardziej owocną służbę: jego pełna miłości troska objęła całe pokolenia, jego troskliwa opieka uczyniła go patronem Kościoła. Jest on również patronem dobrej śmierci, będąc tym, który potrafił wcielić w życie sens życia jako ofiary. Jego służba i jego poświęcenie były jednak możliwe tylko dlatego, że wspierała je większa miłość: „Każde prawdziwe powołanie rodzi się z daru z siebie, który jest dojrzewaniem zwyczajnej ofiarności. Także w kapłaństwie i w życiu konsekrowanym wymagana jest tego rodzaju dojrzałość. Tam, gdzie powołanie, czy to małżeńskie, do celibatu czy też dziewicze, nie osiąga dojrzałości daru z siebie, zatrzymując się jedynie

na logice ofiary, to zamiast stawać się znakiem piękna i radości miłości, może wyrażać nieszczęście, smutek i frustrację” (tamże, 7).

Służba, będąca konkretnym wyrazem daru z siebie, była dla św. Józefa nie tylko wzniosłym ideałem, ale stała się regułą codziennego życia. Pracował ciężko, aby znaleźć i zaadaptować miejsce, w którym mógłby urodzić się Jezus; uczynił wszystko, co w jego mocy, aby obronić Go przed gniewem Heroda, organizując w porę podróż do Egiptu; szybko powrócił do Jerozolimy w poszukiwaniu zaginionego Jezusa; utrzymywał swoją rodzinę, pracując, także w obcej ziemi. To znaczy, dostosowywał się do różnych okoliczności, z postawą kogoś, kto nie traci ducha, gdy życie nie układa się po jego myśli: z *dyspozycyjnością* kogoś, kto *żyje po to, aby służyć*. W tym duchu Józef podejmował liczne i często nieoczekiwane podróże swojego życia: z Nazaretu do Betlejem na spis ludności, potem do Egiptu i znowu do Nazaretu, a co roku do Jerozolimy, zawsze gotowy na nowe okoliczności, nie narzekając na to, co się wydarzyło, skłonny pomóc, aby załagodzić sytuację. Można powiedzieć, że był on *ręką* Ojca Niebieskiego *wyciągniętą* ku swemu Synowi na ziemi. Powinien on być zatem wzorem dla wszystkich powołań, które są wezwane do tego, by być *pracowitymi rękoma* Ojca dla jego synów i córek.

Chętnie myślę o świętym Józefie, opiekunie Jezusa i Kościoła, jako o *opiekunie powołań*. Z jego gotowości do służby wypływa bowiem jego *troska wyrażająca się w opiece*. „Wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę” (Mt 2,14) – mówi Ewangelia, wskazując na jego gotowość i poświęcenie dla rodziny. Nie marnował czasu na zamartwianie się tym, co było nie po jego myśli, żeby nie tracili na tym ci, którzy byli pod jego opieką. Ta wrażliwa i troskliwa opieka jest znakiem właściwie realizowanego powołania. Jest świadectwem życia dotkniętego Bożą miłością. Jakże piękny wzór życia chrześcijańskiego dajemy, kiedy nie dążymy uparcie do realizacji swoich ambicji i nie pozwalamy, by paraliżowały nas nasze tęsknoty, ale troszczymy się o to, co Pan, powierza nam za pośrednictwem Kościoła! Wtedy Bóg wylewa na nas swojego Ducha, swą kreatywność, i czyni cuda, tak, jak w przypadku Józefa.

Obok Bożego powołania – które spełnia nasze największe *marzenia* – i naszej odpowiedzi – która przybiera formę ochoczej *służby* i troskliwej opieki – jest jeszcze trzeci aspekt, który przewija się przez życie św. Józefa i powołanie chrześcijańskie, naznaczając jego codzienność: *wierność*. Józef jest „człowiekiem sprawiedliwym” (Mt 1,19), który w pracowitym milczeniu każdego dnia wytrwale trzyma się Boga i Jego

planów. W szczególnie trudnym momencie zaczyna „rozważać wszystko” (por. w. 20). Medytuje, rozważa: nie daje się opanować pośpiechem, nie ulega pokusie podejmowania pochopnych decyzji, nie podąża za instynktem, nie żyje chwilą. Wszystko cierpliwie pielęgnuje. Wie, że życie można zbudować tylko dzięki stałej gotowości do wielkich decyzji. Odpowiada to cichemu i stałemu wysiłkowi, z jakim wykonywał skromny zawód cieśli (por. Mt 13,55), i dlatego nie inspirował ówczesnych kronik, lecz codzienność każdego ojca, każdego robotnika, każdego chrześcijanina na przestrzeni wieków. Powołanie bowiem, podobnie jak życie, dojrzewa jedynie poprzez wierność każdego dnia.

Jak pielęgnuje się tę wierność? W świetle wierności Boga. Pierwsze słowa, które św. Józef usłyszał we śnie, były zachętą, żeby się nie lękać, ponieważ Bóg jest wierny swoim obietnicom: „Józefie, synu Dawida, nie bój się” (Mt 1,20). *Nie bój się*: są to słowa, które Pan kieruje także do ciebie, droga siostrzo, i do ciebie, drogi bracie, gdy pomimo niepewności i wahań czujesz, że nie możesz już dłużej odkładać pragnienia oddania Jemu swojego życia. Są to słowa, które powtarza ci, gdy tam, gdzie jesteś, być może pośród trudnych doświadczeń i niezrozumienia, walczysz, aby iść za Jego wolą każdego dnia. Są to słowa, które odkrywasz na nowo, gdy na drodze powołania powracasz do swojej pierwszej miłości. Są to słowa, które jak refren towarzyszą tym, którzy mówią Bogu „tak” swoim życiem, tak jak św. Józef: w wierności każdego dnia.

Ta wierność jest tajemnicą radości. W domu w Nazarecie, jak mówi hymn liturgiczny, panowała „nieskazitelną radość”. Była to codzienna i przejrzysta radość prostoty, radość odczuwana przez tych, którzy cenią to, co się liczy: wierną bliskość wobec Boga i bliźniego. Jakże byłoby pięknie, gdyby ta sama prosta i promienna atmosfera, skromna i pełna nadziei, przenikała nasze seminaria, nasze instytuty zakonne, nasze domy parafialne! Takiej radości życzę wam, bracia i siostry, którzy wielkodusznie uczyniliście Boga *marzeniem* waszego życia, aby *Jemu służyć* w braciach i siostrach powierzonych waszej trosce, poprzez *wierność*, która już sama w sobie jest świadectwem, w epoce naznaczonej przemijającymi wyborami i emocjami, które gasną, nie pozostawiając radości. Niech św. Józef, opiekun powołań, towarzyszy wam z ojcowskim sercem!

Franciszek

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 19 marca 2021 r., w uroczystość św. Józefa.

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 96/21

NOTA DO BISKUPÓW I KONFERENCJI EPISKOPATÓW W SPRAWIE CELEBRACJI WIELKIEGO TYGODNIA 2021

Intencją niniejszej noty jest przedstawienie kilku prostych wskazówek, które pomogą Biskupom w wypełnieniu ich zadania oceny konkretnych sytuacji i zapewnienia duchowego dobra pasterzom i wiernym, w przeżyciu tego Wielkiego Tygodnia roku liturgicznego.

Nadal przeżywamy dramat pandemii COVID-19, która spowodowała wiele zmian, także w naszym zwyczajnym sposobie sprawowania liturgii. Normy i wskazania zawarte w księgach liturgicznych, opracowane z myślą o normalnych czasach, nie do końca znajdują zastosowanie w wyjątkowych momentach kryzysu, takich jak obecne. Dlatego biskup, jako moderator życia liturgicznego w swoim Kościele, jest wzywany do podejmowania roztropnych decyzji, aby liturgia mogła być sprawowana owocnie dla Ludu Bożego i dla dobra dusz powierzonych jego pieczy, z zachowaniem zasad ochrony zdrowia i przepisów władz odpowiedzialnych za dobro wspólne.

Raz jeszcze przypominamy Biskupom o dekreście wydanym przez tę dykasterię z upoważnienia Ojca świętego 25 marca 2020 r. (Prot. N. 154/20), w którym zaproponowano pewne wytyczne dotyczące obchodów Wielkiego Tygodnia. Dekret ten jest aktualny również w tym roku. Zachęcamy zatem do ponownego zapoznania się z nim, mając na uwadze decyzje, jakie Biskupi będą musieli podjąć w związku z nadchodzącymi celebracjami paschalnymi w konkretnej sytuacji swojego kraju. W wielu krajach nadal obowiązują surowe warunki kwarantanny, które uniemożliwiają obecność wiernych w kościele, podczas gdy w innych powraca się do bardziej normalnego sposobu sprawowania kultu.

– Wykorzystanie mediów społecznościowych bardzo pomogło duszpasterzom w zapewnieniu wsparcia i bliskości swoim wspólnotom w okresie pandemii. Obok tych pozytywnych rezultatów zaobserwowano również aspekty problematyczne. W obchodach Wielkiego Tygodnia sugeruje się ułatwienie i uprzywilejowanie medialnych relacji z uroczystości pod przewodnictwem Biskupa, zachęcając wiernych, którzy nie

mogą udać się do swojego kościoła, do śledzenia uroczystości diecezjalnych jako znaku jedności.

– We wszystkich celebracjach, w łączności z Konferencją Episkopatu, należy zwrócić uwagę na pewne szczególne momenty i gesty, zgodnie z wymogami służby zdrowia (por. *List Kardynała Prefekta do Przewodniczących Konferencji Episkopatów: Z radością powróćmy do Eucharystii!*, 15 sierpnia 2020 r., Prot. N. 432/20).

– W razie potrzeby można przenieść Mszę Świętą Krzyżma na inny, bardziej odpowiedni dzień; wskazane jest, aby uczestniczyła w niej znaczna reprezentacja pasterzy, szafarzy i wiernych.

– W odniesieniu do celebracji Niedzieli Palmowej, Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wigilii Paschalnej zachowują ważność wskazania podane w ubiegłym roku.

– Zachęca się do przygotowania odpowiednich pomocy dla modlitwy rodzinnej i osobistej, także z wykorzystaniem niektórych części Liturgii Godzin.

Kongregacja składa serdeczne podziękowania Biskupom i Konferencjom Episkopatów za ich duszpasterską odpowiedź na szybko zmieniającą się sytuację w ciągu roku. Mamy świadomość, że podjęte decyzje nie zawsze były łatwe do zaakceptowania przez duszpasterzy i wiernych świeckich. Wiemy jednak, że zostały one podjęte w celu zapewnienia, aby święte tajemnice były celebrowane w sposób jak najbardziej skuteczny dla naszych wspólnot, z poszanowaniem dobra wspólnego i zdrowia publicznego.

Z siedziby Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
17 lutego 2021 roku, Środa Popielcowa.

Robert Kardynał Sarah
Prefekt

Ks. Arthur Roche
Arcybiskup Sekretarz

**RESPONSUM AD DUBIUM KONGREGACJI NAUKI WIARY
odnośnie udzielania błogosławieństwa związkom osób tej samej płci**

NA PRZEDŁOŻONĄ WĄTPLIWOŚĆ:

***Czy Kościół ma władzę udzielania błogosławieństwa związkom osób
tej samej płci?***

ODPOWIEDZ BRZMI:

Negatywnie.

Nota wyjaśniająca

W niektórych obszarach kościelnych rozpowszechniają się projekty i propozycje błogosławieństw dla związków osób tej samej płci. Nierzadko projekty te motywowane są szczerym pragnieniem przyjęcia i towarzyszenia osobom homoseksualnym, którym proponuje się drogi wzrostu w wierze, „aby osoby o skłonności homoseksualnej miały konieczną pomoc w zrozumieniu i pełnej realizacji woli Bożej w ich życiu”[1].

Na tej drodze słuchanie słowa Bożego, modlitwa, udział w czynnościach liturgicznych Kościoła oraz praktykowanie miłości bliźniego mogą odegrać ważną rolę w podtrzymywaniu zaangażowania w odczytywanie własnej historii oraz w wolnym i odpowiedzialnym podążaniu za własnym powołaniem chrzcielnym, ponieważ „Bóg kocha każdego człowieka i podobnie czyni Kościół”[2], odrzucając wszelką niesprawiedliwą dyskryminację.

Wśród liturgicznych czynności Kościoła szczególne znaczenie mają *sakramentalia*, „święte znaki, które na podobieństwo sakramentów wskazują przede wszystkim na duchowe dobra osiągnane dzięki wstawiennictwu Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia właściwego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia”[3]. *Katechizm Kościoła Katolickiego* precyzuje zatem, że „sakramentalia nie udzielają łaski Ducha Świętego na sposób sakramentów, lecz przez modlitwę Kościoła uzdalniają do przyjęcia łaski i dysponują do współpracy z nią” (nr 1670).

Do gatunku *sakramentaliów* należą *błogosławieństwa*, przez które Kościół „wzywa ludzi do wielbienia Boga, zaprasza do modlitwy o Jego opiekę, zachęca do zasługiwania świętym życiem na Jego miłosierdzie”[4]. Ponadto, „błogosławieństwa ustanowione na wzór sakramentów zawsze oznaczają przede wszystkim duchowe skutki, które osiąga się przez wstawiennictwo Kościoła”[5].

W konsekwencji, aby być w zgodzie z naturą sakramentaliów, kiedy wzywa się błogosławieństwa dla jakichś relacji międzyludzkich, konieczne jest – oprócz właściwej intencji uczestniczących w tym osób – aby to, co jest błogosławione, było obiektywnie i pozytywnie ukierunkowane na otrzymanie i wyrażenie łaski, w funkcji planów Boga wpisanych w stworzenie i w pełni objawionych przez Chrystusa Pana. Dlatego tylko te rzeczywistości, które same w sobie są skierowane na służenie tym planom, są zgodne z istotą błogosławieństwa udzielanego przez Kościół.

Z tego powodu nie jest dozwolone udzielanie błogosławieństwa związkom, także stałym związkom partnerskim, które zakładają praktykowanie seksualności poza małżeństwem (czyli poza nierozzerwalnym związkiem mężczyzny i kobiety, który sam w sobie jest otwarty na przekazywanie życia), jak to ma miejsce w przypadku związków między osobami tej samej płci[6]. Obecność w takich związkach elementów pozytywnych, które same w sobie zasługują na uznanie i docenienie, nie może jednak ich usprawiedliwić i w ten sposób uczynić z nich prawowitego przedmiotu błogosławieństwa kościelnego, ponieważ elementy te służą związkowi, który nie jest ukierunkowany według zamysłu Stwórcy.

Ponadto, ponieważ błogosławieństwa osób mają związek z sakramentami, błogosławieństwo związków homoseksualnych nie może być uznane za dozwolone, ponieważ w pewnym sensie stanowiłoby ono naśladowanie lub analogiczne odniesienie do błogosławieństwa zaślubin[7], wzywanego nad mężczyzną i kobietą, którzy jednoczą się w sakramencie małżeństwa, ponieważ „nie istnieje żadna podstawa do porównywania czy zakładania analogii, nawet dalekiej, między związkami homoseksualnymi a planem Bożym dotyczącym małżeństwa i rodziny”[8].

Stwierdzenie nieprawności błogosławieństw związków między osobami tej samej płci nie jest więc i nie ma na celu niesprawiedliwej dyskryminacji, lecz przypomnienie prawdy obrządku liturgicznego i tego, co głęboko odpowiada istocie sakramentaliów, tak jak je rozumie Kościół.

Wspólnota chrześcijańska i duszpasterze są wezwani do przyjmowania z szacunkiem i delikatnością osób o skłonnościach homoseksualnych, umiając znaleźć najbardziej odpowiednie sposoby, zgodne z nauczaniem Kościoła, aby głosić im pełnię Ewangelii. Jednocześnie osoby te powinny uznać szczerą bliskość Kościoła – który modli się za nich,

towarzyszy im i dzieli ich drogę wiary chrześcijańskiej[9] – i przyjąć jego nauczanie ze szczerą otwartością.

Odpowiedź na zgłoszoną wątpliwość nie wyklucza udzielania błogosławieństwa pojedynczym osobom o skłonnościach homoseksualnych[10], które przejawiają pragnienie życia w wierności objawionym planom Bożym, tak jak naucza Kościół, ale uznaje za niedozwoloną jakąkolwiek formę błogosławieństwa, która zmierzałaby do uznania ich związków. W tym przypadku bowiem błogosławieństwo przejawiałoby zamiar nie tyle powierzenia opiece i pomocy Bożej niektórych pojedynczych osób w wyżej wspomnianym sensie, ile aprobaty i zachęty do wyboru i praktyki życia, które nie mogą być uznane za obiektywnie ukierunkowane według objawionych planów Bożych[11].

Jednocześnie Kościół przypomina, że sam Bóg nigdy nie przestaje błogosławić każdemu ze swoich dzieci pielgrzymujących na tym świecie, ponieważ dla Niego „jesteśmy ważniejsi niż wszystkie grzechy, które możemy popełnić”[12]. Ale On nie błogosławi i nie może błogosławić grzechu: On błogosławi grzesznika, aby ten uznał, że jest częścią Jego planu miłości i pozwolił się przemienić przez Niego. On bowiem „przyjmuje nas takimi, jakimi jesteśmy, ale nigdy nas takimi nie zostawia”[13].

Z tych powodów Kościół nie ma ani nie może mieć władzy błogosławienia związków osób tej samej płci w znaczeniu, o którym mowa powyżej.

Papież Franciszek, w trakcie audiencji udzielonej niżej podpisanemu Sekretarzowi tej Kongregacji, został poinformowany o wyżej wymienionym *Responsum ad dubium*, z załączoną *Notą wyjaśniającą*, i wyraził zgodę na ich publikację.

Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 22 lutego 2021 r., w Święto katedry św. Piotra.

Luis F. Kard. Ladaria, SI
Prefekt

+ Giacomo Morandi
Arcybiskup tytularny Cerveteri,
Sekretarz

Przypisy:

- [1] Franciszek, Adhort. apost. *Amoris laetitia*, nr 250.
- [2] Synod Biskupów, *Dokument końcowy XV Zgromadzenia Ogólnego*, nr 150.
- [3] Sobór Watykański II, Konst. *Sacrosanctum Concilium*, nr 60.
- [4] *Rituale Romanum ex Decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatum, De benedictionibus, Praenotanda Generalia*, nr 9.
- [5] Tamże, nr 10.
- [6] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2357.
- [7] W istocie błogosławieństwo to odnosi się do opowiadania o stworzeniu, w którym Boże błogosławieństwo nad mężczyzną i kobietą związane jest z ich płodnym zjednoczeniem (por. Rdz 1, 28) i ich komplementarnością (por. Rdz 2,18–24).
- [8] Franciszek, Adhort. apost. *Amoris laetitia*, nr 251.
- [9] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List Homosexualitatis problema o duszpasterstwie osób homoseksualnych*, nr 15.
- [10] *Rytuał De benedictionibus* przedstawia bowiem obszerną listę sytuacji, w których można przywoływać błogosławieństwa Pana.
- [11] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List Homosexualitatis problema o duszpasterstwie osób homoseksualnych*, nr 7.
- [12] Franciszek, *Audjencia generalna z 2 grudnia 2020, Katecheza o modlitwie: błogosławieństwo*.
- [13] Tamże.

NUNCJATURA APOSTOLSKA W POLSCE

N. 5733/21

KOMUNIKAT w sprawie arcybiskupa seniora gdańskiego Sławoja Leszka Głódzia

Działając na podstawie przepisów *Kodeksu Prawa Kanonicznego* i motu proprio papieża Franciszka *Vos estis lux mundi*, Stolica Apostolska – w następstwie formalnych zgłoszeń – przeprowadziła postępowanie dotyczące sygnalizowanych zaniedbań abp. Sławoja Leszka Głódzia w sprawach nadużyć seksualnych popełnionych przez niektórych duchownych wobec osób małoletnich, oraz innych kwestii związanych z zarządzaniem archidiecezją. W wyniku zakończonego dochodzenia Stolica Apostolska podjęła w stosunku do niego następujące decyzje:

1. Nakaz zamieszkania poza archidiecezją gdańską.
2. Zakaz uczestniczenia w jakichkolwiek publicznych celebracjach religijnych lub spotkaniach świeckich na terenie archidiecezji gdańskiej.
3. Nakaz wpłaty z osobistych funduszy odpowiedniej sumy na rzecz „Fundacji św. Józefa”, z przeznaczeniem na działalność prewencyjną i pomoc ofiarom nadużyć.

Warszawa, 29.03.2021 r.

NUNCJATURA APOSTOLSKA W POLSCE

N. 5734/21

KOMUNIKAT w sprawie biskupa seniora kaliskiego Edwarda Janiaka

Działając na podstawie przepisów *Kodeksu Prawa Kanonicznego* i motu proprio papieża Franciszka *Vos estis lux mundi*, Stolica Apostolska – w następstwie formalnych zgłoszeń – przeprowadziła postępowanie dotyczące sygnalizowanych zaniechań bp. Edwarda Janiaka w sprawach nadużyć seksualnych popełnionych przez niektórych duchownych wobec osób małoletnich, oraz innych kwestii związanych z zarządzaniem diecezją. W wyniku zakończonego dochodzenia Stolica Apostolska podjęła w stosunku do niego następujące decyzje:

1. Nakaz zamieszkania poza diecezją kaliską.
2. Zakaz uczestniczenia w jakichkolwiek publicznych celebracjach religijnych lub spotkaniach świeckich na terenie diecezji kaliskiej.
3. Nakaz wpłaty z osobistych funduszy odpowiedniej sumy na rzecz „Fundacji św. Józefa”, z przeznaczeniem na działalność prewencyjną i pomoc ofiarom nadużyć.

Warszawa, 29.03.2021 r.

Episkopat Polski

STANOWISKO
ZESPOŁU EKSPERTÓW DS. BIOETYCZNYCH KEP
dotyczące szczepionek

1. Wynalezienie szczepionek może być uznane – z perspektywy medycyny prewencyjnej – za szczególnie owocny dar udzielonego człowiekowi przez Boga, któremu nie jest obojętny los człowieka i zagrożenia związane z chorobami, w tym także z chorobami zakaźnymi. Jako Ojciec całego stworzenia On „śmierci nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących” (Mdr 1,13). Ponadto Księga Mądrości nazywa Go Miłośnikiem życia (por. Mdr 11,26). Właśnie dzięki tej ojcowskiej dobroci Boga – objawiającej się również w dostępnych szczepionkach – udało się wyeliminować wiele chorób zakaźnych, które wcześniej miały charakter letalny (tzn. prowadziły do śmierci), lub stawały się przyczyną niepełnosprawności i cierpienia człowieka (jak np. dur brzuszny, cholera, dżuma, różyczka, odra, ospa prawdziwa czy ostre nagminne porażenie dziecięce – łac. *poliomyelitis*).

2. Historia szczepionek sięga końca XIX wieku. W 1885 r. pierwszą szczepionkę opracował Ludwik Pasteur. Uratowała ona życie małego chłopca pogryzionego przez psa chorego na wściekliznę. Od tamtego czasu – zwłaszcza od XX wieku – zostały opracowane skuteczne szczepionki przeciw chorobom zakaźnym i są prowadzone dobroczynne szczepienia.

3. W efekcie szczepień wiele ze wspomnianych chorób zaczęło zanikać, a niektóre z nich nie są już notowane (jak ospa prawdziwa). Jednakże – odkąd zaczęto rozpowszechniać negatywne opinie na temat szczepionek i w efekcie coraz więcej osób zaczęło rezygnować ze szczepień – choroby zakaźne zaczęły na nowo powracać, niosąc stopniowe pogorszenie stanu zdrowia osób i całych społeczeństw, czasem prowadząc nawet do śmierci. Najczęściej niestety poszkodowane tymi zaniechaniami bywają dzieci, które nie biorą udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących szczepienia.

4. Nowa fala dyskusji na temat szczepionek rozwinęła się wraz z zapowiedzią wprowadzenia szczepionek przeciwko chorobie koronawirusowej COVID-19, której przyczyną jest wirus SARS-CoV-2. Z jednej strony nie brak przekonania, co do konieczności ich stosowania celem przezwyciężenia pandemii, dokuczliwych jej konsekwencji dla jakości życia indywidualnego i społecznego, z drugiej strony szerzą się sprzeciwy. Niektóre z nich są motywowane zastrzeżeniami etycznymi, inne zdają się związane z teoriami „spiskowymi” lub mitami.

Wobec powyższego Zespół nie zajmuje stanowiska – zwłaszcza wobec opinii i publikacji wyrokujących o przyszłościowych skutkach szczepionek – nie mając żadnej pewności co do ich słuszności. Niektóre z nich uznaje zdecydowanie za nieodpowiedzialne i pozbawione podstaw naukowych.

5. Celem niniejszego dokumentu nie jest szczegółowa analiza wszystkich aspektów, zwłaszcza medycznych, dotyczących szczepionek. Dla oczywistych powodów nie uznaje się za konieczne szerokie udowadnianie ich charakteru dobroczynnego i potrzeby ich stosowania, gdyż zdrowie, któremu służą, jest jednym z najważniejszych dóbr każdego człowieka. Niniejszy dokument ma natomiast na celu zwrócenie uwagi na ich wymiar moralny oraz na rozpowszechniane opinie niosące ze sobą społeczne skutki, zwłaszcza wtedy, gdy owocują one ryzykiem pozbawienia fundamentalnych dóbr małych dzieci – w pełni zależnych od opieki osób dorosłych.

6. Zastrzeżenia wysuwane pod adresem szczepionek można podzielić dziś na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza z nich ma na uwadze opinie na temat ich szkodliwości, druga odnosi się do stosowanych biotechnologii w ich produkcji.

Opinie o szkodliwości szczepionek

7. W dyskusjach o szczepionkach o szkodliwości najczęściej wskazuje się na obecność dwóch tzw. adiuwantów dodawanych do szczepionek, a mianowicie *tiomersalu* (etylowa postać rtęci) i związków glinu. Pierwszy z nich chroni(ł) niektóre szczepionki przed zanieczyszczeniami i utratą wartości. Drugi, czyli związki glinu, są (były) stosowane celem zwiększenia reakcji immunogennej organizmu, a więc skuteczności szczepionki.

8. W kwestii szkodliwości szczepionek trzeba oddać głos tym specjalistom, których naukowa uczciwość budzi zaufanie. Specjaliści ci zapewniają, że zastosowanie tych adiuwantów dziś zanika, gdyż w dobie postępu technologicznego nie ma konieczności sięgania po nie. Co więcej, jeżeli składniki te były lub są jeszcze niekiedy stosowane, występują tylko w ilościach śladowych, nieszkodliwych dla biorcy.

Warto też pamiętać, że *tiomersal* nie kumuluje się w organizmie, ale jest wydalany w ciągu kilku dni (dotyczy to również niemowląt). Skutkiem ubocznym tego związku mogą być reakcje alergiczne, którym można jednak zaradzić.

Z kolei związki glinu, jeśli są jeszcze stosowane, dają pozytywny efekt. Pozwalają na zmniejszenie dawki szczepionki oraz ilości wszczepianych antygenów, co oznacza osłabienie jej ewentualnych negatywnych skutków. Jeśli się zaś one pojawiają, są łagodniejsze. Co więcej, z badań farmakokinetycznych wynika, że okres półtrwania eliminacji glinu z organizmu człowieka wynosi około 24 godziny, a dawkę 1 mg/kg mc./24 h uznaje się za bezwzględnie bezpieczną (norma dobowej ekspozycji). Dawka glinu zawarta w pojedynczej dawce szczepionki (nie więcej niż 1,25 mg/dawkę) jest więc znacznie mniejsza niż dopuszczalna norma.

9. Specjaliści podkreślają też, że pojawiające się rzadko poważniejsze objawy uboczne tych szczepionek, są nie tyle efektem samego szczepienia, co przeważnie choroby, szczególnie wrodzonej, przebiegającej bezobjawowo u dziecka. Stąd zawsze przed podaniem szczepionki dziecko wymaga zbadania przez kompetentnego lekarza.

10. Zespół nie podziela opinii niektórych ośrodków i zespołów naukowych, wskazujących na możliwy wpływ nowych szczepionek skierowanych przeciwko wirusowi Covid-19, opartych na mRNA (szczepionka firmy Pfizer/BioNTech oraz jedna z dwóch szczepionek firmy Moderna), na integralność materiału genetycznego człowieka. Informacje te nie mają żadnego uzasadnienia w świetle współczesnej wiedzy z zakresu genetyki człowieka.

Etyczny wymiar produkcji szczepionek

11. Wśród wielu osób moralne opory budzą również niektóre biotechnologiczne elementy produkcji szczepionek. Źródłem słusznego sprzeciwu jest wykorzystywanie w ich produkcji linii komórkowych wytworzonych z abortowanych płodów. Wieloletnie lekceważenie oraz przemilczanie sprzeciwu liczącej się części społeczeństwa, czy też różnych ośrodków moralnie wrażliwych wobec aborcji oraz wobec takiej technologii, ale również zaniechanie instytucjonalnych nacisków na firmy farmaceutyczne korzystające z tej technologii, doprowadziło dziś do utraty zaufania do takich szczepionek.

12. Brak tego zaufania został niesłusznie rozciągnięty na wszystkie szczepionki i wszystkie elementy samej biotechnologii ich produkcji. Problem ten pogłębia fakt, że nie jest rzeczą pewną i powszechnie wiadomą, z jakiej technologii korzystają poszczególne firmy farmaceutyczne. W efekcie trudno dziś przekonać liczącą się grupę społeczną, że z tej

technologii budzącej słuszne zastrzeżenia, nie korzysta się w produkcji wszystkich szczepionek. Coraz trudniej zatem jest zachęcić ludzi do korzystania z nich.

Spora część społeczeństwa nie chce też uwierzyć specjalistom, którzy znając szczegóły produkcji szczepionek podkreślają, że tylko niektóre szczepionki korzystają z tej technologii; pozostałe wykorzystują inne procedury lub tylko pośrednio dotyczą linii komórkowych płodowych. Specjaliści potwierdzają więc, że tylko produkcja szczepionki przeciw różyczce korzysta z komórek płodów abortowanych, z kolei szczepionka przeciw COVID-19 firm Pfizer/BioNTech korzystała z nich tylko na etapie początkowego testowania jej wpływu na ludzkie komórki; nie wykorzystuje ich natomiast w sensie ścisłym do produkcji szczepionki. W końcu podkreśla się też, że w samych szczepionkach nie ma płodowych komórek, lecz tylko pozbawione zjadliwości wirusy namnożone na tych komórkach.

13. Mając na uwadze przedstawione obawy i słuszne zastrzeżenia moralne wobec omawianych szczepionek, Zespół Ekspertów ds. Bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski pragnie podkreślić, że uwagi te nie mają charakteru bezwzględnego. Wypowiadając takie zdanie nie rozmiękcza się w punkcie wyjścia zasad moralnych i zdecydowanego stanowiska Magisterium Kościoła w kwestii aborcji, wykorzystania w celach naukowych „materiału biologicznego” pochodzenia ludzkiego, a także potrzeby roztropności w podejściu do szczepionek. One zawsze zachowują swoją aktualność.

14. W kwestii wykorzystania w produkcji szczepionek linii komórkowych z płodów abortowanych Stolica Apostolska wypowiedziała się już czterokrotnie. Na tych wypowiedziach opiera się też stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych KEP. Przypominamy, że stanowisko Kościoła w omawianej kwestii i opinia Zespołu opiera się na tradycyjnym nauczaniu teologii moralnej i opracowaniach klasyków reprezentujących tę naukę, w tym na nauczaniu papieża Jana Pawła II (por. Encyklika *Veritatis splendor*, Rzym 1993). Szczegółowe wyjaśnienie tych tradycyjnych zasad podaje odpowiedź Papieskiej Akademii Życia z 9.06.2005 r. na pytanie Pani Debry L. Vinnedge, Dyrektora Children of God for Life, (Floryda, USA), dotyczące możliwości korzystania z omawianych szczepionek. Dalej stanowisko to jest ponawiane w kolejnych dokumentach Kościoła: Kongregacja Nauki Wiary – Instrukcja *Dignitas personae* (Rzym 2008), *Pontificia Accademia per la Vita – Nota circa l'uso dei vaccini* (Rzym 2017), Kongregacja Nauki Wia-

ry – *Nota na temat moralnej oceny stosowania niektórych szczepionek przeciw Covid-19* (Rzym 2020).

15. Wszystkie powyższe dokumenty niezmiennie powtarzają – co może być już uznane za godną odniesienia tradycję w tym nauczaniu – że każdy człowiek, w tym katolik, może korzystać ze szczepionek, nawet opracowanych z wykorzystaniem linii komórkowych abortowanych płodów, jeżeli nie są dostępne inne szczepionki niebudzące takich zastrzeżeń.

16. Możliwość skorzystania z takich szczepionek wynika – jak już wcześniej zauważono – z tradycyjnego katolickiego nauczania teologicznomoralnego. Dla ułatwienia zrozumienia tego nauczania przez osoby nie posiadające przygotowania filozoficznego i teologicznego Zespół pragnie przypomnieć podstawowe zakresy odpowiedzialności moralnej, na które wskazuje cytowany dokument Stolicy Apostolskiej z 2005 roku.

17. W produkcji i użyciu szczepionek opracowanych na bazie komórek abortowanego dziecka należy wyróżnić trzy stopnie odpowiedzialności:

17.1. – Ciężki występki przeciwko życiu ludzkiemu i grzech śmiertelny popełnia ten, kto przeprowadza w „sposób zamierzony jako cel lub środek” aborcję lub stanowi ona konieczne ogniwo w takim zabiegu (por. np. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2000, nr 2270–2271; także Kongregacja Nauki Wiary. Deklaracja o przerywaniu ciąży *De abortu procurato*. Rzym 1974; Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Rzym 1995). Oznacza to, że zwłaszcza katolik, który ma być świadkiem świętości życia, nie może uczestniczyć w takim zabiegu, ani go w jakikolwiek sposób popierać.

17.2. – Moralną odpowiedzialność ponosi ten, kto wykorzystuje komórki lub tkanki abortowanego ludzkiego płodu (i dopuszcza się manipulacji na takich częściach – por. KKK nr 2300) w określonych procesach, gdzie aborcja stanowi nieodłączny element w osiągnięciu określonego celu (tutaj dla wyprodukowania szczepionki). W takiej postawie osoba(y) przez uczestnictwo w produkcji szczepionki daje(a) wyraz swojej akceptacji dla aborcji, a więc dla zła moralnego.

17.3. – Nie ponosi się natomiast takiej odpowiedzialności, jeżeli korzystanie ze szczepionki nie może być utożsamiane z akceptacją dla aborcji i dla nieetycznego obchodzenia się z ludzkim „materiałem biologicznym”. Wymóg ten zostaje wzmocniony przez fakt, że dana osoba w żaden sposób nie uczestniczy w procesie produkcyjnym takich szcze-

pionek i daje zdecydowany wyraz dezaprobaty dla aborcji. O etycznej odpowiedzialności z tytułu moralnego wspierania produkcji tych szczepionek można by mówić, gdyby potrzebę skorzystania z nich dana osoba mogłaby zaspokoić przy pomocy innej szczepionki, która jest wolna od wyżej przedstawionych zastrzeżeń moralnych, jednak tego nie czyni. Kongregacja Nauki Wiary podkreśla konsekwentnie, że „powinno się zawsze uwzględniać wymóg moralny, aby nie było w [korzystaniu z takiej szczepionki] żadnego współdziałania w dobrowolnym przerywaniu ciąży i nie spowodowało się zgorzenia” (Instrukcja *Dignitas personae*, nr 35; Nota na temat moralnej oceny stosowania niektórych szczepionek przeciw Covid-19, nr 3). Jednocześnie w tym samym dokumencie Kongregacja dodaje: „zagrożenie życia dziecka może upoważnić rodziców do zastosowania szczepionki wyprodukowanej przy użyciu linii komórkowych niegodziwego pochodzenia” (Instrukcja *Dignitas personae*, nr 35).

Powyższy etap analiz daje się więc streścić następująco: jeżeli nie ma innych szczepionek, wolno stosować te, które są dostępne (por. *Nota na temat moralnej oceny stosowania niektórych szczepionek przeciw Covid-19*, nr 2), czyniąc jednocześnie naciski na firmy farmaceutyczne i struktury opieki zdrowotnej, aby postarały się o szczepionki nie budzące zastrzeżeń moralnych.

Zakres powinności poddania się szczepieniom

18. W różnych wypowiedziach Kościół przypomina o indywidualnej odpowiedzialności każdej osoby. To ona w swym sumieniu musi roztropnie podejmować odpowiedzialne decyzje o charakterze moralnym. Nie chodzi więc tutaj o osobiste „widzimi się”, czy „a ja uważam, że...”, ale o odpowiedzialność uwzględniającą całościowo obowiązek troski o zdrowie i życie, mając na uwadze związane z nimi fundamentalne wartości moralne. W omawianym problemie chodzi o skutek dobroczynny szczepionki dla zdrowia i życia tak konkretnej osoby, jak i ludzkiej społeczności. Toteż należy uznać za pożądaną taką postawę, w której człowiek stara się rozpoznać razem z kompetentnym lekarzem niekorzystne skutki uboczne danej szczepionki. Przykładem takiej sytuacji mogą być doniesienia o efektach masowych szczepień produktem Pfizera/BioNTecha, gdy stwierdzono, że nie powinny go przyjmować osoby z chorobami o podłożu alergicznym. Analogiczne problemy mogą dotyczyć każdej innej szczepionki.

19. Jednocześnie należy zauważyć, że szczepienie nie jest jedyną drogą uzyskania odporności na infekcję wirusem SARS-CoV-2. Użytkuje się ją również drogą naturalną na drodze produkcji przeciwciał przez organizm osoby wyleczonej. Stąd też Zespół zachęca ozdrowieńców do oddawania osocza zawierającego przeciwciała. Może ono wspomagać leczenie chorych.

20. Powyższa zasada obowiązku troski o zdrowie i życie dotyczy też stosunku rodziców do szczepienia ich dzieci. Kościół popiera ich prawo do autonomicznych decyzji opiekuńczych. Jednocześnie jednak przypomina, że w decyzjach w sprawie szczepienia dzieci znajduje wyraz odpowiedzialność za ich prawidłowy rozwój i ochronę przed ubytkami sprawności psychofizycznej. Nie powinni się więc oni kierować tylko osobistym uznaniem, ale nade wszystko zdrowiem dzieci. Istotną pomoc w tym rozpoznaniu stanowią kompetentni lekarze, a nie opinia publiczna.

21. Uzasadnione wątpliwości pojawiające się w trakcie konsultacji z kompetentnym lekarzem czy też oparte na rzetelnej wiedzy specjalistów – do czasu ich rozstrzygnięcia – usprawiedliwiają odmowę poddania szczepieniu siebie czy dzieci.

22. W przytoczonych wyżej dokumentach Kościół podkreśla, że decyzja o szczepieniu jest kwestią wyboru danej osoby dokonany przez nią w sumieniu. Nikt więc nie powinien być zmuszany do korzystania z tych środków prewencji. Jednakże właściwie podjęta decyzja nie zależy wyłącznie od stopnia moralnej wrażliwości danej osoby czy od subiektywnej oceny stanu swojego zdrowia. Zwracając uwagę na społeczną naturę każdego człowieka Kościół przypomina też obowiązek troski o dobro bliźniego i dobro wspólne, czyli całego społeczeństwa: „Ci, którzy ze względu na sumienie, odrzucają szczepionki wyprodukowane z linii komórkowych pochodzących od abortowanych płodów, powinni innymi sposobami profilaktycznymi i właściwymi zachowaniami powziąć kroki dla uniknięcia stania się nośnikami transmisji czynnika infekcyjnego. W sposób szczególny powinni oni unikać wszelkiego zagrożenia dla zdrowia tych, którzy nie mogą zostać zaszczepieni z powodów medycznych lub innej natury, a którzy są osobami najbardziej wrażliwymi” (*Nota na temat moralnej oceny stosowania niektórych szczepionek przeciw Covid-19*, nr 5).

23. W ramach podsumowania Zespół raz jeszcze przypomina, że życie i zdrowie są cennymi darami udzielonymi człowiekowi i powierzonymi jego roztropnej odpowiedzialności. Jest to odpowiedzialność,

która przekracza ramy wyłącznej troski o siebie samego. Międzyludzka solidarność – motywowana ewangeliczną miłością bliźniego – przypomina w kontekście zagrożenia pandemią i dostępnych szczepień obowiązek troski także o drugiego człowieka – o wspólnotę ludzką. Taka postawa winna znamionować i być wnoszona przez kulturę chrześcijańską, w kręgu której żyjemy.

Niniejszy dokument powstał z inicjatywy Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i został zatwierdzony przez Sekretariat tejże Konferencji.

W imieniu Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych KEP
+ Józef Wróbel SCJ
Przewodniczący Zespołu

Warszawa, 23.12.2020 r.

APEL **o poszanowanie niedzieli jako dnia wolnego od pracy**

Mija właśnie 1700 lat od dekretu cesarza Konstantyna I Wielkiego, który – dnia 7 marca 321 roku – zarządził, aby *dies solis*, dzień Słońca, stał się dniem wolnym od pracy.

Zgodnie z tym prawem „sędziowie, mieszczanie i wszyscy uprawiający rzemiosło” mieli „odpoczywać w godnym wielkiej czci dniu Słońca”, który chrześcijanie – wtedy już wolni w wyznawaniu swojej wiary – świętowali jako pierwszy dzień tygodnia, dzień Zmartwychwstania Chrystusa.

Uwolnienie tego dnia od obowiązku pracy przyczyniło się do tego, że z biegiem czasu powszechnie świętowano to zbawcze wydarzenie, co w efekcie przyniosło zasadę świętowania niedzieli jako dnia Boga i człowieka.

Odnosząc się z szacunkiem do tej wiekowej tradycji stwierdzamy za papieżem św. Janem Pawłem II, że „także w obecnej sytuacji historycznej mamy obowiązek tak działać, aby wszyscy mogli zaznać wolności, odpoczynku i odprężenia, które są człowiekowi niezbędne ze względu na jego ludzką godność oraz związane z nią potrzeby religijne, rodzinne, kulturowe i społeczne, trudne do zaspokojenia, jeśli nie jest zagwarantowany

przynajmniej jeden dzień w tygodniu dający wszystkim możliwość wspólnego odpoczynku i świętowania” (por. *Dies Domini*, 66).

Ponawiamy treści zawarte w *Apelu Kościołów w Polsce o poszanowanie i świętowanie niedzieli z dnia 20 stycznia 2015 roku*:

– apelujemy więc do władz, by uczyniły wszystko w celu ochrony niedzieli, tak by człowiek nie był traktowany jako narzędzie zysku i mógł przeżywać niedzielę zgodnie ze swoimi przekonaniem;

– apelujemy do pracodawców, aby uszanowali świętość dnia Pańskiego, nie angażując zawodowo pracowników jeżeli nie jest to bezwzględnie konieczne;

– apelujemy do pracowników, by w niedziele i święta nie podejmowali niekoniecznej pracy zarobkowej;

– apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli o poszanowanie niedzieli i świąt z uwagi na społeczny i religijny pożytek należnego odpoczynku i świętowania – dla dobra naszych rodzin, dla dobra obywateli naszego państwa.

– apelujemy do parlamentarzystów, aby strzegli stabilności obowiązującego prawa w zakresie ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę, by wolna od pracy niedziela – jako prawo obecne w wielu europejskich demokracjach, szanujących godność i prawo do wypoczynku każdego obywatela – nie była kwestionowana w systemie prawnym naszej ojczyzny.

Wspominając fakt ustanowienia 1700 lat temu, przez władzę cywilną, świątecznego charakteru niedzieli, zachęcamy wszystkich do poszanowania tej tradycji, do jej docenienia, strzeżenia i pielęgnowania oraz przekazywania jej młodemu pokoleniu.

Naszym obowiązkiem jest obrona świątecznego charakteru niedzieli, dlatego nie możemy się godzić na dyktat różnych organizacji, korporacji zajmujących się handlem i dystrybucją towarów, które kierując się wyłącznie zyskiem, nie biorą pod uwagę kosztów społecznych, jakie wynikają z niszczenia tkanki społecznej bez pozbawiania jej tego spoiwa, jakim jest wspólne przeżywanie czasu wolnego i świętowanie niedzieli przez rodziny i całe społeczeństwo, co powinno być trwałym elementem naszej kulturowej tożsamości.

Zapraszamy wszystkich do budowania kultury niedzieli wolnej od przymusu pracy. Niech będzie ona dniem odpoczynku i wzmocnienia sił, odrodzenia osłabionych więzi rodzinnych i społecznych. Niech będzie okazją do emocjonalnego wyciszenia, a także do budowania wspólnoty rodzinnej, religijnej i narodowej.

Nie zapominajmy też o obowiązującym nas Bożym przykazaniu: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił (por. Wj 20,8–11), które w życiu chrześcijan XXI wieku oznacza to samo, co w życiu pierwszych wspólnot chrześcijańskich, czyli gromadzenie się w pierwszy dzień tygodnia – w niedzielę – na świętej Wieczerzy.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

+ Wiktor Skworec
Arcybiskup Metropolita Katowicki
Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP

Warszawa, 5.03.2021 r.

WSPÓLNY KOMUNIKAT
ministra zdrowia dr. Adama Niedzielskiego
i sekretarza generalnego KEP bp. Artura Mizińskiego

Trzecia fala epidemii jest faktem i stanowi obecnie największe zagrożenie dla zdrowia oraz życia Polaków. Wobec rosnącej liczby zakażeń nie można pozostawać obojętnym. Dziś potrzeba nam odpowiedzialności, zarówno tej indywidualnej, jak i zbiorowej. Obok szczepionki jest to nasza najważniejsza broń w walce z epidemią. Dlatego o tę odpowiedzialność apeluje zarówno władza świecka jak i duchowna. Naszą wspólną troską jest dziś ochrona zdrowia i życia wszystkich Polaków, dlatego w takim samym stopniu wszyscy jesteśmy wezwani do zachowania istniejących zasad i obostrzeń sanitarno-epidemiologicznych. Przestrzegając ich wykazujemy się troską o naszych rodaków. Najwyższym dobrem doczesnym jest zawsze zdrowie i życie. Brak dbałości o zdrowie i życie własne oraz innych to działanie wbrew solidaryzmowi społecznemu i wbrew nauce Kościoła katolickiego.

Kierując się troską o życie i zdrowie wiernych, uczestniczących w życiu Kościoła, apelujemy do wszystkich księży proboszczów o bardzo poważne podejście do obowiązujących zasad dotyczących liczby wiernych, którzy w jednym czasie mogą uczestniczyć w nabożeństwach.

Apel ten zostanie poparty pismem, skierowanym przez księży biskupów do wszystkich parafii z wyraźnym wskazaniem ścisłego przestrzegania zasad sanitarno-epidemiologicznych. Tylko nasze wspólne odpowiedzialne podejście do walki z epidemią uchroni nas przed koniecznością wprowadzania kolejnych, bardziej restrykcyjnych zasad bezpieczeństwa.

Warszawa, 24.03.2021 r.

APEL PRZEWODNICZĄCEGO KEP o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa sanitarnego podczas uroczystości religijnych

Obchody Wielkiego Tygodnia, kończące się Uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego, to – dla nas katolików i innych chrześcijan na całym świecie – najważniejsze święta. Kolejny już raz będziemy obchodzić je w okolicznościach pandemii.

W tym niełatwym czasie obejmujemy naszą myślą wszystkich chorych, ich rodziny oraz osoby, które poświęcają się służbie najbardziej potrzebującym. Wspominamy też tych, którzy odeszli do wieczności, zawierając ich życie Miłosiernemu Bogu.

W związku z rosnącą liczbą zachorowań mając na uwadze zdrowie i życie Polaków – zwracam się z gorącym apelem do kapłanów i wiernych świeckich o skrupulatne przestrzeganie zasad bezpieczeństwa sanitarnego podczas celebracji liturgicznych.

Apeluję do wszystkich o przestrzeganie aktualnego limitu uczestników zgromadzeń religijnych, o zachowywanie dystansu społecznego, zakrywanie ust i nosa oraz dezynfekcję dłoni i respektowanie zasad higieny w obiektach sakralnych.

Osoby, które nie będą mogły osobiście uczestniczyć w celebracjach, proszę, aby łączyły się duchowo ze wspólnotą Kościoła poprzez modlitwę domową i transmisje medialne. Wprawdzie biskupi udzielili dyspensy od obowiązku udziału we Mszy św., jednakże trzeba pamiętać, że transmisje nigdy nie zastąpią pełnego uczestnictwa w Eucharystii i przyjmowania sakramentów: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,54).

Pozostawienie otwartych kościołów jest rzeczą niezwykle ważną, bo człowiek jest nie tylko ciałem, ale także duszą, a modlitwa – zwłaszcza

cza w momentach doświadczeń i trudów – jest naszym umocnieniem na drodze do zbawienia.

Wierzę, że dzięki odpowiedzialnej i solidarnej trosce nas wszystkich, przeżyjemy nadchodzące Święta Zmartwychwstania Pańskiego pełni ufności i nadziei.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Warszawa, 26.03.2021 r.

Biskup diecezjalny

I. DEKRETY I ZARZĄDZENIA

ZARZĄDZENIE BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO na Wielki Tydzień i Triduum Paschalne 2021 roku, dotyczące czynności liturgicznych i duszpasterskich w czasie epidemii SARS-CoV-2

I. Wprowadzenie

1. Niniejsze zalecenia zostały opracowane na podstawie bieżących wskazań oraz dekretów Stolicy Apostolskiej, a także Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski. Regulacje te dotyczą obchodów Wielkiego Tygodnia i Triduum Paschalnego w roku 2021.

2. Bardzo ważnym jest, aby w przestrzeni publicznej, zwłaszcza podczas transmisji internetowych, używać określeń, które będą jasno wskazywały przedstawianą rzeczywistość liturgiczną. W przypadku korzystania ze środków komunikacji elektronicznej z ostrożnością należy używać (najlepiej wcale) wyrażenia *uczestnictwo w liturgii*. Lepszym i jaśniejszym określeniem jest *łącność duchowa*. Należy strzec dosłownego i fizycznego rozumienia uczestnictwa w liturgii, aby wszyscy mieli jasność co do różnicy, jaka zachodzi między byciem na zgromadzeniu, a oglądaniem czy słuchaniem go w mediach. Nauczanie Kościoła podkreśla zasadnicze różnice pomiędzy uczestnictwem na żywo, a łączeniem się przez środki techniczne.

Wyrażenie *Triduum Paschalne*, zgodnie z normami Kościoła, oznacza czas od Mszy Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek aż do wieczora Niedzieli Wielkanocnej. Dlatego należy zachować ostrożność, aby mówiąc *Triduum Paschalne* nie wykluczyć celebracji w dzień Niedzieli Zmartwychwstania.

II. Zachowywanie cywilnych przepisów sanitarnych

3. We wspólnym komunikacie ministra zdrowia dr. Adama Niedzielskiego i sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski bp. Artura Mizińskiego, czytamy:

Trzecia fala epidemii jest faktem i stanowi obecnie największe zagrożenie dla zdrowia oraz życia Polaków. Wobec rosnącej liczby zakażeń nie można pozostawać obojętnym. Dziś potrzeba nam odpowiedzialności, zarówno tej indywidualnej, jak i zbiorowej. Obok szczepionki jest to nasza najważniejsza broń w walce z epidemią. Dlatego o tę odpowiedzialność apeluje zarówno władza świecka jak i duchowna. Naszą wspólną troską jest dziś ochrona zdrowia i życia wszystkich Polaków, dlatego w takim samym stopniu wszyscy jesteśmy wezwani do zachowania istniejących zasad i obostrzeń sanitarno-epidemiologicznych. Przestrzegając ich wykazujemy się troską o naszych rodaków. Najwyższym dobrem doczesnym jest zawsze zdrowie i życie. Brak dbałości o zdrowie i życie własne oraz innych to działanie wbrew solidaryzmowi społecznemu i wbrew nauce Kościoła katolickiego.

Kierując się troską o życie i zdrowie wiernych, uczestniczących w życiu Kościoła, apelujemy do wszystkich księży proboszczów o bardzo poważne podejście do obowiązujących zasad, dotyczących liczby wiernych, którzy w jednym czasie mogą uczestniczyć w nabożeństwach.

Apel ten skierowany jest do wszystkich Księży, posługujący w parafiach Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej, z wyraźnym wskazaniem ścisłego przestrzegania zasad sanitarno-epidemiologicznych. Tylko nasze wspólne i odpowiedzialne podejście do walki z epidemią uchroni nas przed koniecznością wprowadzania kolejnych, bardziej restrykcyjnych zasad bezpieczeństwa.

Na podstawie zapowiedzi Ministra Zdrowia, a także służb sanitarnych musimy liczyć się ze wzmoczoną kontrolą służb w świątyniach. Nakładane mandaty karne oscylują w granicach od 10 do 30 tys. złotych w zależności od przekroczonego limitu. Odpowiedzialnym za zachowanie obowiązujących przepisów sanitarnych jest proboszcz parafii.

4. Doświadczenie Kościoła w Polsce uczy, że cywilne ograniczenia sanitarne nie są formą restrykcji wobec wierzących; wręcz przeciwnie, w niektórych przypadkach liturgia jest uprzywilejowana, w porównaniu z innymi formami aktywności społecznej. Dlatego nie należy traktować obecnej sytuacji jako okazji do protestu przeciwko ograniczaniu życia wiary, ale raczej odpowiedzialnie oraz z zachowaniem rozsądku współ-

działać z władzami cywilnymi i służbami sanitarnymi na rzecz uchronienia wiernych przed zagrożeniem epidemii.

5. Dla zachowania właściwej liczby uczestników liturgii i uszanowania zaleceń służb sanitarnych, duszpasterze powinni dopilnować, aby w czasie nabożeństw nie przekroczyć wskazanych limitów, a tym samym narazić swoje wspólnoty na restrykcje lub powodować zgorzenie społeczne. **Według najnowszych regulacji państwowych od dnia 27 marca br. w budynkach i innych obiektach kultu religijnego, przy zachowaniu odległości nie mniejszej niż 1,5 m, może znajdować się nie więcej uczestników niż 1 osoba na 20 m² powierzchni, oprócz osób sprawujących kult religijny. Obowiązkowe są też maseczki, zasłaniające usta i nos.**

6. W związku z nowymi regulacjami ilości wiernych w świątyniach, a w konsekwencji zmniejszenia liczby uczestniczących w liturgii, powinno się zmienić porządek niedzielnych i świątecznych Mszy św. i maksymalnie pomnożyć liczbę odprawianych Mszy św. Jeżeli na terenie parafii istnieje kolejne miejsce (druga świątynia lub kaplica), w którym można odprawić równolegle Mszę św. należy skorzystać z takiej możliwości. Na mocy uprawnienia od Stolicy Apostolskiej, udziela się duszpasterzom zgody na kwadrynacje, dla dobra wiernych. Celem tych działań jest umożliwienie wiernym uczestnictwa w liturgii.

7. Duszpasterze powinni zatroszczyć się, aby u wejścia do kościołów działały odpowiednie służby wiernych świeckich, które zadbają o przestrzeganie cywilnych ograniczeń sanitarnych związanych z liczbą osób, a także o właściwe odstępy między wiernymi. Nie wypada, aby taką służbę pełnił kapłan, zwłaszcza gdy ma celebrować liturgię lub gdy może dochodzić do sytuacji spornych. W kościele należy oznakować miejsca, które wierni powinni zajmować. Należy zaktualizować informację, przy wejściu do kościołów, o liczbie wiernych, mogących znajdować się równocześnie w świątyni (Załącznik – Infografiki).

III. Ograniczenia dotyczące procesji i znaków

8. Jeśli zachowuje się tradycyjne procesje Wielkiego Tygodnia (procesja z palmami, procesja z Najświętszym Sakramentem w Wielki Czwartek

i w Wielki Piątek oraz procesja rezurekcyjna) powinny one w tym czasie odbywać się w formie skromniejszej, jedynie z udziałem celebransa i asysty, tak aby wierni mogli pozostać na swoich miejscach, gdyż wymogi sanitarne domagają się zachowania odstępów. Procesje te mogą odbywać się tylko wewnątrz świątyń.

9. Znak pokoju należy ograniczyć do skłonu głowy.

10. W czasie pandemii wypada wszelkie pocałunki liturgiczne zastąpić gestem skłonu: ucałowanie ołtarza, księgi. W Wielki Piątek celebrans sam może ucałować Krzyż.

11. Można powstrzymać się w czasie zaostzonych rygorów sanitarnych od wykonywania ręką znaku krzyża na ustach podczas przygotowania do słuchania Ewangelii.

12. Duszpasterze powinni rozeznąć, czy można bezpiecznie stosować pokropienia liturgiczne. Pokropienie nie musi mieć charakteru rozbudowanego i nie musi oznaczać dotarcia z wodą do każdego uczestnika liturgii, można np. pokropić lud stojąc w miejscu. Jeśli uzna się, że trzeba zaniechać pokropień, wypada w odpowiednim momencie wykonać nad ludem znak krzyża, używając właściwej modlitwy (np. w czasie błogosławieństwa gałązek).

IV. Komunia św. poza celebracjami

13. W czasie epidemii na indywidualną prośbę wiernego należy chętnie udzielać Komunii św. poza Mszą św., zwłaszcza przy okazji indywidualnej spowiedzi, zgodnie z rozeznaniem duszpasterskim.

14. Istnieje możliwość, aby wierni, którzy łączą się duchowo ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisję Mszy świętej za pośrednictwem telewizji, radia lub Internetu, mogli w wyznaczonych godzinach poza liturgią przyjąć Komunię Świętą w kościele, podchodząc pojedynczo w taki sposób, aby zachować normy bezpieczeństwa. Należy pamiętać, że Komunię poza liturgią można przyjąć tylko raz w ciągu dnia, a od Wielkiego Czwartku aż do wieczora Wielkiej Soboty Komunia poza liturgią jest zabroniona (z wyjątkiem Wiatyku w Wielką Sobotę i Komunii chorych w Wielki Piątek).

V. Zasady dotyczące wspólnot kapłańskich i zakonnych oraz kapłanów w izolacji

15. Zgodnie z rekomendacją KEP udziela się zgody na celebrowanie Triduum Paschalnego we własnych kaplicach w pełniejszym wymiarze, poza katedrą i kościołami parafialnymi, w następujących miejscach: domy zgromadzeń zakonnych, Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie, Wspólnota Cenacolo, w domach, w których posługują stali kapelani (poza szpitalami i więzieniami), w ośrodkach salezjańskich w Trzcinciu i Rzepczynie.

Warunkiem tej zgody jest to, że w celebracjach nie biorą udziału osoby z zewnątrz (nie licząc celebransa w niekteryckich wspólnotach zakonnych). Jeśli warunki na to pozwalają, a celebrans nie przychodzi z zewnątrz, w tych wspólnotach może odbyć się pełna liturgia, ponieważ obstrzeżenia co do liczby uczestników, dystansu między osobami i inne nie dotyczą mieszkańców jednego domu.

16. Udziela się zgody, aby Kapłani poddający się izolacji lub kwarantannie, sprawowali Eucharystię poza miejscem świętym, w godnym miejscu. Nie ma możliwości samodzielnego sprawowania bez udziału wiernych Liturgii Męki Pańskiej i Wigilii Paschalnej. Kapłanom będącym w izolacji pozostaje w tych wypadkach duchowa łączność drogą transmisji i duchowa Komunia (jeśli nie otrzymują Komunii chorych w Wielki Piątek lub Wiatyku w Wielką Sobotę). Osoby duchowne nie mogące uczestniczyć w Liturgii Męki Pańskiej są objęte obowiązkiem odmówienia Nieszporów, a ci, którzy nie mogą uczestniczyć w Wigilii Paschalnej, mają obowiązek odmówienia sobotniej Kompletu oraz Godziny czytań Niedzieli Wielkanocnej. Z tych godzin zwolnieni są jedynie ci, którzy uczestniczą w Liturgii Męki Pańskiej i Wigilii Paschalnej, uczestnictwo zaś powinno być tutaj rozumiane dosłownie i nie oznacza łączności duchowej przez media.

VI. Zasady dotyczące koncelebransów

17. Komunia św. koncelebransów powinna odbywać się w taki sposób, aby tylko główny celebrans spożywał Krew Pańską bezpośrednio z kielicha, on również powinien przygotowywać kielich i dokonywać puryfikacji naczyń liturgicznych.

VII. Zasady dotyczące sakramentu pojednania

18. Chociaż właściwym miejscem sprawowania spowiedzi jest konfesjonał (KPK kan. 964 §1–2), to z uzasadnionej przyczyny spowiedź może się odbyć poza konfesjonałem (KPK kan. 964 §3). W obecnych warunkach można sprawować ten sakrament np. w kościele, w kaplicy, w zakrystii, w sali katechetycznej, w biurze parafialnym lub w innym godnym miejscu, pozwalającym na zachowanie prywatności i zasad bezpieczeństwa.

19. Osoby, które ze względu na epidemię nie mogą przystąpić tymczasowo do spowiedzi, powinny skorzystać z możliwości, jakie daje prawo kościelne w tym zakresie. *Kodeks Prawa Kanonicznego* (kan. 960) wyraźnie wskazuje, że w razie niemożliwości fizycznej obecności penitenta, stosuje się inne drogi pojednania, a nie spowiedź. *Kodeks Prawa Kanonicznego* w kan. 916 wskazuje, że zawsze ilekroć istnieje poważna racja i nie ma sposobności wyspowiadania się, wtedy dla usposobienia duszy do stanu łaski wierny *jest obowiązany wzbudzić akt żalu doskonałego, który zawiera w sobie zamiar wyspowiadania się jak najszybciej*. *Katechizm Kościoła Katolickiego* objaśnia, że żal, który wypływa z miłości do Boga miłowanego *nade wszystko, jest nazywany żalem doskonałym lub żalem z miłości (contritio)*. *Taki żal odpuszcza grzechy powszednie. Przynosi on także przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe* (KKK 1452). Zawsze należy pamiętać, że uzyskane w ten sposób odpuszczenie grzechów jest związane z obowiązkiem ich wyznania podczas najbliższej możliwej okazji do spowiedzi, pod karą popadnięcia na nowo w grzech śmiertelny.

20. Okres pandemii nie może stać się usprawiedliwieniem dla nadużyć związanych z sakramentem pojednania, których szczególnie trzeba się wystrzegać. Nie wolno w sposób nieuprawniony korzystać z rozgrzeszenia ogólnego, nie jest także możliwa spowiedź przez środki komunikacji elektronicznej (np. telefon, komunikator internetowy itp.). Stolica Apostolska nigdy nie zezwoliła na spowiedź przez telefon, a wszystkie dotychczasowe wypowiedzi wyraźnie zakazują spowiedzi „na odległość” i wskazują, że w przestrzeni wirtualnej „nie ma sakramentów”. Zakazana jest publiczna spowiedź z indywidualnych grzechów.

VIII. Zasady dotyczące duszpasterstwa chorych

21. Po konsultacji z zainteresowanymi chorymi i ich rodzinami możliwą są przedświąteczne odwiedziny kapłana z sakramentami, w ich domach.

22. Komunię św. poza główną celebracją w Wielki Czwartek i Wielki Piątek można zanosić jedynie chorym i umierającym, natomiast w Wielką Sobotę wyłącznie umierającym. Od tej zasady Stolica Apostolska nie udzieliła wyjątków nawet na okres pandemii.

IX. Niedziela Palmowa

23. Zgodnie z zaleceniem Kongregacji, w Niedzielę Palmową w tym roku upamiętnienie wjazdu Pana do Jerozolimy powinno być obchodzone wewnątrz budynku sakralnego. W katedrze należy zastosować drugą formę przewidzianą przez Mszał Rzymski, zaś w kościołach parafialnych oraz w innych miejscach uproszczoną formę drugą (z poświęceniem palm).

24. W drugiej formie i w uproszczonej drugiej formie dla Polski jest możliwość procesyjnego przejścia z palmami od drzwi kościoła do prezbiterium kapłana i asysty.

X. Msza Krzyżma

25. Msza Krzyżma odbędzie się w koszalińskiej katedrze w Wielki Czwartek o godz. 9:00 z udziałem biskupów, księży dziekanów oraz kapłanów jubilatów. Obecni kapłani w imieniu całego duchowieństwa odnowią przyrzeczenia kapłańskie.

XI. Msza Wieczerzy Pańskiej

26. Na podstawie art. 47 *Listu okólnego o przygotowaniu i obchodzeniu Świąt Paschalnych* Kongregacji Kultu Bożego oraz wskazań zawartych w Mszale Rzymskim dla diecezji Polskich s. 126, udziela się zezwolenia na celebrowanie w parafiach dwóch wieczornych Mszy Wieczerzy Pańskiej, po to, aby umożliwić jak największej liczbie osób uczestnictwo w liturgii, zachowując obostrzenia sanitarne. Mszę Wieczerzy Pańskiej można odprawić także w godzinach przedpołudniowych. Najświętszy

Sakrament należy przenieść do miejsca adoracji tylko po drugiej Mszy św. wieczornej. W parafiach z kościołami filialnymi można odprawić drugą Mszę Wieczerzy Pańskiej w kościele, do którego uczęszcza więcej osób.

27. Obrzęd obmycia nóg, który zawsze jest opcjonalny, należy w tym roku pominąć.

28. Tam, gdzie względy sanitarne pozwalają na poprowadzenie procesji, można ją urządzić, przechodząc do kaplicy adoracji w uproszczonej formie, bez udziału wiernych.

29. W okresie pandemii, w tym dniu kapłanom wyjątkowo zezwala się na odprawienie Mszy św. bez udziału ludu, jeśli zachodzi taka konieczność.

XII. Wielki Piątek Męki Pańskiej

30. Doroczna zbiórka ofiar na Boży Grób w Jerozolimie odbędzie się w dniu ogłoszonym oddzielnie przez Konferencję Episkopatu.

31. Można podtrzymać tradycję urządzenia Grobu Pańskiego.

32. Liturgię Męki Pańskiej sprawuje się jak zwykle według schematu podanego w Mszale rzymskim (s. 133–147), uwzględniając następujące wskazania wynikające z panującej epidemii:

- a. W modlitwie powszechnej po wezwaniu 9 należy dołączyć wezwanie wraz z oracją końcową, zatwierdzone dla Polski przez Kongregację Kultu Bożego w 2020 r. (Załącznik – Modlitwa powszechna).
- b. Zalecana jest pierwsza forma wniesienia Krzyża i odsłonięcie jego ramion w prezbiterium.
- c. Podczas Adoracji Krzyża tylko przewodniczący może dokonać oddania czci przez pocałunek. Pozostali adorują Krzyż przez podejście i przyklęknienie lub skłon, z zachowaniem odpowiedniej odległości między uczestnikami. Należy pouczyć wiernych, by nie całowali Krzyża.
- d. Celebrans może na zakończenie adoracji podnieść Krzyż i tak go trzymać przez pewien czas w milczeniu, aby wierni mogli od-

dać duchowo cześć Krzyżowi, pomija się wówczas indywidualne podchodzenie do Krzyża w czasie liturgii.

- e. Jeśli celebrowanie jest transmitowane, to z myślą o osobach łączących się z domów, celebrans tym bardziej na zakończenie adoracji powinien podnieść Krzyż i tak go trzymać przez pewien czas w milczeniu, aby wierni mogli oddać duchowo cześć Krzyżowi.
- f. Należy pozostawić krzyż i świece w prezbiterium, aby wierni mogli adorować krzyż z właściwej odległości. W okresie epidemii zakazuje się adoracji przez ucałowanie i dotykane.

33. Można urządzać nocną adorację Najświętszego Sakramentu w Wielki Piątek, aby wierni mogli trwać w odpowiednio małej grupie na rozważaniu tajemnicy paschalnej.

34. W Wielki Piątek rozpoczyna się Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego.

W tej modlitwie oraz podczas nabożeństw Drogi Krzyżowej, polecajmy Miłosiernemu Bogu szczególnie błagalną intencję o ustanie epidemii.

XIII. Wielka Sobota

35. Tradycyjne błogosławieństwo pokarmów wielkanocnych zaleca się, w miarę sprzyjających okoliczności, urządzić na zewnątrz kościoła. W mniejszych miejscowościach można zorganizować obrzęd przy krzyżach przydrożnych.

Ci, którzy nie będą uczestniczyć w tym sakramentalium, są zaproszeni do odmówienia modlitwy błogosławieństwa pokarmów wielkanocnych przed świątecznym śniadaniem według zaproponowanego wzoru (Załącznik – Błogosławieństwo pokarmów).

36. W Wielką Sobotę można zorganizować adorację Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim. Kapłani powinni zachęcać wiernych do tej szczególnej modlitwy adoracyjnej.

XIV. Wigilia Paschalna

37. Wigilię Paschalną należy sprawować w katedrach i kościołach parafialnych, co do pozostałych kościołów obowiązują ustalenia z punktu 12.

38. W przygotowaniu Wigilii Paschalnej należy uwzględnić następujące ograniczenia:

- a. Liturgia zaczyna się wewnątrz kościoła. Zamiast ogniska poświęca się płonący znicz, od którego zapala się paschał (*Mszał Rzymski*, s. 153, nr 13).
- b. Można pominąć poświęcenie wody i pokropienie.
- c. Należy pominąć procesję rezurekcyjną na zewnątrz kościoła, a jeśli się ją odprawia wewnątrz świątyni, należy celebrować ją w skromniejszej formie, z zachowaniem obowiązujących ograniczeń.

39. W liturgii chrzcielnej zawsze należy zachować odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Chrzty mogą być sprawowane z zachowaniem środków ostrożności co do kontaktu bezpośredniego.

XV. Niedziela Zmartwychwstania

40. Nie można organizować procesji rezurekcyjnej.

41. Nadal istnieje możliwość zaproponowania wiernym obrzędu błogosławieństwa posiłku w domu przed śniadaniem wielkanocnym, zgodnie z *Księgą Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 2, Katowice 2001, nry 1347–1350 (Załącznik – Błogosławieństwo pokarmów).

XVI. Odpusty

42. Penitencjaria Apostolska udzieliła odpustu specjalnego wiernym dotkniętym chorobą zakaźną spowodowaną koronawirusem, a także pracownikom służby zdrowia, członkom rodzin i wszystkim tym, którzy opiekują się osobami zakażonymi. Warunkiem uzyskania takiego odpustu jest brak przywiązania do grzechu oraz duchowa łączność poprzez środki masowego przekazu z celebracją Mszy Świętej, odmawianiem Różańca Świętego, pobożną praktyką Drogi Krzyżowej lub innymi formami pobożności. A także wtedy, gdy wierni przynajmniej odmówią

Wyznanie Wiary, Modlitwę Pańską i pobożne wezwanie do Najświętszej Maryi Panny, *ofiarując tę próbę w duchu wiary w Boga i miłości wobec swoich braci i sióstr; z wolą wypełnienia zwykłych warunków (spowiedź sakramentalna, komunie eucharystyczna i modlitwa w intencji Ojca świętego) tak szybko, jak będzie to możliwe.*

43. Dla osób, które ze względu na niemożność uczestniczenia w liturgii, dokonują aktu Komunii duchowej, Kościół przewidział odpust częstkowy za dołączenie do tego aktu modlitwy *Duszo Chrystusowa*.

44. Korzystanie z łask odpustu udzielanych przez Kościół w czasie pandemii może być wyrazem miłości szczególnie wobec zmarłych ofiar pandemii.

XVII. Modlitwa o ustanie pandemii

45. Wypada nadal zachować zwyczaj śpiewania *Suplikacji* na zakończenie liturgii Wielkiego Tygodnia, a także w kolejnych tygodniach epidemii po mszach świętych i nabożeństwach.

46. Wypada korzystać, o ile to możliwe, z nowego formularza mszalnego *W okresie pandemii* (Załącznik – Formularz Mszy św.). Można tego formularza użyć w święta poza Oktawą Wielkanocy. Nie wolno tego formularza stosować w Niedziele Okresu Wielkanocnego i uroczystości.

47. Wszyscy wierni są zaproszeni do trwania na modlitwie w intencji ustania epidemii, szczególnie na Różańcu, wzywając orędownictwa Maryi Niepokalanej i Jej Oblubieńca, św. Józefa, którego Rok Święty obchodzimy; a także Świętych Patronów czasu epidemii, do których należą m.in. św. Sebastian, św. Roch, św. Rozalia z Palermo i św. Rita z Cascii oraz własnych Świętych Patronów.

48. Kościoły, o ile to możliwe, powinny zawsze pozostawać otwarte jako miejsca na indywidualną modlitwę, z zachowaniem przepisów sanitarnych odnośnie do liczby zgromadzonych w jednym miejscu.

XVIII. Wskazania odnośnie do wiernych pozostających w domach

49. Osoby, które nie mogą uczestniczyć osobiście w liturgii, nie powinny poddawać się pokusie przygnębienia, ale raczej powinny wzbudzać w sobie ducha wdzięczności za tych, którzy niejako w ich imieniu uczestniczą w sakramentach i za nich się modlą w świętym zgromadzeniu.

50. W okresie ograniczeń wielką wagę ma duchowa łączność z celebracjami transmitowanymi za pośrednictwem środków społecznego przekazu, która chociaż nie jest uczestnictwem w pełnym tego słowa znaczeniu, posiada wielką wartość duchową. Zachęca się osoby łączące się w ten sposób z celebracjami, aby w swoich domach zachować uroczysty charakter tego wydarzenia.

51. Gdy z powodu epidemii nie można wziąć udziału w zgromadzeniu liturgicznym, cennym sposobem jednoczenia się ze wspólnotą jest trwanie na modlitwie liturgicznej Kościoła poprzez sprawowanie Liturgii Godzin, do której zaproszeni są wszyscy wierni, a szczególnie ci, którzy nie mogą uczestniczyć w zgromadzeniach.

52. Szczególnym wyrazem łączności duchowej z Kościołem jest praktyka Komunii duchowej (nazywanej także Komunią pragnienia), do której zachęca się wszystkich niemogących przystąpić do Komunii sakramentalnej. Akt Komunii duchowej wymaga stanu łaski uświęcającej. Chociaż modlitwa odmawiana przy akcie Komunii duchowej może być dobrana zgodnie z pobożnością wiernych, to Kościół przewidział do aktu Komunii duchowej dołączenie modlitwy *Duszo Chrystusowa* i związał z nią odpust cząstkowy (*Wykaz odpustów*, nad. 8, s. 56).

Drodzy Bracia Kapłani,

Prosząc o przyjęcie tego Zarządzenia, zwracam się z apelem o objęcie szczególnym zainteresowaniem oraz troską duszpasterską i charytatywną, w zbliżającym się okresie osób ubogich, samotnych i znajdujących się w jakiegokolwiek trudnej sytuacji, tak by wszyscy doświadczyli łask i nadziei płynących z przeżywania największych tajemnic wiary katolickiej.

Z serdecznymi życzeniami wielu sił i Bożych natchnień do podejmowania wzmoczonych wysiłków duszpasterskich oraz przygotowania rodzinnych obchodów Wielkanocy, łączę pasterskie błogosławieństwo.

ks. dr Wacław Łukasz
Kancelerz Kurii

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 25.03.2021 r.
Znak: B23-5/21

ZWOLNIENIA I NOMINACJE

zwolnieni

z obowiązków administratora parafii:

28.02.2021 ks. Piotr Kozłowski z parafii pw. Ducha Świętego
w Koszalinie

z obowiązków wikariusza w parafii:

8.01.2021 ks. Piotr Kuczewski z parafii pw. św. Rocha
w Wieleniu

z obowiązków pomocy duszpasterskiej:

15.02.2021 ks. Piotr Barański z parafii pw. św. Jadwigi
w Złocińcu

z odpowiedzialności za sprawowanie liturgii w nadzwyczajnej formie
rytu rzymskiego na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i troskę
o wiernych nim zainteresowanych:

31.12.2020 ks. Janusz Bujak

z urzędu obrońcy węzła małżeńskiego w Sądzie Biskupim Koszalińsko-
Kołobrzeskim:

10.01.2021 ks. Stanisław Łącki

z urzędu Sędziego Diecezjalnego w Sądzie Biskupim Koszalińsko-Ko-
łobrzskim:

10.01.2021 ks. Krzysztof Kantowski

10.01.2021 bp Krzysztof Włodarczyk

mianowani

proboszczem parafii:

1.02.2021 ks. Jarosław Kodzia w parafii pw. św. Antoniego
Padewskiego w Mścicach

1.03.2021 ks. Paweł Wojtalewicz w parafii pw. Ducha Świętego
w Koszalinie

administratorem parafii:

8.02.2021 ks. Piotr Kozłowski w parafii pw. Ducha Świętego
w Koszalinie

wikariuszem w parafii:

9.01.2021 ks. Piotr Kuczewski w parafii pw. Ignacego z Loyoli
w Koszalinie

dziekanem:

1.01.2021 ks. Ryszard Łopaciuk dziekanem dziekanów
w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej

1.01.2021 ks. Antoni Badura dziekanem rejonu pilskiego

1.01.2021 ks. Czesław Kaliszan dziekanem rejonu koszalińskiego

1.01.2021 ks. Jerzy Stadnik dziekanem rejonu szczecineckiego

1.01.2021 ks. Ryszard Baran dziekanem dekanatu Bobolice

1.01.2021 ks. Jerzy Dalak dziekanem dekanatu Mirosławiec

1.01.2021 ks. Piotr Flis dziekanem dekanatu Barwice

1.01.2021 ks. Sławomir Forc dziekanem dekanatu Trzcianka

1.01.2021 ks. Jan Gardulski dziekanem dekanatu Białogard

- 1.01.2021 ks. Andrzej Górecki dziekanem dekanatu Drawsko Pomorskie
- 1.01.2021 ks. Ryszard Kizielewicz dziekanem dekanatu Świdwin
- 1.01.2021 ks. Antoni Kloska dziekanem dekanatu Połczyn-Zdrój
- 1.01.2021 ks. Mirosław Kosior dziekanem dekanatu Darłowo
- 1.01.2021 ks. Zbigniew Krawczyk dziekanem dekanatu Słupsk Wschód
- 1.01.2021 ks. Jacek Lewiński dziekanem dekanatu Szczecinek
- 1.01.2021 ks. Stanisław Łącki dziekanem dekanatu Jastrowie
- 1.01.2021 ks. Igor Mackiw dziekanem dekanatu Czarne
- 1.01.2021 ks. Andrzej Malczyński dziekanem dekanatu Miastko
- 1.01.2021 ks. Piotr Niedźwiadek dziekanem dekanatu Gościno
- 1.01.2021 ks. Andrzej Pawłowski dziekanem dekanatu Kołobrzeg
- 1.01.2021 ks. Roman Piwoński dziekanem dekanatu Wałcz
- 1.01.2021 ks. Henryk Romanik dziekanem dekanatu Koszalin
- 1.01.2021 ks. Ryszard Ryngwelski dziekanem dekanatu Piła
- 1.01.2021 ks. Leszek Szurek dziekanem dekanatu Sławno
- 1.01.2021 ks. Zbigniew Waszkiewicz dziekanem dekanatu Mielno
- 1.01.2021 ks. Bogdan Wójcik dziekanem dekanatu Polanów
- 1.01.2021 ks. Jerzy Wyrzykowski dziekanem dekanatu Ustka

wicedziekanem:

- 1.01.2021 ks. Jerzy Bąk wicedziekanem dekanatu Miastko
- 1.01.2021 ks. Janusz Brzosko wicedziekanem dekanatu Sławno
- 1.01.2021 ks. Ryszard Dawidowski wicedziekanem dekanatu Wałcz
- 1.01.2021 o. Sebastian Fierek OFMConv wicedziekanem dekanatu Darłowo
- 1.01.2021 ks. Andrzej Gołębiowski wicedziekanem dekanatu Gościno

- 1.01.2021 ks. Adam Jokiel wicedziekanem dekanatu Czarne
- 1.01.2021 o. Paweł Kaczmarek OFMConv
wicedziekanem dekanatu Kołobrzeg
- 1.01.2021 ks. Eugeniusz Kaczor wicedziekanem dekanatu
Białogard
- 1.01.2021 ks. Mariusz Kałas wicedziekanem dekanatu
Mirosławiec
- 1.01.2021 ks. Tadeusz Kanthak wicedziekanem dekanatu
Koszalin
- 1.01.2021 ks. Krzysztof Karwasz wicedziekanem dekanatu
Słupsk Zachód
- 1.01.2021 ks. Jerzy Knap wicedziekanem dekanatu Jastrowie
- 1.01.2021 ks. Marek Kapitulski wicedziekanem dekanatu
Trzcianka
- 1.01.2021 ks. Marek Mackiw wicedziekanem dekanatu Ustka
- 1.01.2021 ks. Grzegorz Marciszewski wicedziekanem
dekanatu Świdwin
- 1.01.2021 ks. Jacek Maszkowski wicedziekanem dekanatu
Polanów
- 1.01.2021 ks. Adam Paż wicedziekanem dekanatu Barwice
- 1.01.2021 ks. Dariusz Presnal wicedziekanem dekanatu Piła
- 1.01.2021 ks. Jarosław Rynowiecki wicedziekanem dekanatu
Mielno
- 1.01.2021 ks. Feliks Samulak wicedziekanem dekanatu
Słupsk Wschód
- 1.01.2021 o. Arkadiusz Sojka CSsR wicedziekanem dekanatu
Szczecinek
- 1.01.2021 ks. Tomasz Szugalski wicedziekanem dekanatu
Drawsko Pomorskie
- 1.01.2021 ks. Zbigniew Witka-Jeżewski wicedziekanem
dekanatu Połczyn-Zdrój

1.01.2021 ks. Jarosław Zieliński wicedziekanem
dekanatu Bobolice

obroncą węzła małżeńskiego w Sądzie Biskupim Koszalińsko-
Kołobrzeskim:

10.01.2021 ks. Piotr Subocz

wicedyrektorem Centrum Edukacyjno-Formacyjnego Diecezji
Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

1.03.2021 ks. Andrzej Zaniewski

II. KOMUNIKATY, WSKAZANIA, LISTY, HOMILIE I WYSTĄPIENIA

KOMUNIKAT BISKUPA DIECEZJALNEGO EDWARDA DAJCZAKA z okazji 40-lecia Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej

Drodzy Siostry i Bracia,

W obecnym czasie, mocno naznaczonym przez pandemię, doświadczamy wszyscy wyzwań, trudów i niepewności. Jednak, pomimo tych niełatwych chwil, chciałbym, abyśmy w tym tygodniu nie pominęli ważnej dla naszej diecezjalnej wspólnoty rocznicy. W czwartek, 25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, obchodząc będziemy czterdziestą rocznicę powstania Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, miejsca, w którym do posługi kapłańskiej w naszych parafiach przygotowała się większość naszych księży.

Proszę Was gorąco, aby dzień rocznicy, ale także cały najbliższy tydzień był czasem szczególnej modlitwy za seminarium i sprawę powołań do kapłaństwa w naszej diecezji. Niech będzie to modlitwa wspólna, w mszalnej modlitwie wiernych, w drogach krzyżowych i nabożeństwach bliskich każdej ze wspólnot. Niech będzie to także modlitwa indywidualna każdego z nas.

W tej modlitwie pragniemy ogarnąć wszystkich, którzy na przestrzeni minionych czterdziestu lat współtworzyli to miejsce: księży, osoby życia konsekrowanego i świeckich, którzy posługiwali, jako wychowawcy, spowiednicy, wykładowcy, budowniczowie i pracownicy administracji, lekarze, pracownicy biblioteki, kuchni i pralni, konserwatorzy, kierowcy. Pamiętajmy o wszystkich ofiarodawcach i niosących pomoc naszemu seminarium. Przede wszystkim, w duchu dziękczynienia i jednocześnie prośby, pragniemy się wstawiać za wszystkimi alumnami, którzy przyjęli święcenia kapłańskie i tymi, którzy w seminarium odkryli inne powołania. Nie zapominajmy także o niezawodnej w swoich modlitwach i ofiarach Rodzinie Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego. Niech Pan dalej czuwa nad teraźniejszością i przyszłością tego szczególnego dla naszego Kościoła miejsca. Niech prowadzi do niego serca odważne i hojne, gotowe podjąć kapłańską posługę wobec sióstr i braci, którzy dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebują Boga i Jego miłości. Z zapewnieniem o modlitwie

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 20.03.2021 r.
Znak: B23–3/21

**LIST DO KSIĘŻY
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
EDWARDA DAJCZAKA**

Czcigodni Księża,

Serdecznie dziękuję za modlitwę w mojej intencji podczas pobytu w szpitalu, a także za modlitwę w intencji chorych braci kapłanów, w intencji naszych wiernych i pracowników służby zdrowia. Łączę się duchowo z naszymi chorymi braćmi. Zdaję sobie sprawę z wielu trudnych sytuacji, z którymi teraz wspólnie się borykamy. Jednocześnie proszę o podjęcie w sferze duszpasterstwa kilku istotnych kwestii, które w tym momencie wydają się być bardzo pilne.

Rozpoczynający się 17 lutego br. Wielki Post niesie ze sobą istotne zadania duszpasterskie, które podejmijmy z nową gorliwością.

Proszę o zapoznanie się z *Notą kongregacji*, dotyczącą Środy Popielcowej, która stanowi załącznik do e-maila.

Biorąc pod uwagę obecne rozporządzenia władz państwowych, możliwe jest organizowanie Dróg Krzyżowych wewnątrz świątyń. Jeśli możliwe będzie zorganizowanie tych nabożeństw ulicami miejscowości naszej diecezji, nawet w znacznie ograniczonej liczbie uczestników, bardzo o to proszę. W tym momencie jednak prawo nie daje nam takiej możliwości.

Proszę, aby w okresie Wielkiego Postu posługiwać w sakramencie pokuty i pojednania także poza Mszą św. Zachęcajmy wiernych do nieodkładania spowiedzi na ostatnie dni Wielkiego Postu. Bądźmy do ich dyspozycji w całym tym okresie, twórzmy parafialny plan spowiedzi, który prześlemy wiernym. W ten sposób damy możliwość skorzystania z sakramentu również tym, którzy mają duży lęk przed uczestnictwem we Mszach św. niedzielnych. Doskonałą propozycją jest papieška inicjatywa „24 godziny dla Pana”, która odbywa się w sobotę przed IV Niedzielą Wielkiego Postu i daje możliwość spowiedzi wielu wiernym. Proszę także, abyśmy podczas sprawowania sakramentu pokuty zachowali wszelkie znane nam już środki ostrożności.

Proszę, abyśmy dołożyli wszelkich starań, by w parafiach zorganizować rekolekcje wielkopostne z zachowaniem wszystkich ograniczeń i przepisów sanitarnych. Obecny stan podpowiada, aby organizować je w sposób „hybrydowy”, o co proszę wszystkich Księży Proboszczów. Stwarzajmy wiernym możliwość uczestnictwa w rekolekcjach zarówno w kościele, jak i on-line. Wartym przemyślenia jest ewentualne zorganizowanie dwóch nauk wieczornych (np. podczas Eucharystii o godz. 18:00 oraz dodatkową np. o godz. 20:00 połączoną z nabożeństwem).

W kontekście przygotowania do sakramentów, biorąc pod uwagę powrót uczniów klas 1–3 do szkół, proszę o to, aby już nie zwlekać z kontynuowaniem przygotowania do I Komunii św. Proszę, abyśmy nie rezygnowali z indywidualnego kontaktu z rodzicami i dziećmi, którzy do tej pory nie zgłosili się jeszcze do parafii. Sytuacja pandemiczna, a także doświadczenie wielu z naszych braci pokazuje, że warto rezygnować z dużych grup komunijnych i całej atmosfery, która utrudnia przeżycie istoty tej uroczystości. W tej chwili widzimy wyraźniej, że

forma zaproponowana w diecezji jest adekwatna zarówno do trudnego czasu, jak i przemian pokoleniowych. Zaproponowane podręczniki z serii „Nauczycielu Dobry” pomagają pełniej ewangelizować rodziców oraz dobrze przygotować dzieci do I Komunii św. we współpracy z animatorami i duszpasterzami. Forma ta staje się dobrym narzędziem, które, zwłaszcza teraz, w sytuacji ograniczenia kontaktu, nie odbiera możliwości przygotowania do I Komunii św.

Z posługą duszpasterską docierajmy także do młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania. Organizujmy dla nich spotkania w małych grupach, łącząc je z celebracjami liturgicznymi. Sama jednak Msza św. z udzieleniem sakramentu bierzmowania może odbywać się tylko w małych grupach.

W sprawie ustalenia terminów bierzmowań oraz podania liczby kandydatów, proszę kontaktować się z ks. Sebastianem Przybyłą, tel. 667 568 562, e-mail: sekretarz@koszalin.opoka.org.pl.

Przedłużający się okres braku spotkań i formacji znacząco osłabia życie grup parafialnych. Bardzo pilnym wydaje się być powrót do spotkań tych grup w kościołach, łącząc je z celebracjami liturgicznymi.

Osoby, które uczestniczą w niedzielnych Mszach św. stają się dla nas podstawową i ważną grupą duszpasterską, na której możemy budować dzisiaj i w przyszłości. Zadbajmy o nich poprzez właściwą troskę duszpasterską, która wyrazi się spotkaniami, dobrze przygotowanymi kazaniami, również krótkimi homiliami w dni powszednie i celebracjami.

Proszę, o ile to możliwe, o zapraszanie do kościołów grup różańcowych na nabożeństwa, np. z podziałem na poszczególne róże.

Zachęcajmy wiernych do czytania Pisma św., tworząc wspólnoty biblijne, aby rozważać z nimi słowo Boże. Zbyt mały kontakt ze słowem Bożym znacząco osłabia wiarę parafian, czego obecnie boleśnie doświadczamy.

Proszę zadbać o grupy działające przy parafii. Otoczmy duszpasterską troską wszystkie nasze grupy parafialne: grupę synodalną, ministrantów i schole, Oazy, KSM, ruchy harcerskie i skautowe, Akcję Katolicką,

wspólnoty neokatechumenalne, nasze PZC, SKC oraz inne grupy. Można organizować dla tych grup spotkania w kościele, a także w znany nam sposób „hybrydowy”.

Proszę podtrzymywać kontakt z tymi osobami ze wspólnot, które nie wychodzą z domów i nie przyjdą na żadną z zaproponowanych form spotkań.

Plan wizytacji kanonicznych przedstawia się następująco:

- a. Dek. Kołobrzeg – maj/czerwiec 2021
- b. Dek. Słupsk Wschód – jesień 2021
- c. Dek. Ustka – jesień 2021
- d. Dek. Słupsk Zachód – jesień 2021

Z serca dziękuję Wam, Drodzy Bracia, za codzienny wysiłek budowania wspólnoty Kościoła w trudnych czasach epidemii. Proszę o to, abyśmy podtrzymywali wzajemny kontakt, chociażby telefoniczny. Wspierajmy się nawzajem i módlmy się za siebie.

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 27.01.2021 r.
Znak: B23–1/21

LIST
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
EDWARDA DAJCZAKA
na IV Niedzielę Wielkiego Postu 2021 r.

Siostry i Bracia,

Nasze życie jest kruche i z natury rzeczy chwiejne, a świat jest w ciągłej i dynamicznej przemianie. W tym świecie, w którym odpowiedź na pytanie: *kim jest człowiek?* coraz bardziej się rozmywa i zamazuje, Jezus Chrystus pokazuje nam jasną wizję życia. Daje człowiekowi odpowiedź, kim może się stać. Wielki Post jest szansą na powrót do wiary, która budzi osłabłego w nas ducha i pomaga odnaleźć nowe siły do życia. Życia, które niejednokrotnie w tym roku jest dla wielu z nas czasem trudnych doświadczeń, rozczarowań i pytań.

Jaką powinna być wiara, która w naszym rozbitym na kawałki świecie, może stać się źródłem mocy i nadziei?

U swoich początków Kościół stawał się wspólnotą osób, świadomie podejmujących decyzję wiary i wynikającą z tego wyboru zmianę stylu życia. To odróżniało pierwszych chrześcijan od innych ludzi i świata, w którym żyli. Od tamtej pory nic się nie zmieniło. Jak powiedział filozof Blaise Pascal: *W tym świecie jest dość światła dla tego, który chce wierzyć i dość ciemności dla tego, który wybiera stanowisko przeciwne.* Warto pamiętać o istnieniu obu tych rzeczywistości i mądrze decydować, której stronie da się większy posłuch w dokonywanych wyborach. Te wybory i często trudne decyzje, dzieli z nami Bóg i nie pozostawia nas samych. Daje nam świętych świadków, którzy orędują za nami, są wsparciem i przewodnikami na drogach naszego życia.

Ojciec św. Franciszek listem zatytułowanym *Ojcowskim sercem*, ogłaszając ten rok Rokiem Świętego Józefa, podarował nam wyjątkowego świadka wiary. Pójdźmy zatem razem ze św. Józefem, przemierzając drogę jego wiary, po której prowadził go Bóg. Zobaczmy na jego przykładzie, jak rodzi się i dojrzewa człowiek głęboko wierzący.

Święty Józef na kartach Ewangelii jest człowiekiem milczącym. Skoro czterej ewangelisci w bardzo różnych sytuacjach umożliwiają nam spotkanie ze św. Józefem, który milczy, to chcą pokazać nam coś, co jest w jego życiu bardzo istotne. Ciągłe milczenie św. Józefa zwraca uwagę na jego nieustanne słuchanie. Józef milczący, to Józef słuchający, wsłuchany w Boga. Ta postawa św. Józefa była bliska Ludowi Bożemu Starego Testamentu, który kształtował swoją wiarę i życie wezwaniem: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym” (Pwt 6,4).

Słowo, które Bóg kieruje do nas nieustannie, owocuje wtedy, kiedy spotka się z otwartym sercem człowieka. Wyraźnie pokazał nam to Jezus w przypowieści o siewcy, w której zasiane ziarno słowa Bożego wydaje owoc tylko wtedy, gdy upadnie na otwarte ludzkie serce. Takie właśnie otwarte serce miał św. Józef i dlatego, słysząc słowo Boga, przyjmował je, zapamiętywał i wiernie wypełniał.

W naszej epoce, przytłoczeni wielością słów, przestajemy tak naprawdę słyszeć zarówno mówiącego do nas drugiego człowieka, jak i słowa wy-

powiadane przez Boga. Doświadczamy tego chociażby na Eucharystii, kiedy nie zapamiętując przeczytanego nam słowa Bożego, nie zabieramy go ze sobą i rezygnujemy z okazji, aby ono w nas pracowało. Niezbyt często też sięgamy po Pismo Święte, będące listem Boga skierowanym do człowieka. Jezus zwraca się w nim do nas, Jego uczniów, słowami: „już Was nie nazywam sługami (...), ale nazwałem Was przyjaciółmi” (J 15,15). Rzeczywista, bezinteresowna przyjaźń potrzebuje nieustannej relacji z Przyjacielem, pozostawiania z Nim w kontakcie, podążania za Nim w naszym życiu, głębokiej rozmowy i odwzajemnionego słuchania. Bez takiej przyjaźni stajemy się smutnymi samotnikami, których życie przytlacza, przeraża i łamie.

Ziemski opiekun Syna Bożego we wszystkich życiowych sytuacjach współpracował z Bogiem, swoim Przyjacielem. Słuchając Bożego słowa, był w stanie przyjąć Maryję z Jezusem, porzucić wszystko i udać się do Egiptu, aby ochronić swoją rodzinę i wezwany tym samym słowem powrócić do Nazaretu. Dzięki tej przyjaźni Święty Józef słuchał Boga i potrafił powiązać Boże przesłanie z codziennymi wydarzeniami, które nie zawsze rozumiał.

Siostry i Bracia,

Św. Józef to człowiek, który stał się mocny i zdolny do wypełnienia niełatwej misji. W pełnej wolności przyjmuje Boży plan, uczestnicząc swoją wiernością w dziele zbawienia, które dzisiejsza Ewangelia opisuje słowami: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). W momencie, w którym Maryja wypowiedziała swoje „tak”, św. Józef nie wypowiadając żadnego słowa, włącza się w realizację Bożego planu, biorąc Ją do swojego domu. „W każdych okolicznościach swojego życia św. Józef potrafił wypełniać swoje *fiat*, jak Maryja podczas Zwiastowania i Jezus w Getsemani” (papież Franciszek). Widać w jego postawie, jak istotna dla tego mocnego i odpowiedzialnego mężczyzny była uległość wobec Ducha Świętego. Obłok Ducha Świętego, który spoczął na Maryi, „zacienił” także św. Józefa (św. Augustyn).

Być uległym Bogu oznacza otwartość na działanie Ducha Świętego. Włoski kapłan i pisarz Alessandro Pronzato, podczas swoich rekolekcji na pustyni, porównał uległość Duchowi Świętemu do tworzenia się

wydm przez powiew wiatru: „Chodzi o to, abyśmy byli na wzór najbardziej drobnego piasku. Piasku, który nie stawia oporu, który jest uległy. Chodzi przede wszystkim o to, by poddać się tchnieniu Ducha Świętego. Wydma nie tworzy się sama, ona pozwala się tworzyć.” Każdy z nas otwierając się z miłością i uległością na działanie Ducha Świętego, podobnie jak św. Józef, doświadcza właśnie takiej twórczej obecności Boga. Modlimy się, aby taka uległość Duchowi Świętemu towarzyszyła naszemu Kościołowi Koszalińsko-Kołobrzieskiemu, będącemu w stanie synodu, a także każdej i każdemu z nas w sposób niepowtarzalny.

Siostry i Bracia,

Spróbujmy w tym roku pójść drogą św. Józefa, który swoim pełnym spokojem milczeniem, stanowczym, odważnym działaniem, wytrwałością, poświęceniem i oddaniem swojej rodzinie jest doskonałym wzorem człowieka na trudne czasy. Ojciec święty Franciszek chce raz jeszcze powierzyć nasze rodziny opiece św. Józefa, rozpoczynając w jego uroczystość 19 marca 2021 r. Rok Rodziny. Otwórzmy nasze serca na potrzeby i sprawy rodzin. Módlmy się i pomagajmy rodzinom będącym w kryzysie i przeżywającym jakiegokolwiek trudności. Prośmy za pośrednictwem świętego Józefa, opiekuna Świętej Rodziny, aby Jezus miał w opiece wszystkie rodziny naszej diecezji, wszystkich zagubionych duchowo i poszukujących dróg wiary, wszystkich głoszących słowem i świadectwem Ewangelię, chorych, cierpiących i niosących im pomoc. Zachęcam do osobistej modlitwy i zawierzenia swojej rodziny opiece św. Józefa. Zapraszam wszystkich do nawiedzenia Sanktuarium św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Słupsku, które jest w tym roku szczególnym miejscem łaski.

Siostry i Bracia, razem z Wami powierzam naszą diecezję św. Józefowi – opiekunowi rodzin i nauczycielowi ufnej wiary. Modlę się także za wszystkich zmarłych z powodu choroby COVID-19 oraz za ich rodziny.

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzieski

Koszalin, 10.03.2021 r.
Znak: B23-2/21

III. KALENDARIUM POSŁUGI BISKUPA DIECEZJALNEGO

STYCZEŃ

4 stycznia

- pogrzeb śp. ks. prałata Zbigniewa Reglińskiego – kościół pw. Świętej Trójcy w Kościerzynie

6 stycznia

- Msza św. w uroczystość Objawienia Pańskiego – koszalińska katedra
- 31. rocznica sakry biskupiej

LUTY

1 lutego

- dziewiętnaste posiedzenie Komisji głównej

12 lutego

- pogrzeb śp. ks. prałata Kazimierza Bednarskiego – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie

16 lutego

- pogrzeb śp. ks. kanonika Piotra Ożoga – kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kołobrzegu

19 lutego

- Wielkopostne Czuwanie Młodych – koszalińska katedra (forma hybrydowa)

MARZEC

7 marca

- liturgiczne wprowadzenie nowego proboszcza parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie ks. Pawła Wojtalewicz

10 marca

- Msza św. – WSD

11 marca

- pogrzeb śp. Marii Peli, Mamy ks. Jacka Peli – kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w Uście

13 marca

- Msza św. z okazji 25. rocznicy śmierci bp. Czesława Domina – koszalińska katedra

13–18 marca

- rekolekcje dla kleryków – WSD w Przemyśle

22 marca

- Rada Kapłańska – WSD

26 marca

- Msza św. z okazji Diecezjalnej Pielgrzymki Maturzystów do Skrzatusza
- Msza św. z okazji jubileuszu polskiej gałęzi Wspólnoty Cenacolo – Giezkowo

28 marca

- Msza św. w Niedzielę Palmową – koszalińska katedra

29 marca

- dwudzieste posiedzenie Komisji głównej

29–30 marca

- wielkopostne rekolekcje dla młodzieży (online)

30 marca

- Przystanek Wielki Post – rezydencja biskupa

Synod diecezjalny

1. Czwarta sesja synodalna

Czwarta sesja synodalna odbyła się 27 lutego 2021 roku w formie zdalnej, za pośrednictwem platformy internetowej Google Meet. Wzięło w niej udział około 140 osób, czyli 2/3 członków synodu. Sesja rozpoczęła się modlitewnym rozważaniem, które poprowadził bp Edward Dajczak – przewodniczący synodu. Moderatorem sesji był ks. Tomasz Tomaszewski – sekretarz synodu. Najpierw członkowie synodu podjęli uchwałę na podstawie projektu opracowanego przez Komisję ds. wiernych świeckich. Za jej przyjęciem głosowało 115 osób, nikt nie był przeciw, a 2 osoby wstrzymały się od głosu. Następnie ks. Remigiusz Szauer – przewodniczący Komisji ds. młodych zaprezentował projekt uchwały synodalnej przygotowany przez tę komisję. W dyskusji dotyczącej tego dokumentu wzięło udział 14 członków synodu. Potem ks. Wojciech Parfianowicz przedstawił projekt uchwały synodalnej, który opracowała – pracująca pod jego przewodnictwem – Komisja ds. mediów. W dyskusji nad nim głos zabrało 2 uczestników sesji. Na zakończenie obrad ks. Tomaszewski przekazał istotne informacje na temat dalszych prac synodalnych, a bp Dajczak podsumował sesję i wraz z pozostałymi biskupami udzielił błogosławieństwa.

2. Uchwała synodalna podjęta dnia 27 lutego 2021 roku na podstawie projektu przygotowanego przez Komisję ds. wiernych świeckich

I. Wprowadzenie

1. Dzisiaj, czyli ponad pół wieku od zakończenia Soboru Watykańskiego II i ponad trzydzieści lat od ogłoszenia przez św. Jana Pawła II Adhortacji o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie *Christifideles laici*, żyjemy niewątpliwie w czasach, gdy Duch Święty budzi w laikacie o wiele bardziej wyraźną potrzebę uczestniczenia w życiu Kościoła i odpowiedzialności za jego wspólnotę. Ludzie świeccy coraz lepiej rozumieją bowiem, że nie tylko *należą* do Kościoła, ale są Kościołem, oraz że nie tyle stanowią *przedmiot* działań duszpasterskich Kościoła, co są *podmiotem* jego życia. Jako członki Mistycznego Ciała Chrystusa, pragną oni coraz głębiej realizować

właściwą sobie tożsamość wynikającą z sakramentu chrztu i urzeczywistniać w świecie Kościół jako powszechny znak zbawienia.

2. Tak pojmowanej tożsamości nie odkrywa jednak zdecydowana większość katolików świeckich. Najłatwiej można to zauważyć przez pryzmat wspólnot parafialnych. Z badań przeprowadzonych w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej wynika, że więź z parafią deklaruje 39,8% ankieterowanych, co wskazuje na znaczące osłabienie poczucia przynależności osób świeckich do parafii. Wiele z nich wybiera miejsce przeżywania Mszy lub szuka rekolekcji, konferencji oraz inspirujących duszpasterzy poza swoją parafią, w dużej mierze w Internecie. Oprócz tego, zwiększona mobilność oraz cyfryzacja komunikacji znacznie zmodyfikowały relację wiernych do parafii jako miejsca spotkania, formacji i zaangażowania. Dotyczy to nawet sprawowania kultu (transmisje Mszy, adoracji, nabożeństw), co jeszcze bardziej uwydatniła epidemia SARS-CoV-2. W związku z dostrzegalnym i pogłębiającym się wpływem tych procesów na duchową kondycję laikatu, potrzebne są w diecezji rzetelna analiza oraz szeroka, merytoryczna debata pastoralna w aspektach dogmatycznym, liturgicznym, medioznawczym, psychologicznym i socjologicznym. Ich wynikiem powinno być opracowanie dokumentu zawierającego praktyczne wskazania duszpasterskie.
3. Współczesne podejście do wiary cechuje pewnego rodzaju pragmatyzm przejawiający się w ocenie przydatności w życiu codziennym treści głoszonych przez Kościół. Z jednej strony, wierni świeccy stają się więc bardziej krytyczni i wymagający, bo oczekują od Kościoła jednoznacznych odpowiedzi na ważne dla nich pytania. Z drugiej strony, postawa ta może prowadzić do swoistej wybiórczości względem prawd wiary lub wymagań moralnych. Ponadto, ludzie świeccy, zgodnie z trendami panującymi dzisiaj w świecie, stają się wygodni, nie chcą podporządkowywać się komuś lub czemuś, unikają odpowiedzialności i podejmowania trwałych zobowiązań oraz zrażeni są do struktur i niechętni do zrzeszania się. Ma to negatywny wpływ na rozumienie i przeżywanie istotnych elementów tworzących wspólnotę wiary, którymi są: wierność słowu Bożemu i Tradycji, realność relacji, bliskość, dar spotkania i wzajemna odpowiedzialność za siebie.
4. Coraz częściej zauważa się również, że wielu świeckich, dystansując się wobec hierarchii lub nauczania Kościoła, wybiera postawę obojętnych *obserwatorów* lub zewnętrznych *reformatorów*, a nawet

decyduje się na formalną apostazję. Początkiem tego procesu nie jest tylko błędne rozumienie swojej tożsamości, ale bywają nim zarówno własne grzechy i osobiste wybory jak i sytuacje wewnątrzkościelne, m.in. zranienia lub zgorszenia, poczucie bezradności, odmienne oczekiwania wobec Kościoła, niemożność ich wypowiedzenia, trudności w komunikacji, gaszenie zapału lub przedmiotowe traktowanie laikatu w parafii, niebranie pod uwagę osób świeckich w rozeznawaniu duszpasterskim i niedoceniając ich kompetencji.

II. Tożsamość, powołanie i duchowość wiernych świeckich

5. Tożsamość chrześcijańska bierze początek z łaski chrztu. Kierując się nią, wierni świeccy podejmują walkę z grzechem oraz oddają życie na służbę Bogu. Równocześnie – jako Kościół – żyją oni wśród świata, w rodzinie ludzkiej podlegającej przemianom cywilizacyjnym i wpływom różnorodnych ideologii. Wspólnota Kościoła zapewnia świeckim dostęp do autentycznie głoszonego słowa Bożego oraz ważne i godziwie sprawowane sakramentów, dając im doświadczenie prawdziwej komunii i stanowiąc dla nich naturalną przestrzeń odkrywania tożsamości i powołania. To duchowe zakorzenienie owocuje podjęciem chrześcijańskiego stylu życia, który opiera się na właściwie ukształtowanym sumieniu oraz wyraża w spójności przyjętej wiary z codziennymi postawami i wyborami.
6. Wierni świeccy – jako członkowie Kościoła – mają rzeczywisty udział w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa. Do jej wypełniania posiadają swój własny mandat i kompetencje na mocy sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Dlatego należy doceniać ich inicjatywy duszpasterskie oraz nieustannie budzić w nich ducha misyjności. Świeccy mają bowiem przemieniać ludzkość i świat niejako od wewnątrz, będąc w naturalny sposób bliżej codziennego życia ludzi, również tych oddalonych od Boga i Kościoła. Zawsze powinni realizować swoją misję w duchu szczerego dialogu i z szacunkiem wobec każdego człowieka, nie naruszając przy tym jego godności i wolności, a także mając świadomość, że współczesne ludzkie problemy bywają złożone oraz wymagają poszukiwania rozwiązań nie tylko na płaszczyźnie chrześcijańskiej wiary i moralności.
7. Tożsamość, powołanie i duchowość wiernych świeckich oraz ich międzyludzka solidarność w duchu chrześcijańskiego braterstwa,

zwłaszcza z ubogimi, urzeczywistniają się w rodzinach, miejscach pracy i wspólnotach parafialnych. Świeccy powinni włączać się aktywnie w życie parafii, służąc dobru wspólnemu swoimi charyzmatami, fachową wiedzą i umiejętnościami. Chrześcijańskie świadectwo i zaangażowanie laikatu stają się jeszcze bardziej owocne, gdy obejmują również szerszą lokalną społeczność, prowadząc do współpracy międzyparafialnej i dekanalnej, a także do twórczej kooperacji z instytucjami pozakościelnymi.

8. Należy dołożyć starań, aby temat tożsamości i misji świeckich stał się bardziej obecny nie tylko w treści formacji małych grup, lecz również homilii, katechez i nauk rekolekcyjnych, kierowanych do ogółu wiernych w parafiach, w formach odpowiednich dla poszczególnych stanów i wieku.
9. Należy zachęcać świeckich do podejmowania aktywności społecznej, politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej, zarówno w wymiarze indywidualnym jak i poprzez przynależność do różnego rodzaju struktur. Jednocześnie powinni mieć oni świadomość, że nie mogą należeć do organizacji działających w jakikolwiek sposób przeciw Kościołowi, kierować nimi ani ich popierać.
10. Należy krzewić ideę wolontariatu i włączać świeckich w działania wolontariackie, zarówno okazjnie jak i w sposób instytucjonalny. Wolontariat należy docenić nie tylko z racji konkretnie podjętego dzieła, ale także ze względu na jego bliski osobom świeckim społeczny i wychowawczy charakter oraz na fakt, że stanowi on naturalną przestrzeń spotkania ludzi dobrej woli, często także tych, którzy nie odnajdują się w innych działaniach kościelnych, a nawet są do nich zdystansowani. Wolontariat może więc spełniać funkcję preewangelizacyjną, gdy podejmowany przez wiernych świeckich nie będzie jedynie filantropią, lecz przeżywanym z wiarą czynem miłosierdzia i świadectwem chrześcijańskiego braterstwa.
11. Należy pielęgnować wspólne osobom świeckim i duchownym braterstwo w wierze i unikać wszelkich form instrumentalizacji wiernych świeckich. Wskazane jest zatem, aby w prowadzeniu laikatu do świętości nie przeakcentować zbytnio tego, *co* i *jak* wierni świeccy powinni robić w Kościele, lecz wspierać ich w zrozumieniu, *dla czego* świat ich potrzebuje i kim jako Kościół są dla świata.
12. Zaleca się tak kształtować rozumienie hierarchicznego kapłaństwa służebnego oraz kapłaństwa powszechnego wiernych, aby w kapłanach i w świeckich rosła świadomość, że te dwa powołania same

z siebie nie różnią się stopniem świętości, ale istotą. Należy więc przezwyciężać przekonanie, jakoby obydwu powołań różnił jedynie pragmatycznie rozumiany zakres pełnionych funkcji. Należy też dołożyć starań, aby – przez formację duchową, intelektualną oraz roztropne angażowanie laikatu – nie dopuszczać do wykraczania ponad to, na co zezwala Kościół i z jednej strony zapobiegać niebezpieczeństwu sekularyzacji wyświęconych szafarzy, zaś z drugiej – klerykalizacji wiernych świeckich.

13. Należy wzmacniać w kapłanach i świeckich czujność i duchową wrażliwość na błędne rozumienie władzy i posłuszeństwa w Kościele, przejawiające się zwłaszcza w postawach klerykalizmu i demokratyzmu, a także w zjawisku *laikalizmu*, rozumianym jako nadużycie władzy świeckich wobec innych świeckich. Powinno się to dokonywać na drodze nawrócenia, służby, rzetelnej refleksji teologicznej oraz przez podnoszenie kultury zarządzania w instytucjach i wspólnotach kościelnych.
14. W ramach formacji do kapłaństwa oraz formacji permanentnej kapłanów i osób konsekrowanych zaleca się organizowanie szkoleń dotyczących specyfiki charyzmatów poszczególnych ruchów, wspólnot i zrzeżeń kościelnych laikatu oraz właściwych im narzędzi formacyjnych.
15. Należy utrzymać zwyczaj organizowania wakacyjnych praktyk kleryckich w postaci udziału m.in. w pielgrzymkach pieszych, rekolekcjach Ruchu Światło-Życie, rekolekcjach rodzin, rekolekcjach dla ministrantów i w dziełach nowej ewangelizacji. Natomiast w roku akademickim należy organizować tzw. wyjścia duszpasterskie, których celem jest poznanie i lepsze zrozumienie różnorodnych grup parafialnych.

III. Formacja laikatu

16. Duszpasterstwo diecezjalne:
 - a) Wskazane jest, aby na diecezjalnej stronie internetowej stale aktualizować kalendarium propozycji formacyjnych, z których osoby świeckie mogłyby skorzystać na terenie diecezji: rekolekcje, warsztaty, dni skupienia itp.
 - b) Wskazane jest, aby na nowo przemyśleć koncepcję duszpasterstwa specjalnego, które z natury winno być nastawione na wsparcie świeckich jako wierzących członków Kościoła, a jednocześnie

jako ludzi misji i społecznego oddziaływania. W duszpasterstwie specjalnym laikatu (nauczyciele, służba zdrowia, politycy itd.) chodzi bowiem o wsparcie świeckich w posłaniu ich do własnych naturalnych środowisk, w których na co dzień żyją i pracują, aby coraz odważniej oddziaływali na nie według myśli Bożej, nie skupiając się tylko na własnym rozwoju duchowym.

- c) W związku z tym, że istotnym problemem społecznym w diecezji są uzależnienia i cierpienie z nimi związane, należy – w miejsce diecezjalnego duszpasterza trzeźwości – ustanowić funkcję diecezjalnego duszpasterza osób uzależnionych i ich rodzin. Jego podstawowym zadaniem byłoby nie tylko krzewienie idei trzeźwości, lecz również zgromadzenie zespołu osób kompetentnych w dziedzinie uzależnień oraz utworzenie katolickiego centrum pomocy osobom uzależnionym, współuzależnionym i ich bliskim, a także koordynacja opracowania strategii profilaktyki w diecezji i rozwiązywania problemów w materii uzależnień. Wskazane jest, aby centrum to było zarazem ośrodkiem wsparcia i praktycznego planowania strategii działań profilaktycznych i pomocowych na poziomie parafii lub dekanatu. W strategii tego centrum winny znaleźć się m.in. inicjatywy zmierzające do tworzenia wspólnot osób uzależnionych, a także rekolekcje parafialne współorganizowane przez świeckich, dotyczące zagadnienia wolności od uzależnień oraz reagowania w sytuacjach kryzysowych, których wielu diecezjan doświadcza osobiście lub jest ich świadkami, pamiętając o zasadzie, że konkretna pomoc przychodzi przez pracę z osobami, a nie z ideą wolności od uzależnień.
- d) Zaleca się podjęcie wysiłku organizowania rekolekcji lub innych sposobów formacji dla samorządowców i pracodawców. Szczególnie ze względu na brak pracy bądź atrakcyjnych ofert zatrudnienia w naszym regionie, można by dzięki temu budować inspirowane katolicką nauką społeczną środowiska wymiany opinii i doświadczeń oraz lokalnego oddziaływania.
17. Diecezjalne Studium Formacyjne dla Świeckich:
- a) Zaleca się, aby – w oparciu o ewaluację zebranych doświadczeń i na bazie dotychczasowych dobrych praktyk oraz uwzględniając aktualne potrzeby pastoralne parafii i diecezji – stworzyć statut i spójne *ratio studiorum* Diecezjalnego Studium Formacyjnego dla Świeckich.

- b) Wskazane jest, aby stało się ono podstawowym narzędziem duchowego i praktycznego przygotowania do posług i funkcji kościelnych oraz do innych form zaangażowania apostołskiego laikatu.
 - c) Ważne jest, aby duszpasterze przekazywali wiernym rzetelną informację o Diecezjalnym Studium Formacyjnym dla Świeckich oraz zachęcali ich do skorzystania z jego aktualnych propozycji, udzielając im również materialnego wsparcia.
18. Formy teologicznego kształcenia akademickiego dostępne w diecezji należy promować i proponować świeckim, którzy swoje apostołskie zaangażowanie łączą przede wszystkim z katechizacją w szkołach lub innym zawodem wymagającym teologicznego przygotowania w stopniu wymaganym przez instytucje państwowe. Może to być również propozycja dla liderów świeckich, którzy uznają, że tego typu biegłość byłaby im przydatna w realizacji swoich zadań, a także zgodna z ich powołaniem oraz obowiązkami.
19. Duszpasterstwo parafialne:
- a) Zaleca się poszerzenie dostępności kościołów i kaplic w ciągu dnia oraz przemyślenie czasowego porządku różnych form kultu i duszpasterstwa w parafiach pod kątem możliwości uczestniczenia w nich osób świeckich. Należy przy tym uwzględnić ich zaangażowanie w relacje rodzinne, rytm obowiązków zawodowych oraz troskę o zapewnienie utrzymania. Wszelkie informacje duszpasterskie powinny być aktualne i dostępne, również na parafialnych stronach internetowych.
 - b) Należy dostrzegać gorliwość tych wiernych, którzy nie tylko w niedziele i święta nakazane gromadzą się przy stole słowa Bożego i stole Chleba eucharystycznego. Oni bowiem, odpowiadając na wezwanie Chrystusa „Wypłyn na głębię” (Łk 5,4) i czerpiąc siły z czynnego udziału w życiu liturgicznym, mogą tym gorliwiej uczestniczyć w dziełach apostołskich i pociągać do Kościoła ludzi trzymających się z dala od niego. Wskazane jest zatem, aby duszpasterze głosili krótkie homilie podczas Mszy w dni powszednie, posługując się komunikatywnym słownictwem, bliskim codziennemu życiu. Wychodząc od czytań, homilie te powinny uwzględniać duchowość oraz realne problemy i pytania osób świeckich.
 - c) Należy umożliwiać osobistą i wspólnotową adorację Najświętszego Sakramentu, pielęgnując w świeckich wiarę w realną obecność Chrystusa w Eucharystii, z uwzględnieniem rytmu życia

zarówno osób na emeryturze, bardziej dyspozycyjnych czasowo, jak i osób pracujących.

- d) Należy zadbać o dostępność sakramentu pokuty i pojednania oraz stworzyć takie warunki, aby umożliwić penitentom odpowiednie przygotowanie i skupienie, a także zapewnić poczucie intymności i bezpieczeństwa, szczególną troską otaczając osoby niedośłyszące i posiadające ograniczenia ruchowe. Wskazane jest również, aby w adwencie i w okresie wielkiego postu sprawować nabożeństwa pokutne lub obrzęd pojednania wielu penitentów z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem, połączone z katechezą sakramentalną i rachunkiem sumienia.
- e) Wskazane jest, aby dostrzegać także indywidualne potrzeby wiernych świeckich, oferując im dyspozycyjność i pewne formy towarzyszenia lub kierownictwa duchowego.
- f) Zaleca się, aby w każdej parafii organizować dodatkowe formy pogłębiania wiary i wiedzy o życiu duchowym niezwiązane z przynależnością do grup, np. otwarte katechezy dla dorosłych, komentarze liturgiczne przed Eucharystią niedzielną, czuwania modlitewne, konferencje i spotkania ze świadectwami zaproszonych gości.
- g) Zaleca się, aby w każdej parafii istniała grupa formacyjna o charakterze kerygmatycznym, w której integralną częścią spotkań jest głoszenie i modlitewne rozważanie słowa Bożego. Dotyczy to również parafii, w których istnieją już wspólnoty o innym profilu duchowym, np. wspólnoty ruchów i stowarzyszeń kościelnych, grupy charytatywne, pielgrzymkowe itp.
- h) Zaleca się, aby w każdej parafii – oprócz dorocznych rekolekcji tematycznych – świeccy we współpracy z duszpasterzami przynajmniej co kilka lat organizowali rekolekcje ewangelizacyjne, według potrzeb i możliwości danej parafii.
- i) Wskazane jest, aby celebrować liturgiczne lub inne formy gromadzenia się wiernych, które z racji siły tradycji zwykle przyciągają większą liczbę osób rzadko uczęszczających do kościoła (błogosławieństwo pokarmów, Boże Ciało, pasterka, Popielec, rekolekcje, odpust i festyn parafialny, ślub, pogrzeb, przygotowanie do sakramentów itp.), wykorzystywać jako ważne okazje duszpasterskie, starając się tych wiernych nie oceniać i nie moralizować, ale ewangelizować i prowadzić w głąb tajemnic wiary w przystępny dla nich sposób.

- j) Zaleca się organizowanie grupowych wyjazdów formacyjnych w postaci pielgrzymek, rekolekcji, dni skupienia itp., ze szczególnym uwzględnieniem oferty diecezjalnych sanktuariów i ośrodków rekolekcyjnych.
 - k) Zaleca się, aby katolików świeckich wspierać w inicjatywach, które umacniają chrześcijańskie wzorce kulturowe w środowisku lokalnym, jak np. tygodnie kultury chrześcijańskiej, sympozja, akcje charytatywne, festiwale, koncerty itp.
20. Ruchy, wspólnoty i zrzeszenia:
- a) Zaleca się, aby każda forma zrzeszania się katolików otoczona była należytą asystencją wyznaczonego duchownego, zwłaszcza pod względem doktrynalnym, i prowadzona przez kompetentnych oraz budujących jedność Kościoła liderów i animatorów świeckich.
 - b) Zaleca się duszpasterzom, aby wspierali świeckich z różnych ruchów, wspólnot i zrzeszeń katolickich w formacji zgodnej z ich charyzmatem i programem formacyjnym uznanym przez Kościół. Ważne jest, aby docenić ich różnorodność i przyjąć jako dar dla parafii i dla diecezji.
 - c) Wskazane jest, aby duszpasterze troszczyli się o integralność i ciągłość formacji osób w poszczególnych wspólnotach, dbając o stałe szkolenie i rozwój duchowy liderów i animatorów świeckich oraz przygotowywanie ich następców, nawet tam, gdzie duszpasterze aktualnie mogą poświęcić wspólnotom wystarczający czas.
 - d) Wskazane jest, aby Wydział Duszpasterski Kurii Biskupiej weryfikował i aktualizował na diecezjalnej stronie internetowej wykaz ruchów, wspólnot i zrzeszeń kościelnych działających za aprobatą Kościoła na terenie diecezji oraz wykaz ustanowionych dla nich duszpasterzy lub asystentów kościelnych.

IV. Formy współodpowiedzialności wiernych świeckich za Kościół

21. Posługa nauczania, uświęcania i kierowania, w tym także rozeznawania charyzmatów i natchnień Ducha Świętego, należy w Kościele do kapłanów. W określonej mierze mogą z nimi współdziałać wierni świeccy. Stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i aurytety oraz na podstawie przepisów kościelnych, mają oni bowiem możliwość, a niekiedy nawet obowiązek wyrażania swojego zdania

- w sprawach, które dotyczą dobra Kościoła. Zaleca się zatem, aby kapłani i wierni świeccy wspólnie dbali o pełną szacunku i skuteczną komunikację, wyrażającą się w różnych formach dialogu i wymiany myśli, także w konstruktywnej krytyce.
22. Szczególne narzędzie współpracy w planowaniu i organizacji duszpasterstwa oraz przestrzeń do przedstawiania praktycznych wniosków stanowią rady diecezjalne i parafialne.
 23. W celu ugruntowania roli diecezjalnej rady duszpasterskiej i usprawnienia jej funkcjonowania, należy ustanowić właściwy dla niej statut.
 24. Rady parafialne:
 - a) Zaleca się, aby – na mocy decyzji biskupa diecezjalnego – w każdej parafii zostały ustanowione dwie odrębne rady, którym przewodniczy proboszcz: rada do spraw ekonomicznych i rada duszpasterska, z uwzględnieniem zaangażowania w nie osób świeckich, kompetentnych w sprawach materialnych bądź pastoralnych.
 - b) Zaleca się, aby biskup diecezjalny wydał normy dla parafialnych rad do spraw ekonomicznych i zaktualizował statut parafialnych rad duszpasterskich, biorąc pod uwagę wskazania teologiczne i praktyczne aktualnego nauczania Kościoła, zwłaszcza instrukcji Kongregacji ds. duchowieństwa *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*.
 - c) Odrębne spotkanie biskupa z parafialną radą do spraw ekonomicznych i parafialną radą duszpasterską należy na stałe umieścić w programie wizytacji kanonicznych parafii.
 - d) Należy koniecznie zadbać, aby spotkania parafialnych rad duszpasterskich posiadały także wymiar formacyjny. Materiały do całorocznej formacji należy przygotowywać, wykorzystując m.in. pomoce do programu duszpasterskiego wydawane każdego roku przez Komisję duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski.
 - e) Dla ugruntowania i upowszechnienia współodpowiedzialności wiernych świeckich za Kościół, a zwłaszcza za swoją parafię, należy wprowadzić zwyczaj zwoływania co siedem lat diecezjalnego kongresu parafialnych rad duszpasterskich.
 - f) Pomiędzy kongresami diecezjalnymi należy przeprowadzić dekanalne kongresy parafialnych rad duszpasterskich, które co roku powinny się odbyć w czterech kolejnych dekanatach – tak, aby w ciągu sześciu lat objęły one wszystkie dekanaty w diecezji.

II. KOMISJE SYNODALNE

1. Komisja główna

Dziewiętnaste posiedzenie odbyło się 1 lutego 2021 roku w formie zdalnej. Najpierw ks. Wojciech Parfianowicz – przewodniczący Komisji ds. mediów, a następnie ks. Remigiusz Szauer – przewodniczący Komisji ds. młodych przedstawili projekty uchwał synodalnych przygotowane przez te komisje. Po przeprowadzeniu dyskusji, podczas której zostały zgłoszone poprawki i uwagi do obu projektów, Komisja główna zaopiniowała je pozytywnie. Staną się one przedmiotem obrad podczas czwartej sesji synodalnej, która odbędzie się 27 lutego 2021 roku. Członkowie komisji wyznaczyli również terminy kolejnych zebrań zespołów synodalnych.

Dwudzieste posiedzenie odbyło się 29 marca 2021 roku w formie zdalnej. Najpierw ks. Antoni Badura – przewodniczący Komisji ds. duchowieństwa, a następnie o. Piotr Włodyga OSB – przewodniczący Komisji ds. osób konsekrowanych przedstawili projekty uchwał synodalnych przygotowane przez te komisje. Po przeprowadzeniu dyskusji, podczas której zostały zgłoszone poprawki i uwagi do obu projektów, Komisja główna zaopiniowała je pozytywnie. Staną się one przedmiotem obrad podczas piątej sesji synodalnej, która odbędzie się 24 kwietnia 2021 roku.

2. Komisja ds. wiernych świeckich

Czternaste posiedzenie odbyło się 7 stycznia 2021 roku w formie zdalnej. Omówiono i przegłosowano na nim 26 poprawek do projektu uchwały przygotowanego przez komisję. Po przedstawieniu go podczas trzeciej sesji synodalnej poprawki te zaproponowała sama komisja oraz zgłosili je niektórzy członkowie synodu.

3. Komisja ds. młodych

Szóste posiedzenie odbyło się 8 stycznia 2021 roku w formie zdalnej. Na podstawie zebranych materiałów zredagowano wstępną treść projektu uchwały synodalnej. Zawiera on kwestie dotyczące diagnozy, wyzwań ewangelizacyjnych, roli rodziny i parafii oraz organizacji duszpasterstwa młodzieży w diecezji.

Siódme posiedzenie odbyło się 18 marca 2021 roku w formie zdalnej. Zostało na nim omówionych i przegłosowanych 11 poprawek do projektu uchwały synodalnej przygotowanego przez komisję. Po przedstawieniu go podczas czwartej sesji synodalnej poprawki te zgłosili niektórzy członkowie synodu.

4. Komisja ds. duchowieństwa

Dziewiąte posiedzenie odbyło się 4 marca 2021 roku w formie zdalnej. Członkowie komisji zgłosili poprawki do projektu uchwały synodalnej, który po przeprowadzeniu dyskusji został jednomyślnie przyjęty. Będzie on zaprezentowany podczas piątej sesji synodalnej.

5. Komisja ds. osób konsekrowanych

Piąte posiedzenie odbyło się 9 marca 2021 roku w formie zdalnej. Zostało w całości poświęcone opracowaniu projektu uchwały synodalnej, który przygotowano na podstawie wniosków z poprzednich posiedzeń komisji oraz treści kilkudziesięciu ankiet nadesłanych – indywidualnie i wspólnotowo – przez osoby konsekrowane w odpowiedzi na pytania sformułowane przez komisję. Po zgłoszeniu poprawek i przeprowadzeniu dyskusji członkowie komisji przyjęli ostateczną wersję projektu, który zostanie przedstawiony podczas piątej sesji synodalnej.

6. Komisja ds. mediów

Szóste posiedzenie odbyło się 20 stycznia 2021 roku w formie zdalnej. Członkowie komisji omówili, a następnie przyjęli projekt uchwały, który ma zostać zaprezentowany podczas czwartej sesji synodalnej. Podkreślono w nim, że Kościół stanowi temat dla mediów, jest dla nich ośrodkiem opiniotwórczym, a równocześnie sam korzysta z mediów do przekazywania informacji oraz do prowadzenia formacji i ewangelizacji.

Siódme posiedzenie odbyło się 2 lutego 2021 roku w formie zdalnej. Członkowie komisji zapoznali się z propozycjami poprawek i uwagami Komisji głównej oraz z opiniami Komisji teologicznej i Komisji prawnej dotyczącymi projektu uchwały synodalnej przygotowanego przez Komisję ds. mediów. W związku z tym, znalazły się w nim również nowe zapisy.

Ósme posiedzenie odbyło się 22 marca 2021 roku w formie zdalnej. Omówiono podczas niego i jednogłośnie przyjęto trzy poprawki o charakterze redakcyjnym do projektu uchwały synodalnej przygotowanego przez komisję.

III. ZESPOŁY SYNODALNE

1. Zebranie

W marcu 2021 roku odbyło się szesnaste zebranie parafialnych zespołów synodalnych, podczas którego ich członkowie mogli się zapoznać z głównymi treściami i wskazaniem zawartymi w projekcie uchwały synodalnej przygotowanym przez Komisję ds. wiernych świeckich.

Z życia diecezji

ŚWIĘTO OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

Tegoroczne obchody święta Trzech Króli miały skromniejszy przebieg niż w latach poprzednich. Ze względu na nadal trwającą pandemię nie odbyły się tradycyjne duże orszaki ulicami miast i miejscowości. W niektórych parafiach, w kościołach lub na zewnątrz, miały miejsce inscenizacje lub krótkie przemarsze. Główne obchody święta miały miejsce w koszalińskiej katedrze, gdzie bp Edward Dajczak przewodniczył Mszy św., transmitowanej przez Dobre Media. Tego dnia przypadła jednocześnie 31. rocznica święceń biskupich bp Dajczaka. – Ewangeliczne wydarzenie objawienia Pańskiego ma wartość znaku. Wskazuje, że to poganie będą wybrani przed innymi jako ludzie, którzy mają więcej wiary. To właśnie oni, nowo odkrywający Boga, często tak zdumiewają – mówił biskup w homilii. Hierarcha nawiązał także do obecnej sytuacji pandemii: – Kiedy nie ma nas na ulicach, wtedy cud spotkania, cud świadectwa może uwidaczniać się w nas. (...) Ten czas bolesny i trudny może być czasem błogosławionym. Pielgrzymka Mędrców może odbyć się w głębi naszego serca. (...) Co roku wychodziliśmy w tych dniach na ulicę, by ktoś mógł nas zobaczyć i dostrzec wiarę w to, że Boga, Jego światło, można rozpoznać w ludziach. Chodzi o to, by ciągle odbywać pielgrzymkę do Boga, by dać się uczynić Jego dzieckiem i by ci, którzy nigdy Ewangelii do ręki nie biorą, przeczytali choć odrobinę Ewangelii na nas, na naszych twarzach. O takie święto dzisiaj chodzi. W południe w katedrze wierni mogli obejrzeć inscenizację *Opowieść o mędrkach ze Wschodu*, po której śpiewano kolędy. W kołobrzeskiej bazylice podczas Eucharystii dla dzieci odbył się pokłon Trzech Króli.

Z kolei parafia pw. Św. Józefa Oblubieńca w Połczynie-Zdroju zorganizowała orszak zmotoryzowany. Był to trzeci w historii miasta Orszak Trzech Króli. Po Mszy św. w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca kilkadziesiąt motocykli i samochodów wyruszyło ulicami miasta. Kolumnę otwierali dwaj motocykliści z grupy Moto Orły. Część z kierowców udekorowało auta koronami. Orszak zakończył się także przy tym samym kościele. Na zakończenie uczestnicy mogli przejechać obok żłóbka i pozdrowić Mędrców, a także Jezusa, Maryję i Józefa. Dzieci przebrane za anioły podchodziły do samochodów i rozdawały słodycze swoim rówieśnikom. W organizacji wydarzenia pomogły ks. proboszczowi Zbigniewowi Witka-Jezewskiemu siostry salezjanki i działają-

cy przy ich domu ludzie. W Jastrowiu miał miejsce V Orszak Trzech Króli, w tym roku jedynie wokół kościoła pw. św. Michała Archanioła. W parafii odbywał się także Orszakowy Challenge Kolędowy, w którym chętni nagrywali kolędowanie w rodzinnym gronie, rzucając tym samym wyzwanie kolejnym parafianom. – Chodziło nam o to, by kolędowanie żyło w naszej parafii, w naszych domach. Dlatego szukaliśmy innej formy wspólnego świętowania Objawienia Pańskiego, gdy tradycyjne orszaki nie mogą się odbyć. A przecież nasz jastrowski orszak był co roku liczny, przy czym przez dwie godziny wstrzymał ruch na drodze krajowej, kiedy wędrowaliśmy do parafii mariackiej, by tam kolędować przy szopce – powiedział proboszcz ks. Andrzej Wachowicz. Natomiast ojcowie franciszkanie z parafii pw. MB Częstochowskiej w Darłowie zaprosili wiernych na wieczór kolędowy. W Sławsku zamiast orszaku miał miejsce Spacer Orszakowy Świętej Rodziny. Mieszkańcy mogli witać Świętą Rodzinę, wychodząc przed swoje domy. W rolę świętych wcieliło się młode małżeństwo – Alicja i Dominik oraz ich syn Antoś. Towarzyszył im też nieco starszy syn Mikołaj.

W Gwieździnie korony, które dzieci założyły na głowy, przygotowywano wspólnie. Po Mszy św. dzieci złożyły korony przed Dzieciątkiem Jezus. Na wewnętrznej stronie koron wypisały to, co chciałyby ofiarować Jezusowi. Dla dzieci przygotowano słodkie upominki. – Może właśnie w tym czasie niepokoju i niepewności nie powinniśmy całkiem zrezygnować z radości świętowania? I jeszcze bardziej poczuć, że wszystko spoczywa w rękach Boga? To Jemu oddajemy nasze radości, nasze smutki, nasze troski i nasze szczęście – powiedział ks. Marcin Gajowniczek, proboszcz gwieździńskiej parafii. W kościele pw. św. Wojciecha w Koszalinie po Mszy św. dla dzieci miniorszak najmłodszych w koronach na głowach wyszedł przed kościół, gdzie w specjalnie przygotowanej zagrodzie dzieci mogły oglądać i karmić żywe owieczki i kozy.

TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan miał w tym roku skromniejszą formę. Początkowo miało nie odbyć się wspólne śpiewanie *Akattystu ku czci Bogarodzicy*, jednak, jak zaznaczył o. Janusz Jędrzysek OFMConv „gotowość do modlitwy musi być silniejsza niż strach”. 23 stycznia w pustelni na Świętej Górze Polanowskiej rozbrzmiały słowa

starożytnej modlitwy. Nabożeństwu przewodniczył ks. Mikołaj Lewczuk, proboszcz parafii prawosławnej z Koszalina. Gospodarz miejsca, o. J. Jędrzysek podkreślił, że Kościół ma dwa płuca, a żeby – „żyć intensywnie życiem duchowym, trzeba oddychać tymi dwoma płucami. Na Świętej Górze staramy się pobudzić do zaczerpnięcia takiego oddechu, także samym wystrojem pustelni, która łączy styl kaszubski, pomorski z cerkiewnym wystrojem. To miejsce powstawało właśnie z takim zamysłem, żeby łączyć, choćby okolicznych mieszkańców, którzy przecież przywieźli tu różne tradycje”. Dodał także, aby w modlitwach pamiętać o Kościele prześladowanym. Ekumeniczne spotkanie zakończyło się modlitwą i wspólnym śpiewaniem kołęd przy chaczkarze upamiętniającym rzeź Ormian. Kolejnego dnia o jedność chrześcijan modlono się w kościele pw. św. Michała Archanioła w Świdwinie. Na nabożeństwo zostali zaproszeni pastory i wierni z protestanckich zborów ze Świdwina i Koszalina. Przed ołtarzem znalazły się reprinty pierwszych polskich wydań Pisma Świętego. – Pismo Święte nas jednoczy, nawet jeśli nie wszystkie księgi wspólnie uważamy za natchnione. Słowo Boże głosimy i to ta część nabożeństwa, która jest wspólna. A zachętą do szukania tej jedności może być ekumeniczny przekład Biblii – mówił ks. Rafał Figiel. Świdwińscy duszpasterze z wiernymi wspólnie podejmują różne akcje, nie tylko podczas Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Wierni ze zboru Chrystusa Dobrego Pasterza razem z parafianami ze św. Michała Archanioła sprzątają pozostałości cmentarzy ewangelickich w okolicy i świdwiński kirkut, realizują wspólne przedsięwzięcia dotyczące historii miasta, szyją też maseczki dla wszystkich potrzebujących. Pastor Adam Ciućka z Kościoła Bożego tak mówił o wspólnych inicjatywach: – Nam jest łatwiej niż wielkim teologom, bo nie mamy takich barier do pokonania, tylko robotę do zrobienia. Nie jesteśmy komisją teologiczną, chociaż przy kawie czy na Facebooku zdarza nam się podyskutować, ale jako prowincjonalni duchowni na szczęście zajmujemy się praktycznym działaniem. Również pastor Marek Kurkierewicz z Kościoła Chrystusowego w Koszalinie zwracał uwagę na praktyczną stronę dążenia do jedności: – Nie mów źle o innych Kościołach i chrześcijanach innych tradycji, a czasami spróbuj nawet powiedzieć coś dobrego; przyjmij zaproszenie do cerkwi, zboru, czy kościoła, zobacz, jak modlą się, głoszą słowo Boże, uwielbiają Boga chrześcijanie innej tradycji; poszukaj w radio, telewizji czy Internecie; czytaj książki i artykuły; potraktuj uczestnictwo w nabożeństwach ekumenicznych jako swój obowiązek. Inaczej

ruch ekumeniczny pozostanie przedsięwzięciem grupki zapaleńców, a w praktyce między chrześcijanami niewiele się zmieni. Nie czekajmy aż chrześcijaństwo będzie zjednoczone, ale róbmy codziennie coś, żeby tę jedność budować. Na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan niesporom w kościele o. franciszkanów w Darłowie przewodniczył bp Krzysztof Włodarczyk. Z powodu pandemii, na modlitwę do kościoła pw. MB Częstochowskiej nie dotarli duchowni, którzy każdego roku reprezentowali różne wyznania chrześcijańskie. Przybyli natomiast licznie, razem ze swoim burmistrzem, mieszkańcy Darłowa. – Pan Bóg kocha jedność – mówił w homilii biskup. – Widać to choćby po tym, że jest On wspólnotą Trzech Osób, które żyją w doskonałej jedności. Pragnienie jedności, które jest w Bogu, wyraził Jezus w pamiętny wieczór, kiedy żegnał się z uczniami: „Ojciec spraw, aby byli jedno, jak my jesteśmy jedno”. Hierarcha podkreślił fakt, że słowa Jezusa z Wieczernika nie odnosiły się tylko do uczniów obecnych na Ostatniej Wieczery. – Dlatego powiedział: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we mnie, aby wszyscy stanowili jedno”. Miał więc na myśli także i nas, czyli chrześcijan, którzy wciąż pielgrzymują. Nie możemy więc pozostawać obojętni na Chrystusowe pragnienie jedności. Bagatelizowanie rozłamu, jak uczy nas Sobór Watykański II, jest sprzeciwianiem się woli Jezusa i zgorszeniem dla świata. (...) Oprócz spotkań i deklaracji niezwykle istotny jest skarbiec modlitwy. Ma on ukryte działanie, które może na bieżąco jest przez nas niedostrzegalne, ale myślę, że nie byłoby tych deklaracji i spotkań, gdyby właśnie nie on. Modlitwa jest duszą ruchu ekumenicznego. Pan Jezus nie nakazał uczniom jedności, tylko modlił się do Ojca za nich, a więc i za nas, abyśmy stanowili jedno. To pokazuje, że do osiągnięcia jedności nie wystarczą tylko ludzkie wysiłki. Niech więc nasza modlitwa będzie punktem wyjścia, aby pomóc Jezusowi w realizacji Jego marzenia, aby wszyscy stanowili jedno – powiedział biskup.

MSZA ŚW. W ROCZNICĘ ŚMIERCI JANKA STAWISIŃSKIEGO

W kolejną rocznicę pacyfikacji kopalni „Wujek” 25 stycznia w koszalińskiej katedrze Mszy św. przewodniczył bp Krzysztof Zadarko. Uczestniczyły w niej delegacje z Kopalni „Wujek” oraz z koszalińskiego oddziału „Solidarność”. Hierarcha w homilii mówił o potrzebie

przypominania, zwłaszcza młodemu pokoleniu Polaków, tych wydarzeń: – Powinny nas niepokoić wyniki badań opinii społecznej, według których zanika świadomość tego, czym był stan wojenny. Coraz bardziej widać, jak ten niezwykle bolesny dramat najnowszej historii Polski nie tylko, że staje się nieznanym, ale przestaje rezonować w sercach i umysłach Polaków, zwłaszcza młodego pokolenia. Dlatego ciągle pod koniec stycznia gromadzimy się na modlitwie w rocznicę śmierci Janka Stawisińskiego. O motywacji górników, którzy stanęli do słusznej walki biskup mówił: – Nie był to opór dla oporu wobec komunistycznej władzy, ale solidarna akcja wobec przewodniczącego związku, o którym dowiedzieli się, że został aresztowany. Pierwszą ich intencją było świadectwo jedności z kimś, kto został niesprawiedliwie potraktowany. Nawet zdając sobie sprawę z tego, że mieli niewielkie szanse, to jednak do samego końca nie było w nich chęci zemsty, ani tym bardziej walki, tylko obrony słusznej racji. Bardzo pilnowali, żeby wyczerpać wszystkie znamiona nieposłuszeństwa obywatelskiego. To nie był bunt dla buntu, na zasadzie, bo mi się widzi, mi się wydaje. Zależało im, aby to nieposłuszeństwo obywatelskie było rzeczywiście usprawiedliwione. Wszelkie konieczne warunki starali się wypełnić uczciwie, rozważając je w sumieniu i na modlitwie razem ze swoim kapłanem. Nawiązując do przeczytanej podczas Mszy św. Ewangelii hierarcha podkreślił: – Dzisiejsza Ewangelia jest wyjątkowym momentem w życiu apostołów, którzy usłyszeli słowa: „Pójdźcie za mną!”. Tych czterech uczniów zostało powołanych w miejscu pracy. Tam usłyszeli to wezwanie. Nie wiedząc, dokąd ich to zaprowadzi, jak skończy się ich życie, poszli wiedzeni niezwykłą intuicją serca, ale przede wszystkim otwartością na to, że na pierwszym miejscu jest Bóg. Ci górnicy, również w miejscu swojej pracy, widząc, co się dzieje, kierując się miłością do Ojczyzny, usłyszeli głos w swoim sumieniu, mówiący im, dokąd mają pójść. Usłyszeli: „Pójdźcie za mną!”. Chcemy im podziękować za to, że wiedząc, że to wszystko może kosztować ich najwyższą cenę, zdecydowali się dać świadectwo prawdzie. Bp K. Zadarko nawiązał do obecnej sytuacji pandemii, zachęcając, abyśmy, tak jak górnicy z „Wujka”, chociaż zdając sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa, wybierali solidarność z drugim człowiekiem, pomimo lęku i niepewności, jakie towarzyszą obecnym czasom.

Jan Stawisiński urodził się 29 czerwca 1960 r. w Sławnie. Jego rodzina przeprowadziła się w 1961 r. do Koszalina. Miał dwie siostry. Ojciec Alojzy był blacharzem i dekarzem w Koszalińskim Przedsię-

biorstwie Budowlanym, podczas pracy uległ poważnemu wypadkowi i musiał przejść na zasiłek chorobowy. Matka Janina pracowała w WSS „Społem”, wykonywała także inne prace w celu dodatkowego zarobku. By odciążyć matkę, po ukończeniu 14. roku życia Janek w każde wakacje pracował jako pletwonurek i młodszy ratownik WOPR w ośrodku wypoczynkowym KPB nad jeziorem w Lubowie. W Koszalinie w 1975 r. ukończył Szkołę Podstawową nr 8, a następnie w latach 1975–1978 uczęszczał do Zasadniczej Szkoły Telekomunikacyjnej, uzyskując zawód elektryka. Do pracy na Śląsk wyjechał w 1978 r. namówiony przez kolegę. W 1981 r. brał udział w strajku górników w kopalni „Wujek”. Janek Stawisiński wykazywał bardzo dużą odwagę w walce z siłami pacyfikującymi kopalnię „Wujek”. Wykorzystując swój znaczny wzrost i siłę, wskakiwał na czołgi wjeżdżające na teren kopalni przez wykonane wcześniej wyłomy w murze i zatrząskiwał włazy czołgów. Nie udało się ustalić, w jaki sposób i w którym miejscu Janek znalazł się pod ostrzałem plutonu specjalnego ZOMO. Zabitych górników i razem z nimi Janka zomowcy przewieźli do szpitala w Katowicach–Szopienicach. Ciało złożyli na stertę z żyjącym jeszcze Jankiem na wierzchu. Widząc, że rusza się, próbowali dobić go pałkami milicyjnymi. Później pracownicy szpitala, którzy zauważyli, że Janek żyje, przenieśli go w celu wykonania operacji. Zabieg przeprowadził lekarz niebędący neurochirurgiem. Na wieść o wydarzeniach w kopalni matka Janka wraz z jedną z córek wyruszyła na Śląsk, gdzie odnalazła nieprzytomnego syna w szpitalu. Aby być przy nim, zatrudniła się tam jako salowa. Jan Stawisiński zmarł 25 stycznia 1982 r. nie odzyskawszy przytomności. Jego siostra Małgorzata tak mówiła o pogrzebie Janka: „Ponieważ pogrzeb odbywał się w Koszalinie, więc na pewno było spokojniej, ale już wtedy mama mówiła, że całą drogę z Katowic do Koszalina byli pilnowani. Towarzyszył im całą drogę radiowóz z ubranymi po cywilnemu milicjantami. Nie było to ani łatwe, ani proste (...). Pogrzeby na Śląsku odbywały się po ciemku, pod osłoną nocy. Natomiast w Koszalinie «Solidarność» wtedy bardzo zadbała o naszą rodzinę i znaleziono artystów, którzy chcieli zrobić pomnik. A ponieważ nie wolno było oficjalnie napisać, że go zamordowano w kopalni «Wujek», strzałem w głowę, w związku z czym Zygmunt Wujek, który był artystą, wykonał pomnik. Zrobił tablice, które po prostu później były dokładane, żeby było wiadomo, kto to jest. W każdym bądź razie Jasiu ma po prostu pomnik taki, który już pozwala na to, żeby jak ktoś chce się domyślić, to się domyśli jego historii. Bo wtedy mówić i pisać nie wolno było, ale obrazki moż-

na było pokazać”. Później na pomniku wykuto inskrypcję: „Ugodzony śmiertelną kulą 16 XII 1981 w Kopalni Wujek. Zmarł 25 I 1982. Miał lat 21”. W 2003 r. Rada Miejska w Koszalinie na wniosek Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym – Oddział Koszalin nadała Janowi Stawisińskiemu tytuł Honorowego Obywatela Koszalina. Jednej z ulic w Koszalinie nadano jego imię i wzniesiono przy niej obelisk poświęcony górnikom KWK „Wujek” poległym 16 grudnia 1981 r. Na skwerze przy ul. Andersa w Koszalinie 31 sierpnia 2017 r. został odsłonięty pomnik poświęcony Jankowi Stawisińskiemu, ufundowany przez działaczy koszalińskiej „Solidarności”.

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Uroczystej Mszy św. z okazji przypadającego 2 lutego Dnia Życia Konsekrowanego przewodniczył w koszalińskiej katedrze bp Krzysztof Włodarczyk, w koncelebrze był m.in. bp Paweł Cieślik. Z powodu reżimu sanitarnego w Eucharystii brały udział osoby zakonne tylko ze wspólnot lokalnych, pozostałe zgromadzenia łączyły się ze zgromadzonymi w katedrze dzięki transmisji w Dobrych Mediach. W homilii hierarcha podkreślał szczególne znaczenie Eucharystii w życiu osób konsekrowanych. Przypominając słowa św. Jana Pawła II, biskup określił Eucharystię jako źródło prawdziwej odnowy duchowej – „uprzywilejowany środek kontemplacji”. Stanowi ona pomoc w codziennym składaniu ofiary z siebie przez każdego zakonnika. – Ostatnio często podkreśla się fakt, że dzięki Eucharystii ludzie mogą stawać się sobie bliżsi, ponieważ tworzy ona wyjątkowe miejsce, w którym doświadczamy jedności sióstr i braci, z zachowaniem właściwej odrębności charyzmatów, niepowtarzalności, dróg powołania, zadań. Przy stole Eucharystycznym jesteśmy siostrami i braćmi, patrzymy w tym samym kierunku. To jest cud, który dokonuje się dzięki obecności Chrystusa, bo tylko On może zbudować z nas wspólnotę – mówił kaznodzieja. Biskup zwrócił uwagę na to, że członkowie wspólnoty zakonnej powinni okazywać sobie, że potrzebują się nawzajem. Oprócz życia charyzmatem wspólnoty istotne jest odkrywanie indywidualnych charyzmatów, którymi można służyć zgromadzeniu.

MSZE ŚW. ZA SYBIRAKÓW

W kolejną rocznicę masowych wywózek Polaków na Sybir w intencji ofiar modlono się w koszalińskiej katedrze i kołobrzesckiej bazylice. W Koszalinie Mszy św. przewodniczył bp Krzysztof Zadarko. Obecni byli przedstawiciele koszalińskiego oddziału Związku Sybiraków. W homilii biskup powiedział, że pośród tragicznych i okrutnych historii ludzkich z tamtego czasu, nie można zapomnieć także o bohaterstwie osób, którym pomimo przeciwności udało się zachować swoją wiarę. Niejednokrotnie byli to ludzie, których można nazwać świętymi. Hierarcha przypomniał również o konieczności modlitwy za ofiary, za tych, którzy cierpieli za Ojczyznę: – Chcemy modlić się za dusze tych, którzy zginęli na nieludzkiej ziemi i tych, którzy jeszcze żyją; za tych, którzy rozpoczynając podróż w nieznane, w bydłących wagonach, nigdy nie osiągnęli kresu, a ich ciała wyrzucone w zwały śniegu wytyczyły najdłuższy szlak hańby nowożytnej Europy. Modlimy się za tych, których doczesne szczątki pozostały gdzieś w syberyjskiej tajdze i na stepach Kazachstanu. Bp K. Zadarko wezwał jednocześnie do modlitwy za oprawców: – Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani, aby modlić się za nieprzyjaciół, aby nie oddawać złem za zło, ale żeby między nami, a nimi w końcu został zburzony mur nienawiści. Jakże często jest on wykorzystywany przez kolejne ekipy polityków, mających pragnienie, aby zbudować porządek świata według własnej ideologii. W Kołobrzegu Mszę św. odprawił ks. Zygmunt Czaja. Porównał deportowanych Polaków do Hioba, który także był zmuszony przebywać poza rodzinnym domem. – Przetrwali dzięki wierze, która pozwoliła im modlić się tak, jak to wybrzmiewało w psalmie 147, który jest pieśnią pochwalną ocalonego ludu – mówił kaznodzieja. Dziękował Sybirakom za miłość do Ojczyzny, dla której musieli tak wiele wycierpieć. – Niech to dzisiejsze spotkanie będzie powodem, by każdy z nas poczuł się dumny, że jego Ojczyzną jest Polska, a nasza kochana Ojczyzna niech będzie dumna z każdego z nas.

Począwszy od lutego 1940 r. władze Związku Sowieckiego deportowały na Syberię ponad milion Polaków.

WIELKOPOSTNE CZUWANIE MŁODYCH

Wielkopostne Czuwanie Młodych, które co roku gromadziło młodzież w kościołach diecezji, w tym roku odbyło się 19 lutego w jednym miejscu – koszański katedrze. Miało ono formę hybrydową. Część młodych obecna była w katedrze, pozostali mogli śledzić spotkanie dzięki transmisji w Dobrych Mediach. Momentami było to nawet kilkaset osób jednocześnie. Młodzież obecna w katedrze otrzymała teksty Ewangelii oraz została zachęcona do pobrania mobilnej aplikacji z Pismem Świętym.

Czuwanie rozpoczęło się odczytaniem fragmentu z *Dzienniczka św. s. Faustyny* oraz fragmentu Ewangelii o Zacheuszu. Bp Edward Dajczak na początku homilii przywołał słowa André Frossarda. Francuski dziennikarz i filozof katolicki napisał kiedyś, że „Bóg potrafi liczyć tylko do jednego”. Celem tegorocznego czuwania było zwrócenie uwagi młodych na znaczenie Pisma Świętego. Dlatego podczas adoracji każdy mógł podejść bliżej monstrancji z wylosowanym wcześniej fragmentem z Biblii, aby tam spokojnie go odczytać i chwilę się nad nim zastanowić. – I tym jednym jest każdy i każda z nas. Bóg nie potrzebuje sondaży i opinii – kto ma rację, która grupa, która partia? Od tego można dzisiaj zwariować. Jezusa obchodzi człowiek. Trzeba jak Zacheusz pozwolić Jezusowi spojrzeć w głąb. On jest miłością, więc nie będzie nas rozdzielał na siłę. Jest jeden ważny warunek – chęć. Nasza ciekawość, próba, wiara, najlepiej miłość. Zgoda z naszej strony na to, aby mógł spojrzeć na nas – mówił biskup. W homilii biskup rozważał scenę spotkania Jezusa z Zacheuszem. – Zacheusz jest w tłumie, który go nienawidzi, ponieważ jest grzesznikiem. Jest bogaty, jest przełożonym celników, jest kimś, kogo się odrzuca. Zachowanie Jezusa wobec niego jest niezwykle. Jest w nim jakiś upór, aby zanieść do domu tego człowieka zbawienie. Jezus go zauważa, a on przecież okazał jedynie trochę ciekawości. Podobnie jest z nami, którzy przyszedliśmy dziś do katedry albo siedzimy w domu, powyłączaliśmy inne urządzenia i siedzimy w tej chwili przed monitorami. To jest właśnie taka mała ciekawość Zacheusza, ta odrobinka, która jest niezbędna. Może nawet nie za wiele jest w nas miłości do Jezusa. Ale tu jesteśmy. A jeśli jesteśmy, On szybko nas dostrzeże – nas, którzy jesteśmy na jakiejś swojej sykomorze – mówił biskup. – Dlaczego Jezus był w stanie to zrobić? Bo kochał. Dlatego Jezus się nie poddał. Sięgnął w głąb tego człowieka i powiedział: „Zacheuszu, zejź!” Odkrył w nim to, czego inni już nie wiedzieli. Trzeba, jak Zacheusz,

pozwoić Jezusowi spojrzeć w głąb siebie, ponieważ On jest miłością, więc nic nie będzie robił na siłę. To jest jeden ważny warunek – chcieć. Może z ciekawości, może na próbę, może z wiary, ale wyrazić jakąś zgodę na to, aby Jezus spojrział na mnie – zachęcał biskup. Następnie biskup odniósł się do znaczenia Pisma Świętego. – Dzisiaj dostajemy słowo, z którym staniemy przed ołtarzem. Musimy sobie powiedzieć jasno, że ogromnym niedostatkiem naszego życia, naszej wiary, jest to, że za mało bierzemy do ręki Pismo Święte. Jakbyśmy się nie spodziewali, że czytając słowa Jezusa, On może w głębi serca odezwać się do nas. Chcę wam powiedzieć: noście ze sobą Biblię, obojętnie w jakiej formie, nawet w smartfonie, aby ją czasem otworzyć, czy włączyć i pozwoić Jezusowi coś powiedzieć.

Za oprawę muzyczną wydarzenia odpowiadała Diakonia Muzyczna „Tyle Dobrego”. Spotkanie przygotowane przez Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży odbywało się hybrydowo – telewizja internetowa Dobre Media prowadziła transmisję z koszalińskiej katedry na Facebooku oraz portalu YouTube.

NOWY PROBOSZCZ W PARAFII PW. DUCHA ŚWIĘTEGO W KOSZALINIE

Dokładnie miesiąc po śmierci ks. prał. Kazimierza Bednarskiego, proboszcza parafii pw. Ducha Świętego, do kościoła parafialnego został uroczysto wprowadzony przez bp. Edwarda Dajczaka nowo mianowany proboszcz, ks. Paweł Wojtalewicz. Na początku Eucharystii biskup zwrócił się do zebranych parafian: – Zawsze tak będzie, że u fundamentów tej parafii pierwszym proboszczem i twórcą będzie świętej pamięci ksiądz prałat. Życie ma jednak swoje etapy i każdy z nas ma swój czas. Proszę was o to, byście przygarnęli tego nowego pasterza. Chciałem, żeby to był człowiek, który ma jeszcze sporo sił i sporo mocy do tego, by prowadzić te wszystkie dzieła, które tu są i dalej je rozwijać, bo taki jest sens życia parafii – wyjaśniał swoją decyzję powierzenia parafii ks. P. Wojtalewiczowi. Po odczytaniu dekretu nominacyjnego, nowy proboszcz złożył wyznanie wiary oraz przysięgę wiernego wypełniania urzędu. Nowy proboszcz wspominał o swoim poprzedniku, mówiąc: – Dziękuję dziś Bogu za wielkie świadectwo miłości Boga i Kościoła mojego poprzednika, śp. ks. prałata Kazimierza Bednarskiego, który wraz z wami tworzył to niezwykle dzieło, jakim jest parafia Ducha Święte-

go. Zawierając moje posługiwanie Trójjedynemu Bogu, Niepokalanej Dziewicy Maryi, Pani Skrzatuskiej, Matce Bożej Trzykroć Przedziwnej, która czułym okiem spogląda na naszą parafię i miasto i św. Janowi Pawłowi II, ufam, że nasza wspólnota będzie wzrastała w wierze i miłości, a wszystkie dzieła parafialne będą się rozwijały dla chwały Boga i pożytku człowieka. Przedstawiciele parafialnych grup modlitewnych powitali nowego proboszcza słowami: – Witamy cię z wielką wdzięcznością, radością i ogromną nadzieją. Mamy nadzieję, że przyjmiesz tę osieroconą owczarnię z miłością, przytulisz ją do swojego serca i będziesz dobrym, kochającym ojcem, który poprzez zachętę, modlitwę, a także świadectwo życia poprowadzi nas prosto w ramiona Jezusa – mówili na zakończenie Eucharystii przedstawiciele grup modlitewnych, życząc nowemu proboszczowi, by tak, jak jego poprzednika, prowadził patronujący parafii Duch Święty.

W wywiadzie dla Polskiego Radia Koszalin, w rozmowie z Aleksandrą Kupczyk ks. Paweł Wojtalewicz podkreślał, że „Dzieła zapoczątkowane przez śp. prałata dr. Kazimierza Bednarskiego są wielkie i przełomowe – nie tylko w historii koszalińskiego Kościoła, ale w historii społeczeństwa i miasta. Dlatego będę się starał każdego dnia odkrywać ich wartość i piękno, i będę je rozwijał, aby to, co stworzył ks. Bednarski nie zostało zmarnowane i nadal służyło człowiekowi”. Zaznaczył również, że jednym z jego priorytetów jest troska o rodziny, które są drogą Kościoła. Przyznał, że w pierwszych dniach prowadzenia Kościoła, swoją uwagę skoncentrował na rozmowach z ludźmi prowadzącymi dzieło stworzone przez ks. Bednarskiego. „Ważne jest, by postawić na rozwój parafian, aby mogli się realizować w stowarzyszeniach kościelnych. Bez wątplenia wyzwaniem jest również prowadzenie szkoły katolickiej, która była pierwszą katolicką szkołą podstawową powstałą w wolnej Polsce po 1989 roku”.

Ks. Paweł Wojtalewicz ma 43 lata i pochodzi z Wąlcza. Święcenia kapłańskie przyjął 28 maja 2005 r. Przez ostatnie 6 lat pełnił funkcję dyrektora Centrum Edukacyjno-Formacyjnego w Koszalinie. Jest diecezjalnym koordynatorem papieskiej Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia oraz diecezjalnym moderatorem Stowarzyszenia Żywego Różańca. Zasiada także w zarządzie krajowym tego Stowarzyszenia. W Sądzie Biskupim naszej diecezji pełni urząd obrońcy węzła małżeńskiego. Ponadto zasiada w komisjach prawnej oraz ekonomicznej II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.

25. ROCZNICA ŚMIERCI BISKUPA CZESŁAWA DOMINA

13 marca w koszalińskiej katedrze odprawiona została Msza św. w intencji bp. Czesława Domina, pasterza diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w latach 1992–1996. 15 marca przypadała 25. rocznica jego śmierci. Wraz z bp. Edwardem Dajczakiem Mszę św. koncelebrowali wszyscy pozostali biskupi oraz przedstawiciele koszalińskiego duchowieństwa. Homilię wygłosił bp Krzysztof Zadarko. – Wspominanie naszych pasterzy jest nam potrzebne po to, abyśmy rozpamiętując koniec ich życia i naśladując ich wiarę wytrwali w Chrystusie nie dając się ponieść ułdom i pokusom, których ciągle nie brakuje. Zwłaszcza teraz, kiedy w warunkach pandemii przeżywamy zupełnie nowe sytuacje i zmagamy się z nowymi wyzwaniem – mówił bp K. Zadarko. Bp C. Domin pochodził z archidiecezji katowickiej. Urodził się 6 lipca 1929 r. w Siemianowicach–Michałkowicach. Święcenia kapłańskie otrzymał 28 czerwca 1953 r. z rąk bpa Franciszka Jopa, wikariusza kapituły archidiecezji krakowskiej. Pracował jako wikariusz, katecheta, referent duszpasterstwa przy kurii w Katowicach, wikariusz ekonom parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach. Stolica Apostolska pismem z 30 kwietnia 1970 r. upoważniła prymasa Stefana Wyszyńskiego do ogłoszenia nominacji ks. C. Domina na biskupa pomocniczego w Katowicach. Jako biskupi kościół tytularny otrzymał stolicę Dagno. W diecezji katowickiej był między innymi wikariuszem generalnym, prepozytem i archidiaconem Kapituły Katedralnej, ekonomem diecezjalnym. W ramach Konferencji Episkopatu Polski należał do Komisji ds. Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II, Komisji Apostolstwa Świecików, Komisji Powołań. Od roku 1980 był przewodniczącym Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, a następnie w latach 1990–1993 przewodniczącym Caritas Polska. W 1991 r. papież Jan Paweł II powołał go na członka Nadzwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów Europy. 1 lutego 1992 r. został mianowany przez Jana Pawła II biskupem ordynariuszem Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. Ingres do Katedry Koszalińskiej odbył się 23 lutego 1992 r. – To były cztery lata Kościoła po przełomie w 1989 r. Cztery lata w nowej Polsce, nowej rzeczywistości kościelnej, zmagania się z realizmem brutalnej transformacji życia społecznego. Społeczeństwo Pomorza Środkowego przechodziło z biedy skompromitowanego systemu komunistycznego do biedy kapitalizmu bez ludzkiej twarzy. Rosło bezrobocie, inflacja, ludzie wyjeżdżali za granicę – wymieniał biskup. – Bp Domin próbował ulżyć setkom lu-

dzi w popegeerowskich terenach. Starał się im wszystkim przekazać, co jest bogactwem Kościoła. Miał odwagę nauczać, że najpierw jest serce i etyka, a później bogactwo i ekonomia. Na odwrót tamtejszej polityce w państwie. Najpierw jest dusza i zbawienie, a potem wypada myśleć o postępie i nowoczesności – mówił hierarcha. Bp K. Zadarko wskazał także na kontrast postaw ukazanych w przypowieści o obłudnym faryzeuszu i świadomym swojej grzeszności celniku. – Te słowa odkrywają przed nami niezwykłą postawę, która kiedy jest zanurzona w pokorze i zaufaniu do miłosierdzia Bożego, jest w stanie przeżyć radość poranka wielkanocnego. Kontrast między faryzeuszem a pokornym celnikiem zmusza nas do podjęcia równie radykalnych decyzji w naszym życiu. To celnik „odszedł do domu usprawiedliwiony”. Z pewnością właśnie tego chciał nas nauczyć biskup Czesław – wskazał bp K. Zadarko. Z inicjatywy bp. C. Domina powstało wiele dzieł funkcjonujących w diecezji do dzisiaj, m.in. Ośrodek Aniołów Stróżów w Kołobrzegu, Bursa dla Młodzieży w Szczecinku, Centrum Caritas w Koszalinie, Rodzina Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego.

Biskup zmarł 15 marca 1996 roku w warszawskim Centrum Onkologii. Jego pogrzeb odbył się 21 marca w Koszalinie. Pochowany jest w koszalińskiej katedrze.

EKSTREMALNE DROGI KRZYŻOWE

Uczestnictwo w tym wydarzeniu ma charakter indywidualnej, dobrowolnej praktyki religijnej. Organizatorzy nie zapewniają ubezpieczenia, opieki medycznej ani transportu. Osoby decydujące się na udział w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej (EDK) biorą na siebie całkowitą odpowiedzialność za wszelkie sprawy związane z tym wydarzeniem. I mimo to, EDK przyciągają wielu chętnych. Droga w ciszy, skupieniu, ciemności, droga zazwyczaj w samotności lub w niewielkich grupach to czas poświęcony modlitwie, rozmyślaniom, indywidualnemu spotkaniu z Jezusem. Każdy z uczestników EDK decydując się na udział w niej, zdaje sobie sprawę, że jest to swego rodzaju lekcja pokory, kiedy trzeba pozbyć się dumy, zmierzyć się ze swoimi słabościami. I wtedy robi się w sercu miejsce dla Pana Boga. Ta droga to taki ogromny rachunek sumienia.

W tym roku po kilkuletniej przerwie EDK znów zgromadziła słupszczan. 19 marca po Mszy św. o godz. 20:00 z kościoła pw. Najświętszego

Serca Jezusowego w Słupsku na kilkudziesięciokilometrową trasę wyruszyli chętni. Oprócz Słupska na ekstremalne trasy 19 marca wyszli także uszczanie, koszalinianie i mieszkańcy Trzcianki. W Ustce EDK rozpoczęła się Msza św. w kościele pw. NMP Gwiazdy Morza o godz. 20:00. Uczestnicy mieli do pokonania 39-kilometrową trasę. Nieco więcej, bo 44 km, przemaszerowali nocni piechurzy z Trzcianki do Skrzatusza. Wystartowali po Mszy św. o godz. 21:00 z kościoła pw. św. Jana Chrzciciela. Koszalinianie mieli do wyboru dwie trasy: 44- i 49-kilometrową. Obie rozpoczęły się Mszą św. w koszalińskiej katedrze o godz. 17:00. Tydzień później, 26 marca, EDK odprawiana była na trasie Borne Sulinowo–Skrzatusz. Rozpoczęła ją Msza św. o godz. 18:00 w kościele pw. św. Brata Alberta.

Źródła:

Gość Koszalińsko-Kołobrzeski (wyd. papierowe) nry 1–13/2021
gosc.pl, ipn.gov.pl, prk24.pl

II. KRONIKA WYDARZEŃ Z DIECEZJI

STYCZEŃ

4 stycznia

- pogrzeb śp. ks. prałata Zbigniewa Reglińskiego – kościół pw. Świętej Trójcy w Kościerzynie

6 stycznia

- uroczystość Objawienia Pańskiego – Msza św. w koszalińskiej katedrze, orszak zmotoryzowany w Połczynie-Zdroju, orszak wokół kościoła pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu, Spacer Orszakowy Świętej Rodziny w Sławsku, pokłon Trzech Króli w kołobrzeskiej bazylice, inscenizacja *Opowieść o Mędrcach ze Wschodu* w koszalińskiej katedrze
- 31. rocznica sakry biskupiej bpa Edwarda Dajczaka i 26. rocznica sakry biskupiej bpa seniora Pawła Cieślaka

7 stycznia

- czternaste posiedzenie Komisji ds. wiernych świeckich

8 stycznia

- Msza św. żałobna w intencji śp. ks. Włodzimierza Milewskiego – kościół pw. św. Antoniego Padewskiego w Mścicach
- warsztaty na temat „Jak rozmawiać z dziećmi na temat seksu” w Klubie Rodzica działającym w ramach Strefy dla Rodziny przy Koinonii Jana Chrzciciela w Błotnicy k. Kołobrzegu
- szóste posiedzenie Komisji ds. młodych
- spotkanie Krajowej Służby Komunii Charis (online) – bp Włodarczyk

9 stycznia

- pogrzeb śp. ks. Włodzimierza Milewskiego – kościół pw. św. Antoniego Padewskiego w Mścicach – bp Włodarczyk
- pogrzeb śp. s. M. Franciszki Orzeł ISSM – kaplica Domu Prowincjalnego w Otwocku–Świdrze

12 stycznia

- nabożeństwo żałobne w intencji śp. o. Zbigniewa Węsierskiego CR – kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Złocięncu

13 stycznia

- pogrzeb śp. o. Zbigniewa Węsierskiego CR – kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Złocięncu – bp Włodarczyk
- poświęcenie tablicy pamiątkowej w 1. rocznicę śmierci ks. dr. Wojciecha Wójtowicza – WSD

14 stycznia

- Msza św. wotywna o Duchu Świętym w intencji trwającego synodu diecezjalnego

17 stycznia

- wizytacja kanoniczna parafii Wyszewo – bp Włodarczyk
- randka małżeńska (Domowy Kościół) – online – bp Włodarczyk

18 stycznia

- Msza św. w intencji śp. s. M. Franciszki Orzeł ISSM – Sanktuarium MB Trzykroć Przedziwnej i Zwycięskiej Królowej z Szensztatu na Górze Chełmskiej

20 stycznia

- pogrzeb śp. Konstantego Gałki, Taty ks. Romana Gałki – kościół pw. św. Wojciecha w Kołobrzegu
- szóste posiedzenie Komisji ds. mediów

22 stycznia

- konferencja i spotkanie Męskiej grupy modlitwnej „Eliasz” – kościół Mariacki w Szczecinku

23 stycznia

- *Akatyst ku czci Bogurodzicy* w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan – Święta Góra Polanowska
- święcenia biskupie biskupa nowej eparchii olsztyńsko-gdańskiej ks. Arkadiusza Trochanowskiego, byłego dziekana koszalińskiego i proboszcza parafii greckokatolickiej w Wałczu – olsztyńska katedra greckokatolicka

24 stycznia

- nabożeństwo ekumeniczne w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan – kościół pw. św. Michała Archanioła w Świdwinie
- wizytacja kanoniczna parafii Kłanino – bp Włodarczyk

25 stycznia

- nieszpory na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan – kościół pw. MB Częstochowskiej w Darłowie – bp Włodarczyk
- Msza św. w kolejną rocznicę śmierci Janka Stawisińskiego – koszalińska katedra – bp Zadarko

25–30 stycznia

- „Wieczory błogosławieństw” (Szkoła Nowej Ewangelizacji i Fundacja „Sms z Nieba”) – kościół pw. św. Wojciecha w Koszalinie

29 stycznia

- przyznanie przez Radę Miejską w Miastku ks. dr. Wojciechowi Wójtowiczowi tytułu honorowego obywatela miasta

31 stycznia

- odnowienie przyrzeczeń przez współpracowników salezjańskich – kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kobylnicy

- wręczenie Agnieszce Grzegorzczak-Maziarz, byłej dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Kołobrzegu medalu 100. Rocznicy Urodzin Karola Wojtyły przyznawanego przez Stowarzyszenie „Pamięć Jana Pawła II” Społeczne Centrum Dokumentacji Pontyfikatu JP II – kościół pw. Podwyższenia Świętego Krzyża w Kołobrzegu
- wizytacja kanoniczna parafii Zegrze Pomorskie – bp Włodarczyk

LUTY

1 lutego

- dziewiętnaste posiedzenie Komisji głównej

2 lutego

- Msza św. z okazji Dnia Życia Konsekrowanego – koszalińska katedra – bp Włodarczyk, bp Cieślik
- siódme posiedzenie Komisji ds. mediów

3 lutego

- rozpoczęcie nowenny w intencji chorych przed Światowym Dniem Chorego – kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie
- pogrzeb śp. Krystyny Sitko, Mamy ks. Mariusza Sitko – Włynkówko – bp Włodarczyk

4 lutego

- Msza św. żałobna w intencji śp. ks. kanonika Mariana Kopcia – kościół pw. Świętej Rodziny w Bińczu

5 lutego

- pogrzeb śp. ks. kanonika Mariana Kopcia – kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Czarnem – bp Włodarczyk

5-7 lutego

- rekolekcje dla młodzieży męskiej pod hasłem „Silniejsi każdego dnia. Razem ze św. Józefem” – WSD (online)

7 lutego

- wizytacja kanoniczna parafii Manowo – bp Włodarczyk

9 lutego

- Msza św. w intencji Sybiraków – kołobrzaska bazylika

10 lutego

- Msza św. w intencji Sybiraków – koszalińska katedra – bp Zadarko

11 lutego

- Msza św. wotywna o Duchu Świętym w intencji trwającego synodu diecezjalnego
- Msza św. w intencji śp. ks. prałata Kazimierza Bednarskiego dla Szkoły Katolickiej (bp Włodarczyk) i Msza św. w intencji śp. ks. prałata Kazimierza Bednarskiego dla księży z dekanatu Koszalin i parafian (bp Zadarko, bp Cieślik) – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie

12 lutego

- pogrzeb śp. ks. prałata Kazimierza Bednarskiego – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie – bp Dajczak, bp Włodarczyk

12–14 lutego

- rekolekcje dla Parafialnych Zespołów Caritas – kaplica w siedzibie Caritas w Koszalinie (online)
- rekolekcje „Z Maryją cicho, boso...” – Skrzatusz

14 lutego

- pobłogosławienie wyremontowanych organów w kościele pw. św. Jana Kantego w Słupsku
- modlitwa za mieszkańców Piły w 76. rocznicę ponownego włączenia miasta Piły w granice Polski – kościół pw. św. Stanisława Kostki w Pile

15 lutego

- Msza św. żałobna w intencji śp. ks. kanonika Piotra Ożoga – kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kołobrzegu

16 lutego

- pogrzeb śp. Jana Łackiego, Taty księży Stanisława i Czesława Łackich – kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku – bp Włodarczyk

- pogrzeb śp. ks. kanonika Piotra Ożoga – kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kołobrzegu

17 lutego

- Msza św. na rozpoczęcie Wielkiego Postu – koszalińska katedra – bp Włodarczyk

17 lutego–28 marca

- akcja modlitewna „40 dni dla Życia” – Piła

19 lutego

- Wielkopostne Czuwanie Młodych – koszalińska katedra (forma hybrydowa)
- nabożeństwo drogi krzyżowej – Dzień Modlitwy i Pokuty za Grzech Wykorzystania Seksualnego Małoletnich – koszalińska katedra – bp Włodarczyk

19–21 lutego

- rekolekcje dla młodzieży – Skrzatusz

20 lutego

- pogrzeb s. Ancilli Studzińskiej OCPA – kościół pw. św. Ottona w Słupsku – bp Zadarko
- droga krzyżowa mężczyzn z Żydowa na Świętą Górę Polanowską

21 lutego

- posługa lektoratu i akolitu – WSD – bp Zadarko

22–25 lutego

- rekolekcje prowadzone przez Fundację „Sms z Nieba” (online)

26–28 lutego

- rekolekcje *lectio divina* „Ocalony przez Miłosiernego” – Skrzatusz

27 lutego

- czwarta sesja synodalna (online)
- kongregacja odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie (online) – bp Włodarczyk

MARZEC

marzec

- szesnaste zebranie parafialnych zespołów synodalnych

1 marca

- kolegium moderatorów Ruchu Światło-Życie (online) – bp Włodarczyk

4 marca

- dziewiąte posiedzenie Komisji ds. duchowieństwa

5–7 marca

- pierwsza sesja Diecezjalnego Studium Formacyjnego dla Świeckich – Skrzatusz
- spotkanie Wspólnoty „Nikodem” z Piły – Skrzatusz

6 marca

- kongregacja odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie – wspólnoty zagraniczne (online) – bp Włodarczyk

7 marca

- liturgiczne wprowadzenie nowego proboszcza parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie ks. Pawła Wojtalewicza przez bp. Edwarda Dajczaka

9 marca

- piąte posiedzenie Komisji ds. osób konsekrowanych

10–12 marca

- rekolekcje wielkopostne „Pozwól odnaleźć się miłości” – kołobrzaska bazylika

11 marca

- Msza św. wotywna o Duchu Świętym w intencji trwającego synodu diecezjalnego
- pogrzeb śp. Marii Peli, Mamy ks. Jacka Peli – kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce

12 marca

- Moja Droga Krzyżowa dla maturzystów (parafia pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku i Rycerze Kolumba) – Słupsk

12–13 marca

- „24h dla Pana” – Słupsk, Szczecinek, Kołobrzeg i Koszalin

12–14 marca

- Rekolekcje dla Niewolników Maryi – Skrzatusz

13 marca

- Msza św. z okazji 25. rocznicy śmierci bp. Czesława Domina – koszalińska katedra – bp Dajczak, bp Włodarczyk, bp Zadarko, bp Cieślik, bp Werno
- spotkanie par diecezjalnych Domowego Kościoła (online) – bp Włodarczyk

14 marca

- Msza św. z okazji 90. rocznicy urodzin i 65. rocznicy święceń ks. Józefa Potyrały – kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kołobrzegu – bp Włodarczyk

15–17 marca

- Diecezjalne Rekolekcje Wielkopostne (online) – sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku – bp Włodarczyk

18 marca

- siódme posiedzenie Komisji ds. młodych

19 marca

- Msza św. w uroczystość św. Józefa – koszalińska katedra – bp Zadarko
- Msza św. i zawierzenie diecezji św. Józefowi – Sanktuarium św. Józefa w Słupsku – bp Zadarko
- spotkanie Krajowej Służby Komunii Charis (online) – bp Włodarczyk
- sakrament bierzmowania w parafiach Włynkówko i Jezierzycze – bp Włodarczyk

19–20 marca

- Ekstremalna Droga Krzyżowa – Słupsk, Ustka, Trzcianka i Koszalin

21 marca

- Msza św. dla oazy dorosłych – Lipie – bp Włodarczyk

20 marca

- pogrzeb dzieci utraconych – Piła
- rekolekcje dla skautów w Polanowie

22 marca

- ósme posiedzenie Komisji ds. mediów
- sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Rozalii w Szczecinku – bp Zadarko

24 marca

- Msza św. z okazji 100. rocznicy urodzin ks. Franciszka Blachnickiego – Rybnik – bp Włodarczyk

25 marca

- Msza św. w uroczystość Zwiastowania Pańskiego i zainaugurowanie akcji „Zostań przyjacielem Domu Samotnej Matki” – Dom Samotnej Matki w Koszalinie – bp Zadarko
- pogrzeb dzieci utraconych – Wałcz
- Msza św. i akt zawierzenia Złocieńca i jego mieszkańców Matce Bożej Opiekunce Rodzin – kościół Mariacki w Złocieńcu – bp Włodarczyk

26 marca

- Diecezjalna Pielgrzymka Maturzystów do Skrzatusza
- Msza św. z okazji jubileuszu polskiej gałęzi Wspólnoty Cenacolo – Giezkowo

26–28 marca

- rekolekcje dla młodzieży „Cudotwórca, uzdrowiciel...” – Skrzatusz

27 marca

- sakrament bierzmowania w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Trzciance – bp Włodarczyk

- pogrzeby dzieci utraconych – Koszalin, Słupsk
- Msza św. i pogrzeb śp. Franciszka Gołębiowskiego, Taty ks. Andrzeja Gołębiowskiego – kościół pw. św. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie – bp Zadarko

28 marca

- Msza św. w Niedzielę Palmową – koszalińska katedra – bp Dajczak, bp Włodarczyk, bp Zadarko

29 marca

- dwudzieste posiedzenie Komisji głównej

29–30 marca

- wielkopostne rekolekcje dla młodzieży (online)

30 marca

- pogrzeb śp. Marii Gracek, Mamy ks. Przemysława Gracka – Ostrowiec Sławieński – bp Włodarczyk
- Msza św. żałobna w intencji śp. ks. Zdzisława Dmuchały – kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku

31 marca

- pogrzeb śp. ks. Zdzisława Dmuchały – kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku – bp Włodarczyk

III. KRONIKA ŻAŁOBNA

KS. WŁODZIMIERZ MILEWSKI (1955–2021)

Włodzimierz Zenon Milewski, syn Waldemara i Janiny zd. Jung, urodził się 3 czerwca 1955 r. w Białogardzie. Miał młodszego brata Marka i siostrę Wioletkę. Został ochrzczony w parafii pw. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie. Pierwszą Komunię przyjął w Tychowie. Od 1968 r. zamieszkał z rodzicami w Białogardzie. Tam ukończył szkołę podstawową. Edukację kontynuował w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym o specjalności obróbka skrawaniem w Białogardzie, gdzie otrzymał 9 czerwca 1975 r. świadectwo dojrzałości i dyplom technika. W 1975 r. został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie–

Paradyżu. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych otrzymał 22 czerwca 1980 r. święcenia diakonatu w Kołobrzegu, a prezbiteratu 17 maja 1981 r.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich pracował jako wikariusz w następujących parafiach: pw. św. Michała Archanioła w Białym Borze (15.06.–7.07.1981); pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Nowej Wsi Lęborskiej (10.07.–28.07.1981); pw. Zwiastowania NMP w Łącku (31.07.–18.08.1981); pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie (27.08.1981–10.10.1984). Bp Ignacy Jeż powierzył mu 10 października 1984 r. opiekę nad samodzielnym wikariatem pw. św. Piotra i Pawła w Sławsku. 24 stycznia 1986 r. został zamianowany tam pierwszym proboszczem nowo utworzonej parafii. Po 5 latach stanął na czele nowo powstałej parafii pw. św. Ignacego z Loyoli w Koszalinie z zadaniem budowy kościoła i budynków parafialnych. Od 21 sierpnia 1997 r. powierzono mu pracę duszpasterską w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Śmiechowie. Bp Marian Gołębiowski 27 sierpnia 2003 r. ustanowił ks. W. Milewskiego proboszczem parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Mścicach. Już jako kleryk angażował się w pracę duszpasterską wśród osób niesłyszących, od 1992 r. pełnił funkcję diecezjalnego duszpasterza głuchoniemych.

Ks. Włodzimierz Milewski zmarł nagle 4 stycznia 2021 r. Uroczystościom pogrzebowym w kościele parafialnym w Mścicach 9 stycznia 2021 r. przewodniczył bp pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Krzysztof Włodarczyk, kazanie wygłosił ks. lic. Andrzej Korpusik, kolega kursowy zmarłego. Ciało zmarłego kapłana złożono na cmentarzu w Koszalinie w kwaterze księży.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej
śp. ks. Włodzimierza Milewskiego przez ks. Andrzeja Korpusika,
Mścice, 9 stycznia 2021 r.**

**Ekscelencjo, księżu biskupie Krzysztofie, drodzy Kapłani, rodzino
ks. Włodzimierza oraz wszyscy uczestnicy tej mszy pogrzebowej!**

Pochylmy się nad słowem Bożym, które skierowane jest do nas w tę godzinę pożegnania się z ks. Włodzimierzem, proboszczem tutejszej pa-

rafi. Słowo Boże jest potrzebne nam do ożywienia naszej wiary, dla jej umocnienia, ale też czeka naszej odpowiedzi na głos słowa. Ks. Włodzimierz już nie musi tego słowa słuchać, bo On już uczestniczy w tym, do czego prowadzi nas droga wiary: do jedności z Chrystusem, do jedności z Bogiem. To my pozostajemy wciąż w drodze, w tej drodze do Emaus. Na niej wypowiadamy swoje życiowe pragnienia, zwątpienia i oczekiwania – również na drodze wiary. Ale ta droga prowadzi nas do poznania Chrystusa, prowadzi nas do Eucharystii – ona jest tym miejscem, gdzie poznamy Chrystusa. Dlatego w tę godzinę pożegnania z ks. Włodzimierzem stajemy właśnie tu i teraz, aby poznać najgłębszą tajemnicę wiary, że On jest z nami, bo nie tylko umarł, ale zmartwychwstał. To dzieło prowadzenia do poznania z Jezusem Chrystusem było również dziełem ks. Włodzimierza. On, który wzrastał w rodzinie wraz bratem Markiem i siostrą Wioletką pod troskliwą opieką rodziców, dość szybko doświadczył tajemnicy odejścia, śmierci mamy. Dobrze, że miejsce zmarłej mamy mogła zająć babcia, która dzięki długiemu życiu, dopełniła dzieła wychowania wnuków. I tak dojrzewał, aby w 1975 r., po zdaniu matury, wstąpić do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie–Paradyżu, które w tych latach było Alma Mater dla trzech diecezji (gorzowskiej, koszalińsko-kołobrzeskiej i szczecińsko-kamińskiej). W 1981 r. udzielili nam święceń kapłańskich nasi P.T. Biskupi. Razem było nas wyświęconych 43 kapłanów (szesnastu dla Gorzowa, siedemnastu dla Koszalina i dziesięciu dla Szczecina). Dziś żegnamy już jedenastego kapłana z roku święceń – z naszej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej odeszło siedmiu. Od 13 listopada 2020 r. do 4.01.2021 r. odeszło trzech (13.11. ks. Wojciech Czerwiński; 12.12. ks. Jerzy Steckiewicz; 4.01.2021 r. ks. Włodzimierz Milewski). Ta tajemnica, która prowadzi do spotkania z Chrystusem jest jakże wymowna. Tak, oto my dziś stajemy przy ks. Włodzimierzu, stajemy jako świadkowie Jego wiary. Jak znamy z katechizmu są trzy rzeczy ostateczne: śmierć, sąd Boży i wynik sądu Bożego. Że śmierć jest świadczy o tym trumna z ciałem ks. Włodzimierza. Teraz stajemy jakby w „godzinę sądu Bożego”, który wyobrażamy sobie po ludzku. W nim, w postępowaniu sądowym, ważne są dwa elementy: *corpus delicti* – dowody rzeczowe i zeznania świadka, który ma obowiązek stawienia się przed obliczem sądu i mówienia prawdy. *Corpus delicti*, a więc całe życie człowieka, w którym już nic nie można zmienić, poprawić, dodać czy wygumkować. Ta cała rzeczywistość życia, księga życia została przez ks. Włodzimierza zapisana i zamknięta. Życie kapłańskie rozpoczął od wikariatu

w Sławnie (parafia pw. Wniebowzięcia NMP przy proboszczu ks. Marianie Dziemiance), aby szybko organizować samodzielny wikariat w Sławsku, który został ustanowiony samodzielną parafią, a On pierwszym proboszczem. Tam postawił, zbudował plebanię. W 1991 r. dostał propozycje od ks. bpa Ignacego Jeża organizacji nowej parafii w Koszalinie pw. św. Ignacego Loyoli, którą rozpoczął od przystosowania baraku budowlanego na kaplicę i plebanię. Po przystosowaniu baraku na kaplicę i ożywieniu życia religijnego wspólnoty parafialnej otrzymał pytanie: „a kiedy kościół?”. Wtedy w prostocie swego serca odpowiedział: „ja nie podołam temu zadaniu”. Ks. Biskup wezwał do tego dzieła proboszcza Śmiechowa (ks. Henryka Koszpera, który wybudował wielki i piękny kościół, wlewając ducha wiary w społeczność parafialną), a Jego (ks. Włodzimierza) ustanowił następcą w Śmiechowie. Po latach został ustanowiony proboszczem w Mścicach, gdzie w osiemnastym roku proboszczowania dokonał swego życia 4 stycznia 2021 r. I to jest Jego cichość, Jego zwyczajność, że Go nie widać. Powiem szczerze, że szukałem nekrologu ks. Włodzia z Jego zdjęciem, ale nie znalazłem. W życiu było Go wszędzie pełno, z Jego uśmiechem, Jego pracowitością i solidnością dekanalną. Ale kiedy trzeba było sięgać po pochwały, tytuły – tam Go nie było, bo był taki zwyczajny, taki, który jest od pracy, chociaż znał język migowy, którym posługiwał katechizując w Szkole Głuchych w Sławnie, to nie migał się od pracy. Ta zwyczajność Jego była taka prosta, że wielu wiedziało, że to Włodziu. Nawet ja spotkałem się we wtorek (5.01.) z takim zdarzeniem, że będąc w jednym z koszalińskich sklepów, podchodzi do mnie człowiek i mówi pytając „czy to prawda, że Włodek nie żyje” – trochę zaskoczony pytam „jaki Włodek”, a no „Proboszcz z Mścic” – tu mogłem potwierdzić, że ks. Włodziu umarł. I tak tym Włodkiem pozostawał, bo takim chcieliśmy Go widzieć. To i my, koledzy rocznikowi jesteście Mu winni „Nyskę” z napisem *Ne tenere*, którą Mu zawsze obiecywaliśmy podkreślając Jego poprawność w prowadzeniu kancelarii (księża wiedzą co to jest *Ne tenere*, to pismo powiadamiające o zawarciu małżeństwa wysyłane do parafii chrztu, a niestety bywa to pewna słabość niejednego biura parafialnego). U Niego ta poprawność adnotacji i technizacji była priorytetem. Ten duch techniczny: komputery, rzutniki i inne wynalazki współczesności, to było dla Niego życie, on to znał i używał w prowadzeniu administracji, dlatego, bo uważał, że musi być porządek *pietas in ordo est, ordo in pietas est* (pobożność wyraża się w porządku i porządność jest wyrazem pobożności). Taki był ks. Włodzimierz. Dlatego dziś gromadzi nas,

abyśmy w drodze razem z Nim poznali, że idziemy razem z Jezusem, to była Jego troska. Wiele razy w rozmowie ze mną podkreślał, że lubił czytać na pogrzebach tę Ewangelię, o drodze do Emaus, bo może powiedzieć o godności i ważności Eucharystii dla człowieka, bo ona pomaga w poznaniu Zbawiciela. W niej jest życie, ona jest najważniejszym momentem w życiu człowieka. Bardzo sobie cenił msze zamawiane za Niego – niestety często czy to w rocznicę świeceń, czy w inne wydarzenia z Jego życia przyjeżdżał do mnie i mówił „Andrzej, za ciebie zamówili mszę, a ja pozostaję sam”. Zapraszałem Go do siebie, bo wiązanki kwiatów wystarczyło dla mnie i dla Włodzia. Ale kiedy mówię o Eucharystii i darze Eucharystii, mówię do Was, Bracia i Siostry, bo myślę, że łatwo przynieść wieniec, wiązanek kwiatów i zapalić znicz, bo to jest coś dla nas, my to widzimy. A dla zmarłych? Dla zmarłych jest tylko Jezus Chrystus, jest tylko Eucharystia, jak wiemy z nauczania Kościoła zadatkami dóbr niebieskich, których się spodziewamy, i w których chcemy mieć udział. I myślę sobie, że księga intencji i tu w Mścicach i w parafiach, w których posługiwał pełna będzie Jego imienia. Tym wołaniem, by miał swoje miejsce w domu Ojca, a Chrystus zapewnia, że idzie nam przygotować to miejsce, proszę Was, drodzy Bracia i Siostry, módlcie się za ks. Włodzimierza. Gdy pytał uczniów gdzie Ja idę, oni mówią, że nie znają miejsca, a Jezus powiada, że On jest drogą, On jest prawdą i On jest życiem. Drogą, która prowadzi do życia, i to do życia wiecznego, jest Jezus. Innej prawdziwej drogi, która prowadzi do życia nie ma. Oczywiście człowiek ma świadomość, że w życiu nie tylko podąża drogą prawą, są ludzkie słabości zaniechania i grzechy, ale Eucharystia jest uobecnieniem tej ofiary, którą Chrystus złożył, aby wyrwać nas z niewoli grzechu i z mocy Szatana, aby nas uczynić uczestnikami zwycięstwa nad grzechem i szatanem. Dlatego ją dzisiaj składamy, wszyscy kapłani obecni na pogrzebie i Wy uczestniczący w tej Ofierze. Tym znakiem szczególnym jest Komunia Święta. Korzystając z mitologii to pamiętamy rzekę Styks, która oddziela krainę żyjących od krainy umarłych, i aby bezpiecznie przewieźć zmarłego na stronę zmarłych wkładano w usta zmarłego monetę „obola”. Tyle mitologia. Czym jest moneta zapłaty za bezpieczne przejście z krainy życia do wieczności dla nas chrześcijan? Jest nią Ciało Chrystusa, jest nią Eucharystia, która uobecnia ofiarę Chrystusa, która otwiera bramy nieba, jest nią Komunia Święta, którą przyjmujemy w nasze usta, aby zmarli mogli bezpiecznie dotrzeć do wieczności, do domu Ojca. Prosząc o szczęśliwe Jego życie, niech dar Komunii Świętej będzie otwierają-

cym niebo ks. Włodzimierzowi. Niech dar Mszy Świętej będzie szczególnym wyrazem wdzięczności za Jego życie i pracę wśród nas, za wszystko, co było radością bycia z Nim, a nazywaliśmy Go *Perelką* naszej codzienności. To bycie z Nim było radosne, o czym wielu z was wie. Był bardzo otwarty na drugiego człowieka i tą otwartością dzielił się z każdym, którego spotkał. Niech to wszystko, czego doświadczyliśmy od Niego, znajdzie swoją odpowiedź nie w stwierdzeniu „dobrym był”, ale przez Jezusa Chrystusa. Tym momentem w Eucharystii szczególnym, dostojnym jest doksologia, jak określa teologa, czyli nasze wołanie „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie...” i to wszystkim, co jest dziełem Ojca w jedności Ducha Świętego. Ta tajemnica może zamieszkać w naszym sercu, ona może stać się nagrodą dla zmarłego ks. Włodzimierza. Dlatego zachęcam, niech i ta uroczystość będzie aktem wiary, bo tak wierzymy, a św. Paweł nas zapewnia, że wiara jest ze słuchania, a tym co się słyszy jest słowo Boże. Niech więc i to dzisiejsze słowo, nauczanie św. Pawła o godności chrztu świętego, o jego roli, o jego owocach, że w śmieci i w życiu należymy do Chrystusa, niech będzie umocnieniem naszej wiary, a owocem wiary jest modlitwa, a modlitwa nasza niech służy Jego zbawieniu. Amen.

O. ZBIGNIEW WĘSIERSKI CR (1954–2021)

9 stycznia 2021 r. w domu zakonnym w Złocięncu zmarł o. Zbigniew Węsierski CR, kapłan Prowincji Polskiej. Urodził się 7 lutego 1954 r. w Miszewie. Jego rodzicami byli: Stanisław i Maria z domu Okrój. Miał dwóch braci i dwie siostry. Ochrzczony został 21 lutego 1954 r. w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Żukowie. Tam również został bierzmowany 11 maja 1968 r. W 1972 r. wstąpił do NSD, do klasy III. Do Zgromadzenia wstąpił 31 lipca 1974 r. Pierwsze śluby złożył 15 sierpnia 1975 r. w Radziwiłowie, a śluby wieczyste 14 czerwca 1980 r. w Krakowie. Studia odbył na PAT w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 23 maja 1981 r. z rąk bpa Stanisława Smoleńskiego. Po święceniach pracował, jako wicerektor w Niższym Seminarium Duchownym w Poznaniu (1981–1985). Następnie przez rok był współpracownikiem duszpasterza Polonii w Wiedniu–Rennweg. W latach 1986–1992 był katechetą w Złocięncu. Przez okres jednego roku był wikariuszem i kapłanem szpitala czerniakowskiego w Warszawie. W 1993 r. został proboszczem parafii pw. Narodzenia NMP w Sulisławiu-

cach i jednocześnie przełożonym domu zakonnego. W latach 1994–1999 pracował jako wikariusz i katecheta w Krakowie – Wola Duchacka. Od 1999 r. został ekonomem w Niższym Seminarium Duchownym w Poznaniu. Od 2001 r. należał do domu zakonnego w Warszawie, od 2002 r. do domu zakonnego w Kościerzynie, a od 2009 r. do domu zakonnego w Krokowej. W 2012 r. został skierowany do Złocieńca. Przełożonym domu złocienieckiego był od 2019 r. O. Zbigniew Węsierski CR przeżył 66 lat, w Zgromadzeniu 45, w tym 39 jako kapłan. Msza św. pogrzebowa została odprawiona 13 stycznia 2021 r. w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Złocieńcu. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył bp Krzysztof Włodarczyk, biskup pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Henryk Rojek CR. O. Węsierski został pochowany w grobowcu Zgromadzenia na cmentarzu w Złocieńcu.

Opracował o. Jerzy Rolka CR

**Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej
śp. o. Zbigniewa Węsierskiego CR przez o. Henryka Rojka CR,
Złocieniec, 13 stycznia 2021 r.**

Rz 6,3–11
Łk 22,44–49

Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt; a większość z nich to trud i marność: bo szybko mijają, my zaś odlatujemy.

(Ps 90[89],10)

W epoce, gdy Psalmista pisał te słowa, siedemdziesiąt lat uważano za wiek bardzo podeszły i niewiele przekraczało tę granicę. Dzisiaj, dzięki postępom medycyny oraz lepszym warunkom społecznym i ekonomicznym, w wielu regionach świata ludzie żyją znacznie dłużej. Pozostaje jednak prawdą, że lata szybko przemijają, a dar życia, mimo towarzyszących mu trudów i cierpień, jest zbyt piękny i cenny, abyśmy mogli się nim znużyć.

(Jan Paweł II)

Ekscelencjo, Czcigodny Księżę Biskupie Krzysztofie,
Bracia Kapłani,
Współbracia Zmartwychwstańcy z o. Prowincjałem Krzysztofem,
Droga Rodzino Ks. Zbigniewa,
Złocienieccy Parafianie,
Przyjaciele i wszyscy tu obecni Siostry i Bracia!

Słowa Psalmisty Pańskiego możemy przełożyć na całe życie zmarłego Ks. Zbigniewa, którego kres nastąpił 9 stycznia tego roku w Domu zakonnym w parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Złocięncu. O. Zbigniew Węsierski poświęcił swoje życie na wyłączną służbę Bogu przez: posługę Kościołowi i zgromadzeniu zmartwychwstańców. Dziękujemy mu dzisiaj za wszystko, co czynił na tym „leż padole” dobrze, za jego posługi w zgromadzeniu, za sprawowane sakramenty święte (szczególnie Eucharystię nawet w języku kaszubskim), za przepowiadanie słowa Bożego z ambony i na katechezie. Dziękujemy Bogu za jego niedługie życie (bo przecież zaledwie 66 lat, w tym w zgromadzeniu 45 lat, w kapłaństwie 39). Było ono naznaczone pracą i cierpieniem. Kierujemy nasze podziękowanie w stronę rodziny szczególnie rodziców i brata (których – wierzymy – spotkał w Domu Ojca). To każdy z nas w rodzinie otrzymuje życie, wychowanie religijne, a my kapłani wiemy, że nasze powołanie jest przeważnie owocem modlitwy i wzoru życia chrześcijańskiego naszych rodziców.

Ks. Zbigniew Węsierski CR urodził się 7 lutego 1954 r. w Miszewie na Kaszubach. Jego rodzicami byli: Stanisław i Maria z domu Okrój. Miał dwóch braci i dwie siostry. Ochrzczony został w kościele parafialnym Wniebowzięcia NMP w Żukowie. Tam również był bierzmowany. W 1972 r. zgłosił się do szkoły średniej do NSD Zmartwychwstańców, w Poznaniu, które ukończył egzaminem dojrzałości. Do zgromadzenia wstąpił 31 lipca 1974 r. Pierwsze śluby złożył 15 sierpnia 1975 r. w Radziwiłowie k. Skierniewic, a śluby wieczyste 14 czerwca 1980 r. w Krakowie. Studia odbył na PAT w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 23 maja 1981 r. z rąk bpa Stanisława Smoleńskiego.

Swój szlak kapłański rozpoczął w Poznaniu. Miałem przyjemność pracować z ks. Zbigniewem w NSD, gdzie przez 4 lata był moim zastępcą. Po tym okresie został skierowany do Wiednia, by pracować wśród polonii w Austrii. Kolejno służył jako kapłan w Złocięncu, Warszawie, w Sulisławicach k. Sandomierza jako przełożony i proboszcz, w Krokowej jako wikariusz i katecheta, drugi raz w Poznaniu jako ekonom

w Niższym Seminarium Duchownym, jeszcze raz w Warszawie i na Kaszubach: w Kościerzynie i Krokowej.

W parafii w Złocińcu posługiwał od 2012 r. Był duszpasterzem niewidomych i niepełnosprawnych, prowadził katechezy przedchrzcielne, obejmował troską duchową chorych. Opiekował się kościołem filialnym w Stawnie. Posługiwał w biurze parafialnym. Prowadził duszpasterstwo związków niesakramentalnych. Przez ostatni czas był przełożonym domu zakonnego.

Siostry u Bracia!

Każde życie jest darem Boga ofiarowanym darmo człowiekowi. Każda osoba ludzka podczas ziemskiego życia dokonuje wyboru pomiędzy drogą wiodącą do życia wiecznego, albo drogą zmierzającą ku śmierci. Człowiek wierzący wie (szczególnie zakonnik i kapłan), że tylko Bóg, który stworzył człowieka, może zaspokoić wszystkie jego pragnienia i ofiarować mu życie w pełni. I chociaż człowiek jest grzeszny i pociąga go zło, to nie do grzechu i nie do zła należy ostatnie słowo. Bo jest NADZIEJA. Nadzieja przebaczenia, miłosierdzia, duchowej odnowy. Chociaż śmierć jest nieunikniona i przenika bólem i lękiem, to nie do śmierci należy ostatnie słowo. Bo jest NADZIEJA. Nadzieja zmartwychwstania, wieczności, chwały. I to jest charyzmat zmartwychwstańców – CHARYZMAT NADZIEI, którym przez całe swoje ziemskie życie żył ks. Zbigniew.

Nasz współbrat umiał cieszyć się wszystkim co dobre tu na ziemi. Można powiedzieć stał mocno na nogach w realiach ziemskich, ale oczy miał wzniesione w stronę szczęścia wiecznego.

Pewnie nieraz jako kapłan mógł powtarzać słowa: *Bóg wypisał w sercu każdego człowieka głód i pragnienie szczęścia i tylko od nas zależy, czy skierujemy nasze życie ku radości, ku szczęściu.* Dlatego każdy człowiek wsłuchany w głębię pragnienia serca musi uznać, że do niego odnoszą się słowa prawdy wypowiedziane przez św. Augustyna: *Uczyniłeś nas, Panie, i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie.*

W tym kontekście pochylamy się dzisiaj (z racji pogrzebu naszego współbrata Zbigniewa kapłana i zakonnika) nad tajemnicą śmierci. A zatem, zapytajmy czym jest śmierć, owa tajemnicza rzeczywistość, przed którą żaden z ludzi nie może uciec, niezależnie od wieku, sił, zdrowia (doświadczyliśmy tego w ostatnim roku i jeszcze doświadczamy podczas trwającej pandemii).

Czym zatem jest śmierć, że nawet Jezus Chrystus nie chciał jej umknąć, ale właśnie przez śmierć zbawił świat? Jak zaznaczył to św. Paweł pisząc do Rzymian: *Przez śmierć podobną do Jego śmierci zostaliśmy z Nim złączeni w jedno* (Rz 6,5). W Wielki Piątek, na Kalwarii, umarł Jezus Chrystus – Bóg–Człowiek. Jego śmierć była taka, jak każda ludzka śmierć. Była złączona z cierpieniem, bólem i osamotnieniem.

Właśnie w śmierci człowiek najbardziej „dotyka” Boga, a Bóg w śmierci swojego Umiłowanego Syna najbardziej „dotyka” człowieka. Człowiek w momencie śmierci doznaje najbardziej kruchości własnej egzystencji, bo przecież sam siebie ocalić nie może.

Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego (Łk 23,46). Tak woła Chrystus, który umiera. Tak woła również człowiek zjednoczony z Bogiem. Tak wołał o. Zbigniew, który odszedł i powierzył się w ramiona kochającego Ojca.

Tragiczna byłaby śmierć, gdyby historia Jezusa z Nazaretu zakończyła się w Wielki Piątek. My, chrześcijanie wiemy, (a my zmartwychwstańcy w szczególności jesteśmy zobowiązani do głoszenia tej prawdy i nią żyć), że po Wielkim Piątku nastaje głęboka cisza Wielkiej Soboty, a po niej radosny poranek Wielkanocny i pusty grób; i że nie ma żyjącego wśród umarłych, zmartwychwstał. Od tego momentu, od tego pamiętnego poranka na śmierć patrzymy inaczej. Jezus rzucił światło na śmierć, nadał jej inny sens, dlatego, że śmiercią człowieka związane jest jego zmartwychwstanie, bo przechodzi z życia do życia. Każdy człowiek szuka i pragnie Boga. Jest to naturalne pragnienie wszczepione przez Boga w duszę człowieka. Mówi psalmista Pański *Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże* (Ps 42,2).

W chwili śmierci to pragnienie się wzmacnia. I warto zapamiętać słowa, które powiedział Czcigodny sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, na którego beatyfikację czekamy: *Każdy, najbardziej obojętny na Boga człowiek, prędzej czy później za Nim zatęskni. Obudzi się w nim, niekiedy w ostatnim momencie, pragnienie Boga. I Panu Bogu to wystarczy. To jest nasza nadzieja.*

Jezus przez swoją śmierć nadał szczególnie charakter każdej ludzkiej śmierci, każdemu ludzkiemu cierpieniu. U św. Pawła usłyszeliśmy kolejny raz: *Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy* (Rz 6,9).

Śmierć bowiem została pokonana przez Życie. *I choć zasmuca nas nieunikniona konieczność śmierci, [jak modlimy się w Prefacji za zmarłych] znajdujemy pociechę obietnicy przyszłej nieśmiertelności, dlatego jak uczył nas św. Jan Paweł II powinniśmy kochać nasze ziemskie życie ale tak, by ono nie było celem, ale środkiem prowadzącym nas do Domu Ojca. Wydaje się, że ks. Zbigniew kochał życie swoje i wszystkich ludzi i czynił to ze względu na Boga.*

Zakończmy nasze rozważanie słowami św. Jana Pawła II i zadedykujmy je nam żyjącym, pielgrzymującym jeszcze do Domu Ojca: *Bardzo wysoko cenię sobie życie i umiem się nim cieszyć. Dziękuję za to Bogu! Pięknie jest służyć aż do końca sprawie Królestwa Bożego.*

Zarazem jednak głębokim pokojem napęlnia mnie myśl o chwili, w której Bóg wezwie mnie do siebie – z życia do życia! Dlatego wypowiadam często – i bez najmniejszego odcienia smutku – modlitwę, którą kapłan odmawia po liturgii eucharystycznej: w godzinie śmierci wezwij mnie i każ mi przyjść do Siebie. Jest to modlitwa chrześcijańskiej nadziei, która w niczym nie umniejsza radości obecnej chwili, a przyszłość zawiera opiece Bożej dobroci. Jest to najgłębsze pragnienie ludzkiego serca, nawet wówczas, gdy człowiek nie jest tego świadomy.

Pozwól, o Panie życia, abyśmy to sobie wyraźnie uświadomili i umieli cieszyć się każdym etapem naszego życia jako darem niosącym bogate obietnice na przyszłość. Spraw, byśmy z miłością przyjmowali Twoją wolę, zawierając się każdego dnia Twoim miłosiernym dłoniom [zawieramy Panie Twoim miłosiernym dłoniom naszego brata kapłana zamartwychwstańca – ks. Zbigniewa]. Gdy zaś nadejdzie chwila ostatecznego „przejścia” [dla nas], pozwól, abyśmy umieli ją powitać z pokojem w sercu, nie żałując niczego, co przyjdzie nam porzucić. Kiedy bowiem po długim poszukiwaniu spotkamy Ciebie, odnajdziemy też wszystkie prawdziwe wartości, jakich zazналиśmy na ziemi, a także tych, którzy poprzedzili nas w znaku wiary i nadziei. Maryjo, Matko ludzkości pielgrzymującej, módl się za nami „teraz i w godzinie śmierci naszej”. Spraw, byśmy byli zawsze blisko Jezusa, Twojego uмиłowanego Syna, a naszego Brata, Pana życia i chwały [z listu do osób w podeszłym wieku].

Zmarłego kapłana i zakonnika Zbigniewa, wprowadź Maryjo Matko Boża, Opiekunko Rodzin, Patronko tej parafii do domu Ojca w niebie. Niech się tak stanie. Amen!

KS. MARIAN KOPEĆ (1935–2021)

Marian Kopeć, syn Jana i Rozalii zd. Dziuba, urodził się 20 października 1935 r. w Narajowie, powiat Brzeżany w województwie tarnopolskim, archidiecezja lwowska. Rodzice zajmowali się pracą na roli. Miał pięcioro rodzeństwa, trzech braci i dwie siostry. W Narajowie przebywał z rodzicami do 1944 r. Wówczas z powodu zagrożenia ze strony band ukraińskich rodzina została wywieziona na roboty do Niemiec. Po zakończeniu wojny powrócił z rodzicami do Polski i osiedlił się w Paruszcze na ziemi zlotowskiej. Tam ukończył szkołę podstawową w 1950 r. Edukację kontynuował w Zasadniczej Szkole Metalowej w Złotowie. Z powodu aresztowania ojca nie może podjąć pracy zawodowej. Po ciężkiej chorobie nabytej w więzieniu umiera mu ojciec 3 października 1955 r. Zajmuje się gospodarstwem, aby pomóc matce w wychowaniu młodszego brata. W 1956 r. zostaje powołany do Wojskowego Korpusu Górniczego w Wałbrzychu. Po dwóch latach, przeniesiony do rezerwy, wraca na Złotowszczyznę. W 1958 r. podejmuje pracę na kolei w Pile, z zamiarem ukończenia szkoły średniej. Z powodu choroby matki musiał rozpocząć naukę w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinku. Maturę otrzymał w roku szkolnym 1965/1966. W 1967 r. został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie–Paradyżu. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych otrzymał 19 marca 1972 r. święcenia diakonatu, a prezbiteratu 17 czerwca 1973 r. Po święceniach kapłańskich pracował jako wikariusz w następujących parafiach: pw. św. Michała Archanioła w Karlinie (1973–1976); pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu (1976–1978); pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Koszalinie (1978–1979); pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie (1979–1980). Bp Ignacy Jeż zamianował go najpierw wikariuszem zarządcą (31.10.1980), a następnie administratorem (13.12.1980) parafii pw. Świętej Rodziny w Bińczu. 31 lipca 2006 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Zamieszkał na terenie parafii w Czarnem, gdzie pomagał duszpastersko. Od 2011 r. pełnił w tamtejszym dekanacie, jako emeryt, funkcję dekanalnego ojca duchownego. Był referentem duszpasterstwa rodzin w dekanatach Koszalin i Czarne, wizytatorem nauki religii i długoletnim wicedziekanem w dekanacie Czarne. Odznaczony *Rocchetti et Mantoletti* z tytułem kanonika.

Ks. kanonik Marian Kopeć zmarł 2 lutego 2021 r. w Szczecinku. Msza św. pogrzebowa została odprawiona w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Czarnem 5 lutego 2021 r. Przewodniczył jej bp pomocniczy

diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Krzysztof Włodarczyk, który wygłosił również kazanie. Ciało zmarłego kapłana złożono na cmentarzu w Czarnem.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej
śp. ks. Mariana Kopcia przez bp. Krzysztofa Włodarczyka,
Czarne, 5 lutego 2021 r.**

DRODZY BRACIA I SIOSTRY!

Śmierć stanowi początek nowego życia, Jezus sam jest tym życiem. Mówi: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem*. Upewnia nas: *Kto wierzy we Mnie, choćby i umarł żyć będzie*. Dzisiaj, stojąc nad trumną śp. ks. kanonika Mariana, jesteśmy poruszeni jego śmiercią, ale powtarzamy za Chrystusem: *Ks. Marianie będziesz żył, bo wierzyłeś w Chrystusa* i wypowiedziałeś słowa w modlitwie: *Moje serce zaufało Panu*. Ufałeś Bogu i wierzyłeś w słowa Jezusa: *któ żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki*.

Stojąc nad trumną kapłana Mariana pragnę o jego śmierci powiedzieć słowami ks. Dolindo, słowami pełnymi nadziei: *Śmierć sprawiedliwych nie jest śmiercią: to prawdziwe narodzenie. Kościół w nadzwyczajnej swej mądrości nie nazywa dnia śmierci swoich świętych inaczej jak dzień narodzin – „dies Natalis”*. Ten dzień śmierci dla ks. kanonika był dniem narodzin dla Nieba. Po drodze jest jeszcze czyściec, ale jest zawsze nadzieja Nieba.

W sercach i umysłach nas uczestników tej modlitwy za zmarłego ks. kanonika Mariana Kopcia obecna jest wdzięczność wobec Stwórcy za dar jego życia i za dar jego kapłaństwa. A życie to rozpoczęło się 20 października 1935 roku w Narajowie k. Tarnopola w rodzinie Jana i Rozalii zd. Dziuba.

Jesteśmy w tym miejscu, bo zaprosiła nas tu nasza siostra śmierć – tak śmierć nazywał św. Franciszek z Asyżu. We wtorkowy poranek 2 lutego spotkała się ona ze śp. ks. Marianem. Pan Bóg wezwał nas tu dzisiaj, aby podziękować za piękne, długie 85-letnie i szlachetne życie kapłana. To dzięki niemu mamy zaszczyt uczestniczenia w tej pogrzebowej Mszy św. i karmienia się Ciałem Pańskim. Wszak każda Eucharystia to łaska nad łaskami: błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka (Ap 19,9). Żadne maski nie zablokują przepływu łaski.

Jako kapłani stoimy na świętej ziemi, na której można pewnie byłoby znaleźć odciski butów ks. Mariana, bo sam wiele razy tu stawał. Najświętsza ofiara to udział w boskim życiu. Chrystus obiecał: *kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne* (J 6,54).

Bracia i Siostry!

Przed laty św. Janowi Pawłowi II, który był wówczas kardynałem w Krakowie, przekazano wiadomość o śmierci ojca jednego z kapłanów. Karol Wojtyła zamilkł i pogrążył się na kilkanaście sekund w milczącej modlitwie. Po czym przygarbił tego zasmuconego księdza swoim ramieniem i powiedział: *to tylko przejście. To tylko przejście.*

W naszym przeżywaniu śmierci na pierwszy plan wysuwa się odejście, a Pan Jezus mówi o przyjściu: *Syn człowieczy przyjdzie; przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem* (J 14,3). Chrystus osobiście się fatyguje, aby każdego z nas, pojedynczo, przeprowadzić do Domu Ojca. Tak nas kocha. Majestat umierania jest połączony z majestatem spotkania. My przeżywamy odejście, a zmarły przeżywa przejście; my rozstanie, a on spotkanie. Chrystus wprowadza człowieka w przestrzeń nowego, wiecznego życia. W naszej wierze godzina śmierci jest godziną łaski. Pan Jezus obiecał: *ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 Kor 2,9). Śmierć to dla osoby wierzącej zmiana adresu zamieszkania. Ks. Marian przez ponad piętnaście lat zameldowany był w Czarnem na ul. Parkowej. Powtarzamy za poetą, ks. Janem Twardowskim: *on nie umarł, tylko wymknął się naszym oczom.* Dziś prosimy miłosiernego Boga, aby nowym adresem duchownego było niebo, gdyż tam, od początku czasów, w kartotekach niebiańskich zostało zapisane jego imię. Pan Jezus powiedział przecież: *jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie* (Łk 10,20).

Życie śp. ks. Mariana opisują najpierw **liczby**: 85 lat – taki okres ziemskiego żywota wypisano na jego nekrologu; 48 lat posługi kapłańskiej, w tym 26 lat jako proboszcz w parafii pw. Świętej Rodziny w Bińczu. A w tych liczbach zawierają się jeszcze większe sumy: potężna liczba odprawionych Mszy św., tysiące udzielonych w konfesjonale rozgrzeszeń, miliony rozdanych Komunii św., wiele pobłogosławionych małżeństw i udzielonych chrztów św.

Jednak bardziej niż liczby życie kapłana Mariana opisują zamieszczone w notce biograficznej, **rzeczowniki**. Opisują one obowiązki, które

sumiennie wypełniał jako wikariusz w kilku parafiach, jako proboszcz w Bińczu, jako senior w Czarnem oraz jako wicedziekan dekanatu Czarne, i dalej jako: dekanalny duszpasterz rodzin, wizytator katechetyczny, dekanalny ojciec duchowny.

Wszakże bardziej od **rzeczowników**, życie ks. Mariana opisują **przymiotniki**. Charakteryzujące go określenia nadali mu ludzie, którzy spotkali go na swej drodze: *gorliwy* kapłan; *wierny* Chrystusowi; *pogodny* z usposobienia; *życzliwy* dla innych, *wspaniały*, *skromny* ksiądz; *ciepły*, *miły*, zawsze *gotowy* służyć drugiemu człowiekowi. Kazanie pogrzebowe nie jest beatyfikacją czy kanonizacją. Przypominamy w nim dobre cechy zmarłego, które możemy naśladować. Należał do tego rodzaju ludzi, którzy nie błyszczą, tylko są dobrzy – dlatego właśnie był wielki. Był...? Jest wielki! Świadkowie jego życia wspominają, że ks. Marian nie narzekał. Pytany jak się czuje, często odpowiadał: ***Było, nie było, Pan Bóg łaskaw.***

Księżu Marianie, już nie musisz wierzyć. Widzisz to, o czym uczyłeś na katechezie i co głosiłeś w swoich kazaniach. Zostawiłeś nam lekcje wchodzenia w starość i przechodzenia do Domu Ojca. Przecież w miarę upływających lat człowiek jest coraz bardziej ograniczony. Coraz mniej może zrobić i jego świat zamyka się coraz bardziej. Początkowo do terenu domu, a nawet do przestrzeni łóżka. Trzeba wszystko zostawić. Ostatecznie, tutaj na ziemi, potrzebujemy tylko dwóch metrów kwadratowych na swój grób. Mówisz nam dzisiaj z tej trumny: *było, nie było, Pan Bóg łaskaw.*

Na tym cmentarzu w Czarnem przy kościele, ks. Marian będzie oczekiwał chwały zmartwychwstania. W odniesieniu do tego św. Paweł poucza nas: *Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim. I w ten sposób zawsze będziemy z Panem. Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami!* [1 Tes 4,13–14, 17b–18]. Te słowa Apostoła Narodów wspiera nasza głęboka ufność, że tak wiele dobrych czynów idzie w ślad za nim – za naszym bratem ks. Marianem.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy, każdego i wszystkich mocą tej Najświętszej Ofiary odprawianej przez tylu kapłanów, rozlej swoje miłosierdzie na Jego duszę i wprowadź do Domu Ojca. Bo przecież: *było, nie było, Pan Bóg łaskaw.*

KS. KAZIMIERZ BEDNARSKI (1948–2021)

Kazimierz Bednarski, syn Franciszka i Stanisławy zd. Idczak, urodził się 10 marca 1948 r. w Kruplinie, parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Nowej Brzeźnicy, diecezja częstochowska. Miał starszą siostrę i młodszego brata. Szkołę podstawową ukończył w miejscowości rodzinnej. Ukończył Liceum Pedagogiczne w Radomsku i został nauczycielem. Po roku pracy w szkole wstąpił do Częstochowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Przed święceniemi subdiakonu, w 1971 r., nasilające się problemy zdrowotne wymusiły urlop zdrowotny. W trakcie urlopu podjął pracę jako nauczyciel w szkołach podstawowych w Siemkowicach (rok) i Gajęcicach (rok), a następnie w Technikum Rolniczym w Bujnach jako nauczyciel historii i wychowawca w internacie. Za zgodą i poparciem wcześniejszych władz seminaryjnych w Krakowie został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie–Paradyżu w 1974 r. Po dokończeniu studiów otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Ignacego Jeża 9 maja 1976 r. w kościele pw. Narodzenia NMP w Białogardzie.

Jako neoprezbiter został skierowany do parafii pw. św. Michała Archanioła w Karlinie (1.06.1976–14.06.1978), a następnie do parafii pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim (15.06.1978–31.12.1979). Bp Ignacy Jeż zamianował go z początkiem 1980 r. wikariuszem zarządcą w wikarii parafialnej w Suliszewie. Już 13 sierpnia 1980 r. został ustanowiony wikariuszem przy parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie (parafia zakonna) z zadaniem budowy kościoła na osiedlu Koszalin–Północ. Od 24 sierpnia tego roku objął posługę duszpasterską kościół i mieszkańców Jamna. 6 listopada 1980 r. otrzymał dekret mianujący go administratorem nowo utworzonej parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie. Po erygowaniu w 2009 r. parafii pw. bł. Matki Teresy z Kalkuty pełnił również funkcję jej pierwszego administratora (2009–2011). Przy ośrodku parafialnym parafii pw. Ducha Świętego zainicjował budowę i funkcjonowanie ważnych instytucji: domu sióstr felicjanek, szkół katolickich – podstawowej, gimnazjum i liceum – (pełnił funkcję dyrektora szkoły), sklepu parafialnego, apteki i boisk sportowych. Był odznaczony tytułem kapelana Jego Świątobliwości (prałatem), kanonikiem honorowym, a następnie gremialnym i prepozytem Kolegiackiej Kapituły Kołobrzesckiej. Katolicka Agencja Informacyjna przyznała mu na początku XXI w. tytuł „Proboszcza Trzeciego Tysiąclecia” oraz „Proboszcza Roku 2000”.

W diecezji sprawował następujące funkcje: dekanalnego ojca duchownego, wicedziekana, dziekana dziekanów, dekanalnego referenta duszpasterstwa rodzin, diecezjalnego referenta duszpasterstwa niewiast i rzemieślników. Wchodził w skład Komitetu Diecezjalnego VI Światowego Dnia Młodzieży i diecezjalnej komisji II Polskiego Synodu Plenarnego. W 1991 r. współorganizował wizytę Jana Pawła II w Koszalinie. W 1986 r. obronił pracę magisterską, a w 1996 r. pracę doktorską na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. Jest autorem kilku publikacji o tematyce parafialnej, autobiograficznej i z literatury.

Ks. prałat dr Kazimierz Bednarski zmarł 7 lutego 2021 r. w szpitalu w Koszalinie na Covid-19. Rozbudowane uroczystości pożegnalne zmarłego rozpoczęły się we wtorek 9 lutego. Msza św. pogrzebowa została odprawiona pod przewodnictwem biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka 12 lutego 2021 r. Ciało zmarłego kapłana pochowano na koszalińskim cmentarzu w kwaterze księży.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone dla Szkoły Katolickiej im. św. Jana Pawła II
podczas Mszy Świętej żałobnej śp. ks. prałata Kazimierza
Bednarskiego przez bp. Krzysztofa Włodarczyka,
Koszalin, 11 lutego 2021 r.**

Drodzy Bracia i Siostry!

Chrześcijaństwo, jak chciał prawosławny teolog Paul Evdokimov, powinno być „marszem życia przez cmentarze świata”. Chrześcijanie patrzą więc dalej, poza rzeczywistość śmierci. Postrzegają śmierć jako przystanek, a nie jako koniec. To drzwi, przez które musimy przejść, ale mamy Kogoś, kto przeszedł przez nie jako pierwszy i uwaga, wrócił: „Widzieliśmy Zmartwychwstałego”! Imię naszego Pana to Zmartwychwstanie, a więc nie rozplywamy się w nicości, ale odnosimy zwycięstwo nad śmiercią, przechodzimy na drugi brzeg. O. Raniero Cantalamessa powiedział: „Na Chrystusie śmierć połamała sobie zęby”. Od śmierci Chrystusa śmierć jest szczerbata. Nie może nam zbyt wiele zrobić.

Życie każdego człowieka, choćby było najbardziej ukryte, ma zawsze jeden decydujący, a wielki swój dzień. Jest to ostatni dzień życia

człowieka na ziemi, kiedy to noc zakrywa oczy cielesne, a wieczność otwiera przed człowiekiem swoje podwoje. Jest to dzień, który Kościół nazywa w swoich modlitwach *dies magna et amora valde* – dzień wielki i bardzo gorzki, gorzki dla najbliższych zmarłego, a wielki dla czekającej go nagrody wiecznej. W takim dniu dziś uczestniczymy, żegnając odchodzącego z tego świata ks. prałata Kazimierza Bednarskiego, założyciela i dyrektora Podstawowej Szkoły Katolickiej im. Jana Pawła II w Koszalinie.

W sercach i umysłach nas uczestników tej modlitwy za zmarłego ks. prałata Kazimierza Bednarskiego obecna jest wdzięczność wobec Stwórcy za dar jego życia i za dar jego kapłaństwa. A życie to rozpoczęło się 10 marca 1948 r. we wsi Kruplin, parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Brzeźnicy, diecezja częstochowska, w rodzinie Franciszka i Stanisławy zd. Idczak.

W naszym przeżywaniu śmierci na pierwszy plan wysuwa się odejście, a Pan Jezus mówi o przyjściu: *Syn Człowieczy przyjdzie; przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem* (J 14,3). Chrystus osobiście się fatyguje, aby każdego z nas, pojedynczo, przeprowadzić do Domu Ojca. Tak nas kocha. Majestat umierania jest połączony z majestatem spotkania. My przeżywamy odejście, a zmarły przeżywa przejście; my rozstanie, a on spotkanie. Chrystus wprowadza człowieka w przestrzeń nowego, wiecznego życia. W naszej wierze godzina śmierci jest godziną łaski. Pan Jezus obiecał: *ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 Kor 2,9). Śmierć to dla osoby wierzącej zmiana adresu zamieszkania. Ks. prałat Bednarski przez ponad 40 lat zameldowany był w Koszalinie. Dziś prosimy miłosiernego Boga, aby nowym adresem duchownego było niebo, gdyż tam, od początku czasów, w kartotekach niebiańskich zostało zapisane jego imię. Pan Jezus powiedział przecież: *jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie* (Łk 10,20). Powtarzamy za poetą, ks. Janem Twardowskim: *on nie umarł, tylko wymknął się naszym oczom*.

Przypominamy sobie w naszej wspólnotce eucharystycznej ks. prałata Kazimierza Bednarskiego jako założyciela i dyrektora pierwszej w Polsce Podstawowej Szkoły Katolickiej im. Jana Pawła II w Koszalinie. Obok powołania kapłańskiego, bycie nauczycielem – to była jego pasja, jego młodzieńcze marzenie. Katolicka szkoła podstawowa w Koszalinie została zarejestrowana pod numerem 1 w III Rzeczypos-

spolitej. Prawdopodobnie jest to jedyna Katolicka Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Polsce, która może poszczycić się wpisem w swojej kronice dokonaniem osobiście przez Patrona, który w pobliżu tego kościoła odprawił Mszę Świętą dla ogromnej liczby wiernych w 1991 r.

Szkoła była umiłowanym dzieckiem śp. ks. Prałata. To naprawdę była jego miłość, oczywiście nierozdzielnie z całą parafią. On spoglądał na to wszystko całościowo – podkreślał, że szkoła jest ważną częścią rodziny parafialnej. Katolicka szkoła podstawowa: szkoła moich marzeń – często to wypowiadał. To było „oczko w jego głowie”, bardzo zależało mu na dobrym ukształtowaniu młodego pokolenia. Fundamentalne hasło, na którym bazował ks. dyrektor Kazimierz brzmi: *Ad maiora natus sum* – do wielkich rzeczy jestem urodzony (hasło życia św. Stanisława Kostki). Ma ono przyświecać zarówno wychowawcom, jak i uczniom (klasom). O ile nauka to nabywanie wiedzy, a więc obojętnie jaki przedmiot, tak w kontekście wychowania musi być obecny wątek personalistyczny.

Ks. dyrektor Bednarski podkreślał, że do wychowania potrzebna jest stała asystencja, a więc ścisła współpraca pomiędzy szkołą a domem rodzinnym. W szkole katolickiej wychowawcy odgrywają pierwszą rolę. To do nich należy czuwanie nad kontaktami z rodzicami ucznia. Odwiedzenie domu rodzinnego ucznia jest warunkiem koniecznym. Czuwanie nad stroną duchową przez kontakt z „Kościołem” (szeroko pojętym) jak modlitwa, spowiedź (pierwsze piątki miesiąca), systematyczna Msza Święta w niedzielę i święta, adoracja Najświętszego Sakramentu.

Budynek szkoły katolickiej dla ks. dyrektora to także inny budynek – to jakby kaplica. Klasy mają swoich patronów, w przestrzeni klasowej jest krzyż, Pismo Święte (otwarte), świeca. Jest modlitwa na początek lekcji, na Anioł Pański (godz. 12:00), na zakończenie lekcji, podczas śniadania, obiadu.

Ks. prałat widział pilną potrzebę wychowywania do miłości Ojczyzny. Miłować Ojczyznę to rozumieć siebie. Ojczyzna stanowi dobro, które w istotny sposób określa człowieka. Na dobro to składają się: miejsce urodzenia człowieka, naród, język, historia, instytucje, kultura. Ojczyzna to wielkie dziedzictwo, które trzeba znać i uczyć się, żeby zrozumieć samego siebie. Poprzez Ojczyznę człowiek wchodzi w więzi ze wszystkimi, którzy – tak jak on – mają tę samą matkę i tworzą wspólnotę tego samego narodu, języka, kultury, dziejów.

W 2016 r. szkoła katolicka otrzymała nagrodę im. kard. nominata Ignacego Jeża „Radość płynie z nadziei”. Ks. Kazimierz Bednarski po

26 latach stania na czele stworzonej przez siebie placówki mówił, że to było natchnienie Ducha Świętego. Zdobyte wcześniej doświadczenie pedagogiczne pozwalało mu bez strachu podążyć za tym głosem, mimo że w 1990 r. pomysł był pionierski. – „Ksiądz jest charyzmatykiem. On widzi daleko, ma wytyczone cele dydaktyczne, wychowawcze i materialne, a nas ma od tego, byśmy je w szczegółach realizowali” – mówiła Barbara Gęgotek, wicedyrektorka szkoły. „Szkoła ma być środowiskiem wychowawczym, nie miejscem realizowania założeń i wypełniania dokumentów” – wyjaśniała ideę ks. dyrektora pani Gęgotek.

A tak opisują ks. dyrektora Bednarskiego sami przedstawiciele Szkoły Katolickiej:

- ukochał każdy skrawek terenu szkoły i parafii, zachwycał się zielenią na dziedzińcu szkoły, drzewami;
- dzielił się swoim księgozbiorem, przekazał ogrom literatury do biblioteki szkolnej;
- uwielbiał sport, propagował śpiew, który jest lekarstwem na wszystko;
- potrafił łączyć i wskazywać, że każdy członek wspólnoty szkolnej ma swoją rolę do odegrania;
- był na każdej radzie pedagogicznej, zebraniach z rodzicami;
- uwielbiał przebywać na przerwach wśród dzieci, nie przeszkadzał mu rwetes uczniów;
- pamiętał o imieninach każdego współpracownika, pamiętał o nich w modlitwie, obdarowywał skromnymi upominkami;
- traktował społeczność szkolną jako swoją najbliższą rodzinę.

Będziemy się modlić za śp. ks. dyrektora Kazimierza Bednarskiego, by – jeśli pozostały jeszcze jemu jakieś nieuregulowane sprawy przed Bogiem – w naszych modlitwach miał właściwą pomoc. Amen.

Kazanie wygłoszone na Mszy Świętej żałobnej
śp. ks. prałata Kazimierza Bednarskiego przez ks. Ryszarda
Lopaciuka, Koszalin, 11 lutego 2021 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochani księża biskupi, księża, kapłani, siostry zakonne, droga rodzino parafialna, która straciła prawdziwego duszpasterza. Wszyscy dzisiaj zgromadzeni w tej świątyni jesteśmy poruszeni. Bo oto tak jak ksiądz diakon przeczytał w Ewangelii – przychodzi czas, kiedy musimy zdać sprawę z włodarstwa swego. I każdy z nas przeżył już trochę swojego życia, jeden dwadzieścia, drugi trzydzieści, jeszcze jeden sześćdziesiąt, siedemdziesiąt [lat], ale to spotkanie z Panem ciągle się zbliża, i jest bardzo szybko, można powiedzieć bardzo szybko przygotowane przez Pana. Zobaczmy, jeszcze kilka dni temu cieszyliśmy się obecnością księdza prałata Kazimierza Bednarskiego, budowniczego tego kościoła, tej parafii. Mogliśmy rozmawiać ciesząc się, wymieniać przyjazne uśmiechy. I w jednej chwili tych możliwości zabrakło. Skończyło się wraz z ostatnim uderzeniem serca. Nic człowieka w życiu nie zaskakuje tak bardzo jak nagła śmierć. Kochani, diecezja nasza doświadczyła ostatnio takich wydarzeń nagłych, to odszedł od nas profesor Sienkiewicz, to odszedł od nas nagle ksiądz Milewski z Mścic. I dzisiaj stajemy przy trumnie księdza prałata Bednarskiego zadając sobie to odwieczne pytanie – dlaczego? Choroba przychodzi znienacka, zabierając tych ludzi wartościowych i niejednokrotnie czujemy się jak sieroty. No bo co począć dalej z tak dużą i wielką parafią? Co począć z tymi ludźmi, którzy są przestraszeni i niejednokrotnie zadają Panu Bogu też odwieczne pytanie – jak długo, Panie, jeszcze będziesz nas doświadczał. Być może wielu z nas stojących tutaj, modlących się przy trumnie naszego brata Kazimierza, jeszcze ma w uszach jego głos, jego śpiewy, a przed oczyma obraz jego szlachetnej twarzy. I ten głos i ta twarz należą już do przeszłości. To jest trudna prawda o umieraniu, która nie mieści się w głowie. Jednego dnia człowiek jest, a drugiego już go nie ma. Czas jaki otrzymujemy by cieszyć się życiem na ziemi jest darem i wielką Pana Boga tajemnicą. Bo nikt z nas nie wybrał sobie momentu historii, w którym przyszło nam zaistnieć w tym świecie. I nikt z nas nie zna dnia, w którym to ziemskie istnienie zgaśnie. To co my mamy, to ten czas pomiędzy narodzinami a śmiercią. I tak naprawdę całe życie uczymy się zagospodarowywać ten czas w taki sposób, aby się nie zawstydzili przed Bogiem i w tej godzinie, kiedy wezwie nas do siebie. Ewan-

gelia przed chwilą przeczytana wzywa nas do owej gotowości, na wzór sług oczekujących przybycia swego pana. Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone pochodnie. Owe atrybuty sług świadczą o czuwaniu w stanie gotowości. Przepasane biodra, czyli człowiek gotowy do drogi, w pełnym ekwipunku. Zapalone pochodnie ukazują konieczność przygotowania na każde okoliczności, nie tylko dnia, ale i nocy. I dla nas dzisiaj owymi atrybutami stają się modlitwa i łaska uświęcająca. Modlitwa, która często gości w sercu człowieka zapowiada nową łączność z Panem Bogiem, trwanie w kontakcie, a więc i otwiera się na Jego przyjęcie. Tak jak biodra przepasane szatą są zewnętrzną oznaką przygotowania do spotkania, tak modlitwa staje się oznaką wewnętrznej gotowości do przyjęcia Pana. A drugi atrybut, który niejednokrotnie pozwala nam w jakiś sposób stawać blisko Pana, to jest łaska uświęcająca, czyli stan świętości duszy, która oświeca nasze postępowanie i tak jak płonąca pochodnia daje światło naszym uczynom, tak wewnętrzne światło należy do daru łaski Bożej. Aby w ciemności grzechu nie przegapić przychodzącego Pana potrzeba nam światła Jego łaski. Moi drodzy, każdy z nas jest powołany do tego, aby zadbać o te atrybuty oczekiwania, jakimi są modlitwa i łaska uświęcająca. One nas utwierdzają w dobrym przygotowaniu do niespodziewanego nadejścia Tego, który jest Panem życia i śmierci, i wcale nie musi się nam tłumaczyć, kiedy przyjdzie, ale my musimy być przygotowani na to Jego przyjście. Chcąc brać udział w radości spotkania zapowiedzianego przez proroka Izajasza w owym dniu, Pan zastępów przygotowuje na tej górze ucztę dla wszystkich ludów, uczta w królestwie niebieskim jest otwartą dla każdego z nas. Ale to od nas zależy czy na nią wejdziemy, czy będziemy przygotowani do tego spotkania z Panem Bogiem. I chociaż dzisiaj zasmuca nas konieczność rozstania ze zmarłym księdzem prałatem, to przecież wiara rozjaśnia nasze myśli. I właśnie tę obietnicę spotkania, kiedy to Bóg raz na zawsze zniszczy śmierć i otrze łzy z każdego oblicza.

Świętej pamięci ksiądz prałat, doktor Kazimierz Bednarski, syn Franciszka i Stanisławy z domu Idczak, urodził się 10 marca 1948 r. we wsi Krupin, parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Nowej Brzeźnicy, diecezja częstochowska. Ukończył liceum pedagogiczne, został nauczycielem, a po roku pracy w 1967 r. wstąpił do częstochowskiego seminarium duchownego w Krakowie. W lutym 1971 r. z powodu choroby przerwał studia seminaryjne i podjął pracę jako nauczyciel. W 1974 r. został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu. Został wyświęcony na prezbitera przez biskupa Ignacego

Jeża 9 maja 1976 r. w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Białogardzie. Po święceniach pełnił posługę duszpasterską jako wikariusz w parafii pw. św. Michała Archanioła w Karlinie, następnie jako wikariusz w parafii pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim, następnie jako wikariusz zarządca wikarii parafialnej Chrystusa Króla w Suliszewie, następnie jako wikariusz w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie ojców franciszkanów. Następnie jako administrator nowo utworzonej parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie. I następnie był administratorem nowo utworzonej parafii pw. bł. Matki Teresy z Kalkuty w Koszalinie. I do śmierci, do dnia 7 lutego tego roku – proboszcz parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie. Były budowniczym ośrodka parafialnego: kościół, plebania, dom parafialny, klasztor siostr felicjanek, dwa budynki szkół katolickich, sklep parafialny, apteka parafialna i boiska sportowe. I założył i pełnił funkcję dyrektora szkół katolickich im. Jana Pawła II w Koszalinie. Katolicka Agencja Informacyjna przyznała mu na początku XXI w. tytuł „Proboszcza Trzeciego Tysiąclecia” oraz „Proboszcza Roku 2000”. Świętej pamięci Kazimierz Bednarski był kapelanem honorowym Jego Świątobliwości, prałatem, kanonikiem, prepozytem kolegiaty kołobrzesckiej. Na przestrzeni lat sprawował również różne funkcje diecezjalne, międzydekanalnego ojca duchownego, wicedziekana, dziekana dziekanów, duszpasterza młodzieży żeńskiej, rzemieślników, członka komitetu diecezjalnego Światowego Dnia Młodzieży i diecezjalnej komisji II Polskiego Synodu Plenarnego, a w 1991 r. współorganizował wizytę Jana Pawła II w Koszalinie. Był kapelanem Chorągwi Zakonu Rycerzy Jana Pawła II w Koszalinie. 5 listopada 1996 r. na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu obronił rozprawę doktorską – *Motywy biblijne w powieści Jerzego Andrzejewskiego „Bramy raju”*. To tyle o księdzu prałacie. To tylko tyle można powiedzieć refleksji, ale przecież my tutaj zebrani mamy swoje doświadczenia z nim takie prywatne, tu na tej drodze, tu przy konfesjonale, na Eucharystii, spotkaniach, w grupach modlitewnych i tak dalej. I dzisiaj tak możemy powiedzieć z całym sercem – dziękujemy Ci księże prałacie, za to że tu byłeś 41 lat. W 1991 r. rozpocząłem pracę jako proboszcz w parafii pw. św. Kazimierza, właśnie wydzielonej z tej parafii Ducha Świętego. Widziałem jego błysk w oku, kiedy faktycznie cieszył się, że powstaje nowa parafia. I to nie wszystko – ksiądz Krylik także kazał pozdrowić was tutaj wszystkich zgromadzonych, mówiąc że przecież z Jego parafii powstała Matka Teresa z Kalkuty. Kochani, to są właśnie takie ludzkie

dzieła, ale to są dzieła, gdzie Bóg na pewno mu błogosławił. Bo ten jeden człowiek, który przybył z częstochowskiej diecezji potrafił zapalić serca tylu ludzi tutaj modlących się. Czterdzieści jeden lat w tej parafii, to jest niesamowite. Dlatego dzisiaj dziękujemy Panu Bogu za to, że dał nam takiego duszpasterza, i abyśmy jak najrychlej potrafili modlić się, aby Pan Bóg przyjął go do swej chwały. Każdy z nas ma ludzkie słabości. Módlmy się dzisiaj gorąco podczas tej Mszy Świętej, aby Bóg Miłosierny przyjął go do grona zbawionych. Amen.

**Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej
śp. ks. prałata Kazimierza Bednarskiego przez bp. Edwarda
Dajczaka, Koszalin, 12 lutego 2021 r.**

Po ołtarzu i tabernakulum, dzisiaj w centrum naszych spojrzeń i drgnień naszych serc jest trumna z ciałem śp. księdza prałata Kazimierza Bednarskiego. Jego życie na ziemi toczyło się pomiędzy pierwszym uderzeniem ludzkiego serca, jeszcze w łonie matki, aż po tę chwilę, kiedy w koszalińskim szpitalu uderzyło ono po raz ostatni. Równocześnie w tych ramach jest zawarta najgłębsza człowiecza tajemnica, którą my znamy tylko w niewielkiej części, nawet po czterdziestu jeden latach przeżytych w parafialnej wspólnotcie.

Ponieważ to, co tak naprawdę dokonuje się w człowieku, w jego głębi, dzieje się w misterium pomiędzy nim a Bogiem. W takiej chwili jak ta wiemy, że to jest bardzo osobiste, niepowtarzalne i bardzo odległe od współcześnie wydawanych pochopnych sądów i wyroków często bez odpowiedzialności. Tak naprawdę, kiedy kończy się pielgrzymka człowieka na ziemi, odkrywamy go ponownie. Wszystko wygląda inaczej, kiedy uświadamiamy sobie, że już nigdy taki człowiek się nie powtórzy na tej ziemi. Że ten człowiek, tak jak każda i każdy z nas, w osobistej relacji z Bogiem pisał niepowtarzalnie historię swojego życia. Czasem życie kończy się zaskakująco szybko. Można jego przebieg porównać do pisania ikony czy malowania obrazu, dzieła niespodziewanie przerwane i jakby niedokończonego. Po niespodziewanej śmierci Księdza Prałata, można mieć takie wrażenie.

Nigdy jednak nie wiemy do końca, jak ta pielgrzymka życia i jej zakończenie wygląda w sercu konkretnego człowieka. Ks. Twardowski, myśląc o misterium życia, napisał takie słowa: *Ja tajemnice lubię, są czymś, co mnie przerasta, bo nie rozumiem. Gdybym je pojął, świat*

stalby się nieciekawym, ciasnym. Śmierć jest niepojęta, ale narodziny też są niepojęte. I z tej perspektywy chciałbym przywołać jeszcze słowa Ojca św. Benedykta: Ludzkie życie nie spełnia się samoistnie. Nasze życie to sprawa otwarta, niedokończony projekt, który trzeba dopiero uzupełnić, urzeczywistnić. I podstawowe pytanie każdego człowieka brzmi: Jak tego dokonać? Jak się stać człowiekiem? Jak nauczyć się sztuki życia? Jaka droga prowadzi do szczęścia?

Dzisiejsze słowo Boże dało nam niezwykle ważne zapewnienie: *Nadzieja zawieść nie może. Ponieważ miłość Boga rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany. Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy byli jeszcze bezsilni* (Rz 5,5–6). Ta pierwsza część liturgii słowa daje nam dzisiaj ważną pewność – jesteśmy bezpieczni pod skrzydłami Bożej miłości. Naszym oczom i sercom jawi się niewyobrażalnie wielki czyn miłości naszego Pana Jezusa Chrystusa, na który my nigdy nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć Mu w pełni naszą miłością. Odpowiadając na Jego pytanie o miłość, zawsze stajemy pokorni i zawstydzeni, jak Piotr po zdradzie: *Panie, Ty wszystko wiesz. Ty wiesz, że Cię kocham* (J 21,17).

Po wysłuchaniu słów św. Pawła, utwierdzających nas w niezawodnej nadziei, zatrzymajmy się nad słowami Ewangelii (Mt 25,31–46). Ze słów Jezusa wynika, że człowiek będzie sądzony ze swojej miłości albo z jej braku. Nie ma tam ani słowa o tym, co zrobiliśmy źle, ani o wyrządzonej krzywdzie i o jakimś czynie niedobrym. Jest mowa o tym, czego nie zrobiliśmy, kiedy ktoś był obok nas i bardzo potrzebował choćby odrobiny miłości. Może nas dziwić, że Jezus nie stawia innych wymagań. Mówił nam przecież, że mamy brać krzyż swój, iść za Nim i że kto tego nie robi, nie może być Jego uczniem. To przecież są ważne słowa. Dzisiaj jednak mówi nam jednoznacznie, że wartością pierwszą jest miłość.

Dlaczego chciałem, żeby właśnie te słowa dzisiaj zabrzmiały? Historia kapłańskiej drogi – księdza Bednarskiego, podobnie jak moja i wielu kapłanów tego pokolenia naszej diecezji – zaczęła się bez mała pół wieku temu w Paradyżu. I choć dużą jej część spędziliśmy w dwóch różnych diecezjach, to zawsze był jakiś kontakt w różnych okolicznościach, w różnych sytuacjach. I kiedy rozmawiałem z księdzem Kazimierzem, to z jego ust, jak refren, nieustannie wybrzmiewało: *robię to dla ludzi, dla człowieka*. Kiedy budował tę parafię w jednym ze spotkań powiedział: *to wszystko przecież dla nich, nie dla mnie, ja tego ze sobą nie zabiorę*.

Ta budowa była symboliczna, bo na bagnach. To obraz pełen symbolu, bo posłany został w taki właśnie świat. Posłany nie tylko po to, żeby zbudować przestrzeń materialną, ale także, żeby na takim właśnie terenie zbudować ludziom również przestrzeń świętą. By na bagnie powstało coś, co jest świetlane, co ma dla człowieka ogromne znaczenie, co daje mu, już tu na ziemi, szansę życia mądrego, pełnego miłości i mającego wartość wieczną. By można było stanąć pokornie przed Panem, w świadomości, że On jest Miłością a my nią jesteśmy tylko trochę, ale by móc jednak powiedzieć: „dałem chleb, podałem kubek wody”.

Jak inaczej zrozumieć to, co wybudował nasz Brat? Bo wybudował świątynię, która jest sercem tego wielkiego dzieła, ale przecież nie tylko o to mu chodziło. Kiedy rozmawiałem z księżmi, którzy z nim współpracowali, powtarzali, że zawsze mawiał, że chorzy są najświętszą częścią parafii. Wysyłał do nich ludzi z Caritasu, nie tylko z pomocą duchową, ale także materialną: pomoc w zakupach, w życiowych problemach i różnych potrzebach. *Caritas*, to było ważna pomoc człowiekowi, dawana w imię tej miłości, która się rodziła się w tej świątyni.

To dlatego powstał sklep, gdzie – przez wiele lat bardzo trudnej sytuacji społecznej – wielu ludzi dostawało za darmo chleb. Dlatego apteka, w której albo za darmo, albo z dużą zniżką dostawali ludzie leki. *Byłem głodny, byłem chory – dałeś nam jeść*. Wciągał w to działanie parafię, bo przecież nie robił tego wszystkiego sam. Prowadził ludzi po bezpiecznej drodze miłości, wiodącej prosto w ramiona Jezusa. Kiedy zmieniła się nasza rzeczywistość, również polityczna i można było tworzyć nowe dzieła, bardzo szybko i odważnie podejmuje decyzję i powstaje pierwsza w Polsce szkoła katolicka.

W swoich wspomnieniach *Moje credo życia* pisał: *Dla mnie Kościół jest organizmem, w którym czuję swoje miejsce. I ta świadomość, że ten Kościół jest taki, jaki jest – święty i grzeszny – to mi wystarcza, żeby ten Kościół kochać. Jestem więc wdzięczny Panu Bogu za łaskę bycia w Kościele, bycia człowiekiem wierzącym*. To była Jego tęsknota, Jego marzenie.

Trochę to bolesne – niestety tak jest – że dzisiaj wokół tej trumny ten Kościół nie może być większą wspólnotą. Jesteśmy więc my, reprezentujący wielu i żegnający Jego, w tym Waszym i Jego kościele, o którym tak pięknie mówił, że nie ma filarów, bo filarami są żywi ludzie kochający Jezusa. To ważne i piękne przesłanie, które niech zostanie w parafii jako jego testament.

Popatrzmy jeszcze na rok 1980, na historię tego wszystkiego, co się tutaj przed czterdziestu jeden laty zaczynało. Najpierw na jakże pełną symbolu pierwszą noc na terenie parafii. Nie wiedział o tej parafii prawie nic, oprócz tego, że stała się trudnym zadaniem jego życia. Kiedy przyjechał pierwszy raz wieczorem na swoją parafię, to pod wskazanym mu adresem, gdzie miał przenocować, nikogo nie było. Okrył się więc kocem i przenocował pierwszą noc na parkingu w małym fiacie. Tak zaczął być proboszczem. Taki był początek, pierwsze chwile jego spotkania z tą parafią – noc spędzona w samochodzie. Zamieszkał w wynajętym mieszkaniu, a na posiłki chodził do baru, bo tam było najtaniej. Tak się wszystko zaczęło. Trzeba było usypać ziemię, tworzyć projekty. Trzeba było, w tamtym trudnym pod każdym względem czasie, organizować wszystko i budować, budować...

Dzisiaj, kiedy zegnamy w tej świątyni księdza prałata Kazimierza Bednarskiego i zdumiewamy się ogromem dzieł jednego człowieka, z całego serca dziękujemy za nie. Trzeba dzisiaj powiedzieć, że spełnił słowa św. biskupa Jana Chrapka, który mówił, że „trzeba tak żyć, żeby zostawić na ziemi ślad”, ślad dobra i miłości. Dzisiaj chciałbym tutaj, w tej świątyni, św. księdzu prałatowi Kazimierzowi, naszemu Bratu w kapłaństwie, powiedzieć: *Dziękuję za ten koszaliński ślad*. Tak bardzo wymowny i tak wiele znaczący.

Niejednokrotnie będąc tutaj myślałem, że to aż niewyobrażalne, by mógł to uczynić jeden człowiek. On sam mówił o tym wielkim zmaganiu, o zdobywaniu wartości materialnych, o pieniądzach, o tym, że trzeba będzie mieć na pensje i że czasem jest ciężko, że nie można tego wszystkiego razem jakoś połączyć. Największy niepokój był jednak o Ewangelię, która jak dobry zasiew powinna trafić do ludzkich serc. To były Jego dni, Jego troska, zmaganie, radość i kłopoty. Dorastał z tą parafią i jak w naszej ostatniej rozmowie mówiliśmy: *Postarzeliliśmy się*, dopowiedział: *A ja razem z parafią*.

Jego życie to historia człowieka, który uwierzył Jezusowi. Uwierzył, że nadzieja – ta Jezusowa – nie zawodzi. Wszystko inne, co czynił, było już konsekwencją tego zawierzenia. Niósł ze sobą wszystko, co niesie każda i każdy z nas, swoje piękne ludzkie cechy, ale także swoje błędy i wady, bo przecież nie ma innych ludzi na tej ziemi. Wszystko jednak podporządkowywane było zawsze temu, by stać się tak, jak chce Pan, by kolejnemu, i kolejnemu pokoleniu, podać kubek wody, kromkę chleba, a przede wszystkim ten bochen miłości Boga.

Zawsze był otwarty, tak o nim mówiono. Mogli przyjść wszyscy, również ci, co Jezusa nie znają mieli do niego przystęp. Jak w tej boskiej przypowieści, która dzisiaj zabrzmiała. Jezus zapyta o miłość również tych, co Ewangelii nie znali, którzy nie byli w żadnym Kościele. Zapyta także nas o miłość do wszystkich, nie tylko do wybranych. My też stajemy tutaj dzisiaj z tą świadomością.

Chcemy powiedzieć „dziękuję” Jego Rodzinie, chcemy powiedzieć „dziękuję” jego rodzinnej parafii, chcemy powiedzieć „dziękuję” wszystkim, którzy Mu na tej drodze pomogli i pierwszemu naszemu biskupowi, kardynałowi nominatowi Ignacemu Jeżowi, który młodemu księdzu powierzył to wielkie dzieło. Uświadommy to sobie, księdzu, który miał wtedy tylko 4 lata kapłaństwa. Dostał zadanie, które w tamtych czasach, myśląc tylko po ludzku, wydawało się niewykonalne, a które zostało w taki niezwykle sposób zrealizowane.

W takim świecie jak ten, w którym dzisiaj żyjemy, w świecie ogromnej ilości słów, szybko wypowiedzanych opinii, nie zawsze odpowiedzialnych, kończmy słowami naszego Pana, które jednoznacznie weryfikują człowieka i jego dzieło życia: *Zauważcie, że jeśli drzewo jest dobre, to i jego owoce są dobre; ale gdy drzewo jest złe, to także jego owoce są złe. Bo po owocach poznaje się drzewo* (Mt 12,33).

Siostry i Bracia, widząc takie dzieła i taki dynamizm życia księdza prałata Kazimierza Bednarskiego, zostaniemy z tymi słowami, jak z testamentem.

Księżę Prałacie, Bóg zapłać za te wielkie dzieła. Za to, że uwierzyłeś Jezusowi, za to, że pokochałeś Jego Kościół, za to, że bardzo chciałeś, przechodząc przez życie, zostawić ślad. Niech Cię Pan teraz przytuli na zawsze, na wieczność w Miłości największej.

Mowa pożegnalna wicedyrektora Katolickiej Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Koszalinie Barbary Gęgotek – uroczystości pogrzebowe śp. Księdza Dyrektora Kazimierza Bednarskiego, Koszalin, 12 lutego 2021 r.

„Byłem sportowcem z urodzenia, nauczycielem z powołania, jestem kapłanem ze zrządzenia Bożego i ta prawda wystarcza mi, aby czuć się spełnionym” (Ks. Kazimierz Bednarski, *Literatura jako życiodajna rzeka. Prace zebrane*).

Księżu Dyrektorze,

spełnienie osiągnąłeś, kapłaństwo wypełniłeś, nauczycielem i wychowawcą byłeś każdego dnia, sport kochałeś.

Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Jana Pawła II w Koszalinie to trzydziestoletni etap Twojego życia, w którym realizowałeś misję ojcowską.

Traktowałeś nas jak miłość swojego życia, która miała Ciebie, uczniów, rodziców i pracowników prowadzić do jeszcze większej miłości i zażyłości z Bogiem.

Na co dzień byłeś wśród nas, zauważałeś nasze potrzeby, smutki, kryzysy i zawsze starałeś się im zaradzić. Dzieciom wpajałeś ważną rolę pomocy bliźniemu, angażowałeś nas w realizację misji Caritas, zauważałeś potrzeby uczniów i ich rodzin. Nade wszystko stawiałeś na wychowanie, które jest podwaliną dydaktyki.

Ad maiora natus sum – „do większych rzeczy jestem zrodzony” – złota myśl św. Stanisława Kostki prowadziła Ciebie, a nas nadal będziecie prowadzić w realizowaniu misji szkoły.

Księżu Dyrektorze, dziękujemy, że byłeś wśród nas, że dawałeś nam możliwości wszechstronnego rozwoju i wzrastania w wierze. Wstawiaj się za nami. A my, każdego dnia, będziemy kontynuować Twoje dzieło. Błogosław nam na każdy trud, każdą radość, każdą chwilę.

Do zobaczenia.

Mowa pożegnalna przedstawicielki Rady Parafialnej – uroczystości pogrzebowe śp. ks. prałata Kazimierza Bednarskiego, Koszalin, 12 lutego 2021 r.

Charyzmatyczny ksiądz, genialny gospodarz, mądry nauczyciel, utalentowany artysta i pisarz, Wielki Człowiek stworzony do wielkich rzeczy. Taki był Ksiądz Prałat Doktor Kazimierz Bednarski.

Zmarł 7 lutego tego roku o godzinie 9:00. Suma tych cyfr daje same dziewiątki, a dziewięć to liczba chórów anielskich, to też liczba owoców Ducha Świętego: miłość, radość, pokój, cierpliwość, zyczliwość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Będąc proboszczem parafii Ducha Świętego te właśnie cnoty reprezentował jako wynik jego współpracy z Duchem Świętym.

Stworzył nie tylko budowle, które pozostaną dla Koszalinian na wieki, ale stworzył i scalał także Wspólnotę ludzi zgromadzonych wo-

kół Boga: wspólnotę parafialną, wspólnotę uczniów, nauczycieli i rodziców Szkoły Katolickiej, wspólnotę Rady Parafialnej. Pracował wśród ludzi, dla ludzi, na chwałę Bożą. Kochał Boga, kochał człowieka. Swym ciepłym głosem wzbogacał Eucharystię.

Tak pisał, a słowa te wybrzmiewają głośno, na zawsze, choć jego głosu już nie usłyszymy:

Szczęść Boże – to rozkaz to człowiek i Bóg

Szczęść Boże – to wiara opatrność i cud

Szczęść Boże – życzenie na pracę i znój

Szczęść Boże – to miłość to walka i bój

Szczęść Boże – to pokój to Anioł mój Stróż

Szczęść Boże – modlitwą na wieczność mą już.

Módlmy się za tego wspaniałego człowieka, prosząc o wieczność dla Niego w królestwie niebieskim.

Bardzo nam Ciebie brakuje. Z żalu i smutku podnosimy się wspominając wspólnie spędzone chwile i dziękując Bogu za to, że mogliśmy Ciebie poznać i te chwile z Tobą przeżyć. To dla nas członków Rady Parafialnej wielkie wyróżnienie i zaszczyt.

**Mowa pożegnalna ks. kanonika Ryszarda Andruszko –
uroczystości pogrzebowe śp. ks. prałata Kazimierza Bednarskiego,
Koszalin, 12 lutego 2021 r.**

Księżu Kazimierzu, prepozycie Kolegiackiej Kapituły Kołobrzeskiej, drogi Przyjacielu... Dziękuję Ci za to, że moje powołanie do kapłaństwa zrodziło się w trakcie Twojego bycia wikariuszem w mojej rodzinnej parafii w Karlinie. Dziękuję, za każdą lekcję religii, za Twoją troskę o młodzież, za wiersze, piosenki i przede wszystkim za świadectwo kapłańskiego życia...

Widzieliśmy się niespełna miesiąc temu, w tej świątyni. Ty kończyłeś Mszę Świętą, a ja szykowałem się do Mszy pogrzebowej za mojego kuzyna. Tak jak zawsze, tak i wtedy miałeś czas na spotkanie przy kawie w refektarzu. Wspominaliśmy dawne czasy, z troską rozmawialiśmy o Kościele, o kapłanach, którzy w tych miesiącach odeszli do Pana, o Twojej ostatniej książce Kronika kapłana i o Twoim odejściu w tym roku definitywnie z parafii na zasłużoną emeryturę... Bóg wiedział lepiej i przygotował Ci szczęśliwe życie przy Jego kochającym kapłanów sercu.

Księżu Kazimierzu, w imieniu kapłanów Kolegiackiej Kapituły Kołobrzeskiej, dziękuję za Twoje kapłaństwo, za spotkania w Kołobrzegu i w Koszalinie, za miłość do Boga, Kościoła i ludzi; za Twoją pokorę, skromność i służebność. W naszych oczach i w naszych sercach – byłeś, jesteś i będziesz zawsze „Wielki” – nie tylko ciałem, ale przede wszystkim duchem.

Lubiłeś zaczynać i kończyć nasze kolegiackie spotkania wierszem lub piosenką. Dzisiaj chcę zakończyć to krótkie pożegnanie Twoim jakże wymownym wierszem z 1979 roku pt. *Chryste...*

Chryste

Wziąłem Twój krzyż

gnany miłością ku Tobie

– czy zdołam go podnieść

– czy podołam z nim iść

abym dźwigając sam został podwyższony?

Tyś powiedział

Idźcie na cały świat

ale idąc

nie kazaleś mieć

ani domu

ani rodziny

ani sandałów drugich... więc tylko Ty

zostałeś mym bogactwem

i tylko Ty

moim pragnieniem i miłością...

Ty znasz wszystkie przepaści moje i tajemnice

Tobie ufam gdziekolwiek prowadzą mnie drogi

I czuję – patrzą na mnie Wysokie Żrenice

Tylko jeden mnie widzisz

Tyś wielkim jest Bogiem!

Żegnaj Przyjacielu i odpoczywaj w pokoju. Amen.

**Słowo podziękowania, a zarazem pożegnania od rodaków
parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Nowej Brzeźnicy wygłoszone
przez ks. Tomasza Kośnego – uroczystości pogrzebowe
śp. ks. prałata Kazimierza Bednarskiego,
Koszalin, 12 lutego 2021 r.**

Księżę Prałacie Kazimierzu,

Twoja ziemską drogą dobiegła końca. Zaczynasz nowe życie w wieczności. Jego bieg rozpoczął się w parafii Nowa Brzeźnica, gdzie przyjąłeś chrzest i narodziłeś się dla Pana. Ponownie stanąłeś przed rodakami w parafialnym kościele podczas Mszy Świętej prymicyjnej, dziękując rodzinnej ziemi za soki wiary i głębokiej miłości, które poniosłeś dla Chrystusa w czasie swojej kapłańskiej posługi.

Dziś, rodacy z Nowej Brzeźnicy, parafianie i kapłani stoją przy Tobie, chcąc podziękować Ci za to, że nigdy nie zerwałeś więzów z rodzinną ziemią, a każdy stamtąd mógł liczyć na Twoją pomoc i wsparcie. Odprowadzamy Cię, Księżę Kazimierzu, w drogę do wieczności. Niech u jej początku Matka Boża Jasnogórska z Częstochowy, której byłeś wiernym czicielem, okryje Cię płaszczem swojej miłości, a miłosierny Chrystus szeroko otworzy swe ramiona, zapraszając do swego Królestwa. Niech hojnie odpłaci Ci za serce włożone w pomoc w organizacji letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży z Brzeźnicy, a także i z miejscowości archidiecezji częstochowskiej. Przybliżyłeś młodemu pokoleniu podczas wakacyjnego wypoczynku dziedzictwo św. Jana Pawła II. Obiecujemy uroczyście przy Tobie dziś być depozytariuszami św. Jana Pawła II i pamiętać o Nim, przekazując to dziedzictwo następnym pokoleniom.

Za umiłowanie ziemi rodzinnej zostałeś uhonorowany tytułem Honorowego Obywatela Gminy Nowa Brzeźnica. Ubogacaliś nas swoją wrażliwością na słowo. Niech to żywe Słowo Boże poprowadzi Cię w wieczność, a nasza modlitewna pamięć niech będzie skromną odpłatą za dzieło miłości wobec nas.

Dziś pamiętamy Twoje życiowe credo, które także przekazałeś mnie, jak tutaj przebywałem z dziećmi i młodzieżą: „Gdzie człowiek w potrzebie, tam trzeba iść z pomocą”. Będziemy, jako rodacy, tam, w ziemi częstochowskiej wypełniać Twój duchowy testament.

Odpoczywaj w pokoju.

KS. PIOTR OŻÓG (1937–2021)

Piotr Ożóg, syn Marcina i Anny zd. Kus, urodził się 11 czerwca 1937 r. w Nienadówce, powiat Kolbuszowa, diecezja przemyska. Szkołę podstawową ukończył w miejscowości rodzinnej. Naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w Sokołowie Małopolskim. Po zdaniu matury w 1955 r. został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie–Paradyżu. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych otrzymał święcenia diakonatu 26 lutego 1961 r., a prezbiteratu 14 maja 1961 r.

Pełnił funkcję wikariusza w następujących parafiach: pw. Wniebowzięcia NMP w Bobolicach (1.06.1961–29.06.1962); pw. Królowej Polski w Boczowie (30.06.1962–30.06.1963); pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Łobzie (1.07.1963–20.03.1964); pw. św. Marcina w Świdnicy (21.03.1964–31.08.1968); pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie (1.09.1968–30.06.1973) i pw. Trójcy Świętej w Dobrzycy (1.07.1973–30.06.1975).

Bp Ignacy Jeż powierzył mu z początkiem lipca 1975 r. parafię pw. św. Floriana w Postominie. Tam pracował do przejścia w stan spoczynku 30 czerwca 2008 r. Jako emeryt zamieszkał w Jarosławcu, pełniąc funkcję dekanalnego ojca duchownego do 30 listopada 2012 r. W lipcu 2017 r. zamieszkał w Domu Księży Emerytów w Kołobrzegu.

W diecezji pełnił funkcje wicedziekana i dziekana dekanatu Darłowo, dekanalnego referenta rodzin, dekanalnego wizytatora nauki religii w dekanacie Darłowo i Ustka. Odznaczony *Rocchetti et Mantoletti* z tytułem kanonika.

Ks. kan. Piotr Ożóg zmarł 11 lutego 2021 r. w szpitalu w Kołobrzegu. Mszy św. pogrzebowej 16 lutego 2021 r. w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kołobrzegu przewodniczył bp diecezjalny Edward Dajczak, kazanie wygłosił ks. prałat Józef Potyrała. Ciało zmarłego kapłana złożono na kołobrzeskim cmentarzu w kwaterze księży.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej
śp. ks. kanonika Piotra Ożoga przez ks. Józefa Potyrałę,
Kolobrzeg, 16 lutego 2021 r.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ekscelencjo, Bracia w kapłaństwie, Siostry Zakonne, Rodzino Księdza Piotra, Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie Jezusie.

Zgromadzeni na posłudze pogrzebu, po wysłuchaniu słowa Bożego, szczególnie Ewangelii wg św. Mateusza o ośmiu błogosławieństwach, którą Kościół odczytuje w Uroczystość Wszystkich Świętych, stawiamy na rozważanie treści czytań mszalnych. Bogu zostawiamy ocenę życia Księdza Piotra, bo On, Bóg wszechmogący, sprawiedliwy, miłosierny osądzi, i my nie mamy prawa osądzania. My mamy – nauczmy się, aby nikogo nie osądzać, tak żywych, a szczególnie zmarłych. Pokusa osądzania grozi każdemu z nas, dlatego posłuszni Panu Jezusowi nie sądzmy, a nie będziemy sądzeni. My spełnijmy powinność wobec naszego brata w kapłaństwie, Księdza Piotra.

W dawnych obrzędach pogrzebowych wybrzmiewały bardzo mocno słowa: *Zmiłujcie się nad nami przyjaciele nasi, bo ręka Pańska dosięgła nas*. Pełniąc posługę pogrzebu wołamy wieczny odpoczynek, światłość wiekuistą i radość nieba racz zmarłym dać Panie. Najważniejsza pomoc dla zmarłych to ofiara Mszy św., dlatego rozpoczynamy gregoriankę za śp. Księdza Piotra jako społeczność Domu Księży Emerytów. Modlitwy, dobre uczynki, nasze krzyże i cierpienia ofiarujemy w jego intencji. Kiedy i nas Pan Bóg zawoła do wieczności, wyjdą nam na spotkanie ci, za których modliliśmy się w czasie naszego życia – będą nam dziękować. Ci, za których modlimy się, oni za nami wstawiają się do Boga. Uczynki miłosierdzia co do ciała, to grzebanie zmarłych. Udział w pogrzebach jest ograniczony przez zarazę. Kiedy nie było tych ograniczeń, bywały pogrzeby wyjątkowe, do takich należał pogrzeb w mojej rodzinnej parafii Szerzyny, w diecezji tarnowskiej. Uczestniczyło w pogrzebie ojca kapłana, który był ojcem duchownym Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie całe seminarium, kapłani z Tarnowa i dekanatu miejscowego.

Księżu Piotrze, twój pogrzeb jest skromny, a przybyłeś na tereny diecezji z przebogatej archidiecezji przemyskiej, w której nie byłeś przyjęty z powodu wielkiej liczby kandydatów. Dlatego udałeś się na Ziemię Zachodnie razem z dwoma kolegami z twojej pięknej miejscowości Nienadówki. Dwaj twoi koledzy pracowali w diecezji zielonogór-

sko-gorzowskiej i odeszli do Pana. Ty, Księżę Piotrze, odszedłeś jako czwarty w naszej diecezji w tym roku.

Księżę Piotrze, piękne świadectwo o Twojej delikatności, szlachetności, pokorze i poświęceniu wydali bliźni. Pracowałeś w wielu parafiach, zaczynając jako neoprezbiter w Bobolicach, jako proboszcz przez 33 lata w jedynej parafii w diecezji pw. św. Floriana w Postominie. Spoczniesz w grobowcu kapłanów obok księży – dwóch Józefów, jednego Jerzego i jednego Włodzimierza.

Księżę Piotrze, byłeś przygotowany na spotkanie z Bogiem, opatrzone sakramentami świętymi, tymi których innym udzielałeś. Ufamy, że dołączyłeś do niebieskiej celebry. My za Ciebie modlić się będziemy i Ty wstawiaj się za nami. Wierząc w świętych obcowanie, czekamy na spotkanie w wieczności.

Powtarzamy wołanie: wieczny pokój, radość nieba i światłość wieczną daj mu Panie. Amen.

KS. ZDZISŁAW DMUCHAŁA (1959–2021)

Zdzisław Dmuchała, syn Władysława i Stanisławy zd. Domicewicz, urodził się 21 kwietnia 1959 r. w Słupsku. Miał starszego brata i młodszą siostrę. Szkołę podstawową ukończył w 1974 r. w mieście rodzinnym. Edukację kontynuował w Zasadniczej Szkole Zawodowej jako elektryk. Następnie podjął naukę Technikum Elektrycznym w Słupsku. Zdał egzamin dojrzałości i otrzymał dyplom technika. Po zdanej maturze w 1980 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie–Paradyżu. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych otrzymał 23 czerwca 1985 r. święcenia diakonatu. Bp Tadeusz Werno udzielił mu święceń prezbiteratu 25 maja 1986 r. w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku.

Jako wikariusz pełnił posługę wikariusza w następujących parafiach: pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie (30.07.–12.08.1986); pw. MB Częstochowskiej w Łupawie (14.08.–27.08.1986); pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku (28.08.1986–29.08.1988); pw. NMP Królowej Polski w Lęborku (30.08.1988–20.12.1991); pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku (21.12.1991–27.08.1992). Bp Czesław Domin powierzył mu parafię pw. Michała Archanioła w Łabędziach 28.08.1992 r. Po pięciu latach, 21 sierpnia 1997 r. został przeniesiony do parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Cieszeniewie. W latach 2003–2009

duszpasterzował w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Starym Krakowie. Bp Edward Dajczak oddelegował go do pracy w parafii pw. św. Jacka w Słupsku jako pomoc duszpasterska. Od 2015 r. pełnił taką funkcję w parafii Mariackiej w Słupsku.

W latach 2014–2021 był duszpasterzem Pomorskiej Komendy Wojewódzkiej Ochotniczych Hufców Pracy, a w latach 2016–2021 pełnił funkcję diecezjalnego duszpasterza osób niesłyszących. Został odznaczony pośmiertnie srebrnym medalem za zasługi dla lokalnej społeczności przez prezydenta RP Andrzeja Dudę.

Ks. Zdzisław Dmuchała zmarł 28 marca 2021 r. w Słupsku. Mszy św. pogrzebowej 31 marca 2021 r. w kościele pw. NMP Królowej Różańca Świętego przewodniczył bp pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej Krzysztof Włodarczyk. Kazanie wygłosił ks. dr Jerzy Chęciński, kolega kursowy. Ciało zmarłego kapłana złożono na starym cmentarzu w Słupsku.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej
śp. ks. Zdzisława Dmuchały przez ks. Jerzego Chęcińskiego,
Słupsk, 31 marca 2021 r.**

Gromadzimy się tu w kościele Mariackim w Słupsku. Przypomnijmy sobie minioną niedzielę. Była to szczególna niedziela palmowa – już druga w reżimie sanitarnym. Jednak nie pozostawaliśmy w domach. Wielu z nas było w kościele, bądź na zewnątrz (limit miejsc).

A zatem Niedziela Palmowa – błogosławieństwo palm. Usłyszeliśmy: Drodzy bracia i siostry, przez czterdzieści dni przygotowaliśmy nasze serca przez modlitwę, pokutę i uczynki chrześcijańskiej miłości. W dniu dzisiejszym gromadzimy się, aby z całym Kościołem rozpocząć obchód misterium paschalnego. Dzisiaj Chrystus wjechał do Jeruzolimy, aby tam umrzeć i zmartwychwstać. Wspominając to zbawcze wydarzenie, z głęboką wiarą i pobożnością pójdźmy za Panem, abyśmy uczestnicząc w tajemnicy Jego krzyża, dostąpili udziału w zmartwychwstaniu i życiu. I modlitwa: *Wszechmogący, wieczny Boże, uświęć + te gałązki swoim błogosławieństwem + i spraw, abyśmy idąc z radością za Chrystusem Królem * mogli przez Niego dojść do wiecznego Jeruzalem. Który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.*

Drodzy bracia i siostry, naśladowując rzesze, które uroczyście witały Pana Jezusa, idźmy w pokój. – Dzisiaj duchowo... (pandemia) pójdźmy za Chrystusem. – I śpiew *Chrystus Wodzem...* Właśnie w tę niedzielę wracam na chwilę do pokoju i odbieram wiadomość: W dniu dzisiejszym w Słupsku odszedł do Pana ks. Zdzisław Dmuchała (ur. 21.04.1959 r., wyśw. 25.05.1986 r.). O terminie pogrzebu poinformujemy w najbliższym czasie (godz. 9:14).

W jednej chwili mam przed oczami Paradyż – rok 1980; tam się spotkaliśmy ze Zdzisławem po raz pierwszy. Widzę nazwiska kolegów – 96 z trzech diecezji. Z naszej, koszalińsko-kołobrzesckiej 23. Jest też nazwisko Dmuchała, zaraz po mnie na C... Wspólne lata w seminarium w Paradyżu, potem w Koszalinie. Wspólna praca, nauka, egzaminy. Widzę rok 1986 i nasze święcenia kapłańskie tu – w Słupsku, w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego. Lata kapłaństwa, spotkania... W tym roku 35. rocznica naszych święceń kapłańskich – 25 maja...

I pamiętam naszą rozmowę z ostatniego spotkania. Na pytanie – jak Ci tu w Słupsku. Zdzisław spokojnie odpowiada: Jurek wiesz, dobrze mi tu. Życzliwi księża z proboszczem Zbigniewem, bardzo dobrze parafianie. A w szkole uczysz? – Tak! Pracuję z młodzieżą. Lubię być z nimi. I wiesz oni też mnie lubią. Nie chcesz być proboszczem? – Nie! Tutaj się czuję bardzo dobrze. Tu jest moje miejsce. Tu jest moje miejsce. Ostatnia nasza rozmowa. Tutaj dobrze się czuję. Tu jest moje miejsce.

Drodzy Parafianie i przyjaciele ks. Zdzisława, naszego kolegi. Drodzy księża, z ks. proboszczem Zbigniewem – dziękujemy Wam – my księża wyświęceni ze Zdzisławem w 1986 r. (i pewnie wszyscy księża), – obecni tutaj i łączący się na modlitwie bp Krzysztof Zadarko (jest w kwarantannie) i ks. Tomasz Sztuber, duszpasterzujący w Stanach Zjednoczonych i ci, którzy są w swoich parafiach, – dziękujemy Wam za to, że otaczaliście tak wielką życzliwością naszego kolegę ks. Zdzisława, – dziękujemy, że znalazł tutaj swój dom. Tutaj czuł się dobrze. Dziękuję wam za to!

Dzisiaj – w Roku Rodziny, uświadamiamy sobie jeszcze bardziej – jak ważny jest dom. Dom rodzinny, dom parafialny, dom diecezjalny. Jak ważne jest, by każdy z nas czuł się w swoim domu chciany, wysłuchany, rozumiany, potrzebny i kochany. Jakże to jest ważne! Ks. Zdzisław miał tutaj taki właśnie dom! Dom parafialny.

Dziś, w tę Wielką Środę, Roku Pańskiego 2021, trzeba nam tu obecnym w kościele Mariackim w Słupsku wspomnieć o domu, do którego zapraszała nas Liturgia Niedzieli Palmowej: *Spraw Boże, abyśmy idąc*

*z radością za Chrystusem Królem * mogli przez Niego dojść do wiecznego Jeruzalem. Abyśmy uczestnicząc w tajemnicy Jego krzyża, dostąpili udziału w zmartwychwstaniu i życiu.* Ks. Zdzisław – Niedzielę Palmową rozpoczął – bardzo dosłownie *obchód misterium paschalnego....* Stając, z Siostrą i najbliższymi, nad trumną ks. Zdzisława, myślimy o jego – o Waszej śp. Mamie Stanisławie i Tacie śp. Władysławie. Oni są już gotowi, by ze Zdzisławem, swoim synem wejść do wiecznego Jeruzalem. Do nieba! Jakie to radosne i piękne.

Patrzcie moi Drodzy, nikt z nas nie planował dzisiejszego spotkania w tej świątyni. Wnet kościelne dzwony z wieży Mariackiej wezwą Słupsk do modlitwy *Anioł Pański*. Jesteśmy w tym miejscu, bo zaprosiła nas tu nasza siostra śmierć. Tak właśnie św. Franciszek z Asyżu nazywał śmierć. W nocy z soboty na niedzielę, 27/28 marca br. – spotkała się ona w pokoju domu parafialnego przy ul. Dominikańskiej 1 – tu w Słupsku z ks. Zdzisławem Dmuchałą. Pan Bóg wezwał nas tu dzisiaj, aby podziękować za skromne, ciche i szlachetne życie kapłana. To dzięki niemu mamy zaszczyt uczestniczenia w tej dodatkowej, pogrzebowej Mszy św. Mamy zaszczyt karmienia się Ciałem Pańskim. To właśnie dzisiaj ks. Zdzisław oddaje nam ostatnią przysługę. To dzisiaj świętujemy 35. rocznicę jego święceń kapłańskich – w przededniu dnia ustanowienia Eucharystii, w przededniu dnia kapłańskiego. Przecież każda Eucharystia to łaska nad łaskami: *błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka*. Żadne przeszkody nie zablokują przepływu łaski. Jako kapłani stoimy tu – na świętej ziemi, na której z pewnością można znaleźć odciski butów ks. Zdzisława. Przecież on sam wiele razy tu stawał. Najświętsza Ofiara to udział w Boskim życiu. Chrystus obiecał: *kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne*.

Przed laty św. Janowi Pawłowi II, który był wówczas kardynałem w Krakowie, przekazano wiadomość o śmierci ojca jednego z kapłanów. Kardynał Wojtyła zamilkł i pogрузzył się na kilkanaście sekund w milczącej modlitwie. Następnie przygarnął tego zasmuconego księdza swoim ramieniem i powiedział: *to tylko przejście. To tylko przejście*. W naszym przeżywaniu śmierci na pierwszy plan wysuwa się odejście, a Pan Jezus mówi o przyjściu: *Syn Człowieczy przyjdzie; przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem* (J 14,3). Chrystus osobiście się fatyguje, aby każdego z nas, pojedynczo, przeprowadzić do Domu Ojca. Tak nas kocha. Majestat umierania jest połączony z majestatem spotkania. My przeżywamy odejście, a zmarły przeżywa przejście; my rozstanie, a on spotkanie.

Chrystus wprowadza człowieka w przestrzeń nowego, wiecznego życia. W naszej wierze godzina śmierci jest godziną łaski. Pan Jezus obiecał: *ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 Kor 2,9). Śmierć to dla osoby wierzącej zmiana adresu zamieszkania. Ks. Zdzisław od 2009 r. przebywał tu w Słupsku. Najpierw służąc w parafii pw. św. Jacka, a następnie posługując tu – w parafii Mariackiej. Teraz przeprowadził się tam, gdzie *ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują*.

Powtarzamy za poetą, ks. Janem Twardowskim: *on nie umarł, tylko wymknął się naszym oczom*. Dziś prosimy miłosiernego Boga, aby nowym adresem ks. Zdzisława było niebo, gdyż tam, od początku czasów, w kartotekach niebiańskich zostało zapisane jego imię. Pan Jezus powiedział przecież: *jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam podają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie* (Łk 10,20).

Tak, Drodzy moi,

cieszymy się, że „nasze imiona zapisane są w niebie”! Wieczne odpoczywanie, racz ks. Zdzisławowi dać Panie!

IV. INNE

List Księdza Rektora z okazji zbiórki ofiar na Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie

Radość oddanego życia

Drodzy Bracia i Siostry!

Jak zapewne pamiętacie, rokrocznie odwiedzają Waszą parafię przedstawiciele naszego diecezjalnego seminarium duchownego, klerycy lub ich wychowawcy. Niestety, od pewnego czasu i z racji mniejszej liczby kleryków, nie możemy już zawitać do każdej parafii. Dlatego też chcemy dziś zagościć w Waszej wspólnoty, pisząc do Was te kilka słów. Na początku pragniemy podziękować za Waszą pamięć o nas oraz za wszelkie duchowe i materialne dary. Pozdrawiamy Was serdecznie od całej naszej wspólnoty seminaryjnej, od wszystkich kleryków, wychowawców i profesorów. Wyrażamy Wam naszą szczególną wdzięczność

za to, że pomimo naszej fizycznej nieobecności, myślicie o nas, modlicie się za nas i wspieracie nas.

Po raz pierwszy od prawie siedmiu lat pod seminaryjnym listem nie widnieje podpis księdza Wojciecha Wójtowicza, którego wielu z Was pamięta jeszcze jako rektora Wyższego Seminarium Duchownego naszej diecezji. Szybko mijają kolejne miesiące od jego tragicznego odejścia. Jednak, kiedy go wspominamy u nas, w Koszalinie, widzimy go przede wszystkim jako oddanego klerykom i wszystkim ludziom kapłana, który na naszych oczach rozdawał siebie, swój czas, swoje talenty, swoją wrażliwość na każdą biedę, i który dzięki temu był pełen entuzjazmu, radości i pogody ducha. W nim mogliśmy wszyscy wyraźnie zauważyć, że kiedy ktoś oddaje innym swoje życie, wtedy staje się radosny i swoją radością zaraża innych.

Ale przecież my wszyscy wiemy, jak cenna jest ta radość, która rodzi się, gdy się odda komuś kawałek siebie. Wie o tym mama i tato, często babcia i dziadek, którzy szczerze poświęcają się dla swoich dzieci i wnuków. Wie o tym nauczyciel, jak mówimy – z powołania, dla którego uczniowie nie są pracą, z której wraca się wreszcie do domu, ale sercami do kochania. Wie o tym ksiądz, który nie „odlicza” parafianom siebie, lecz jest gotowy, wciąż na nowo, dzielić się tym, kim jest i co ma. Doświadczaliśmy tego wszyscy szczególnie w ostatnim czasie, gdy znany wszystkim wirus zagroził naszemu bezpieczeństwu, a przynajmniej uprzykrzył wielu z nas życie. Właśnie wtedy, pośród wspólnej biedy, wynajdowaliśmy nowe sposoby, by sobie wzajemnie pomagać, by oddać trochę swojego życia bliźniemu: sąsiedzi sąsiadom, dzieci starszym rodzicom, służba zdrowia chorym, wolontariusze różnego rodzaju potrzebującym, kapłani swoim parafianom i uczniom. Czy wtedy, choć zmęczeni dodatkowym wysiłkiem, nie kładliśmy się spać bardziej radośni, szczęśliwi, że, wprawdzie po ludzku coś straciliśmy, ale daliśmy coś z siebie innym? Rzeczywiście, gdy ktoś oddaje innym swoje życie, wtedy staje się radosny i swoją radością zaraża innych.

Tak sobie czasem myślę, patrząc na Jezusa wiszącego na krzyżu, i domyślam się niesmiało, że On tam, w ciemności swojej agonii i samotności, na głębinach swojego serca był chyba prawdziwie szczęśliwy. On też rozdał siebie, podzielił los ludzi, pomógł chorym, po ludzku i po bosku, przytulił grzeszników, wreszcie oddał za nich swoje życie, w Eucharystii i na krzyżu. W wieczór Ostatniej Wieczerzy, w swojej osobistej modlitwie do Ojca, zapisanej przez świętego Jana w siedemnastym rozdziale jęgo Ewangelii, Jezus, nie ze smutkiem, ale z pewną dumą,

opowiada Ojcu o tym, co uczynił dla ludzi: Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. (...) Słowa, które Mi powierzyłeś, im przekazałem (...). Zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął (J 17,6.7.12). I zaraz wyraża swoje pragnienie: Aby moją radość mieli w sobie w całej pełni (J 17,13). Prawdziwie, gdy ktoś oddaje innym swoje życie, wtedy staje się radosny i swoją radością zaraża innych.

Tak byśmy bardzo pragnęli, aby wszyscy młodzi ludzie w naszej diecezji tak chcieli przeżyć własne życie, jako małżonkowie, rodzice, księża, siostry zakonne, misjonarze, aby zapragnęli tego wielkiego szczęścia, które płynie z oddania życia drugiemu. Jako wychowawcy seminaryjni, dziękujemy Bogu za naszych kleryków, którzy idą taką drogą. Dziękujemy ich rodzinom i kapłanom za to, że pokierowali ich do kapłaństwa i naszego domu, słowem zachęty, a przede wszystkim oddawanym przez siebie życiem. Dziękujemy naszej niezawodnej Rodzinie Przyjaciół, o której zasługach dla sprawy powołań wie wszystko jedynie sam Bóg. Dziękujemy wszystkim za każde Zdrowaś Maryjo i za każdy wdowi grosz.

Niech Chrystus Pan dodaje nam wszystkim siły do dalszego oddawania życia innym, niech też sam pomnoży i zachowa naszą radość.

W imieniu całej wspólnoty seminaryjnej
ks. dr Jarosław Kwiecień
Rektor WSD w Koszalinie

List Dziekana Wydziału Teologicznego US na II Dzień Oktawy Wielkanocnej 2021

Drodzy w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Tegoroczne świętowanie uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego łączy się ściśle z 90. rocznicą objawień związanych z obrazem Jezusa Miłosiernego i świętem Miłosierdzia Bożego. 22 lutego 1931 roku siostra Faustyna Kowalska w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Płocku otrzymała widzenie Jezusa, które jest obecnie znane na całym świecie w formie obrazu. Siostra Faustyna zapisała dokładnie szczegóły tej wizji w swoim *Dzienniczku*: „Wieczorem, kiedy byłam w celi, ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedną ręką

wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi białe. W milczeniu wpatrywałam się w Pana, dusza moja była przejęta bojaźnią, ale i radością wielką. Po chwili powiedział mi Jezus: wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu ufam Tobie. Pragnę, aby obraz ten czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie” (Dz. 47). Po tej wieczornej wizji w kolejnych dniach udała się na spowiedź do płockiego kościoła seminaryjnego, aby spowiednikowi przedstawić tę prośbę Pana Jezusa. Kapłan poradził jej wtedy, by „malowała obraz Boży w duszy swojej”. Jednakże po spowiedzi św. Faustyna usłyszała kolejne wyjaśnienie Jezusowe dotyczące Jego wizerunku i łączności tego obrazu z niedzielą Miłosierdzia Bożego: „Mój obraz w duszy twojej jest. Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, żeby był uroczysto poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być Świętem miłosierdzia” (Dz. 49).

Realne dzieło namalowane pędzlem powstało po trzech latach w Wilnie w 1934 roku pod okiem samej siostry Faustyny w pracowni Eugeniusza Kazimirowskiego, a następnie wystawione do publicznej czci po raz pierwszy w Ostrej Bramie w 1935 roku. Kolejne lata przynosiły kolejne obrazy przedstawiające Jezusa Miłosiernego. Ale najbardziej znany obraz jest autorstwa Adolfa Hyły, umieszczony w kaplicy klasztornej Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Obraz ten powstał pod opieką krakowskiego kierownika duchowego św. Faustyny – o. Józefa Andrasza SJ, który poświęcił go w II Niedzielę Wielkanocną 16 kwietnia 1944 roku. W ten sposób po trzynastu latach spełniła się prośba samego Jezusa odnośnie uroczystego poświęcenia obrazu. A samo święto zostało wpisane do kalendarza liturgicznego najpierw przez Franciszka kard. Macharskiego dla archidiecezji krakowskiej w 1985 roku. Potem uczynili to niektórzy biskupi polscy w swoich diecezjach. Na prośbę Konferencji Episkopatu Polski papież Jan Paweł II w 1995 roku wprowadził to święto dla wszystkich diecezji w Polsce. W dniu kanonizacji siostry Faustyny 30 kwietnia 2000 roku nasz Rodak ogłosił to święto dla całego Kościoła. Kiedy zaś przybył kolejny raz w 2002 roku do naszej Ojczyzny, by m.in. poświęcić Bazylikę Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach i dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu, powiedział znamienne słowa: „Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga

świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście!” (z homilii Jana Pawła II w dniu 17 sierpnia 2002 roku). Natomiast z okazji 90. rocznicy pierwszego objawienia się Jezusa Miłosiernego w Płocku papież Franciszek wystosował okolicznościowy list, w którym zachęca: „Prośmy Chrystusa o dar miłosierdzia. Niech ono nas ogarnie i przeniknie. Miejmy odwagę, by powrócić do Jezusa, aby spotkać Jego miłość i miłosierdzie w sakramentach. Poczujmy Jego bliskość, czułość, a wtedy my także będziemy bardziej zdolni do miłosierdzia, cierpliwości, przebaczenia i miłości” (z listu do bpa płockiego Piotra Libery z dnia 15 lutego 2021 roku).

Drodzy w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Bóg bogaty w miłosierdzie nie stawia żadnych granic ani ograniczeń Swojej miłości miłosiernej. Tylko sam człowiek jako wolna istota może postawić Bogu te granice, wchodząc w struktury grzechu lub nie wierząc w Boże przebaczenie. Jednakże Bóg, jak stwierdza papież Franciszek, „nie męczy się przebaczeniem nam, to my męczymy się proszeniem Go o przebaczenie”. Największym przymiotem Boga jest miłosierdzie, tę prawdę trzeba sobie ciągle na nowo uświadamiać i nią żyć, zwłaszcza w chwilach zwątpienia. W imieniu wspólnoty akademickiej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego życzę wszystkim Wam pokoju serca w świecie pełnym niepokoju, naznaczonym chorobami i pandemią oraz odnalezienia szczęścia w Bożym miłosierdziu.

Ks. dr hab. prof. US Grzegorz Chojnacki
Dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego

